

Biuletyn

MAGAZYN INFORMACYJNY AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ



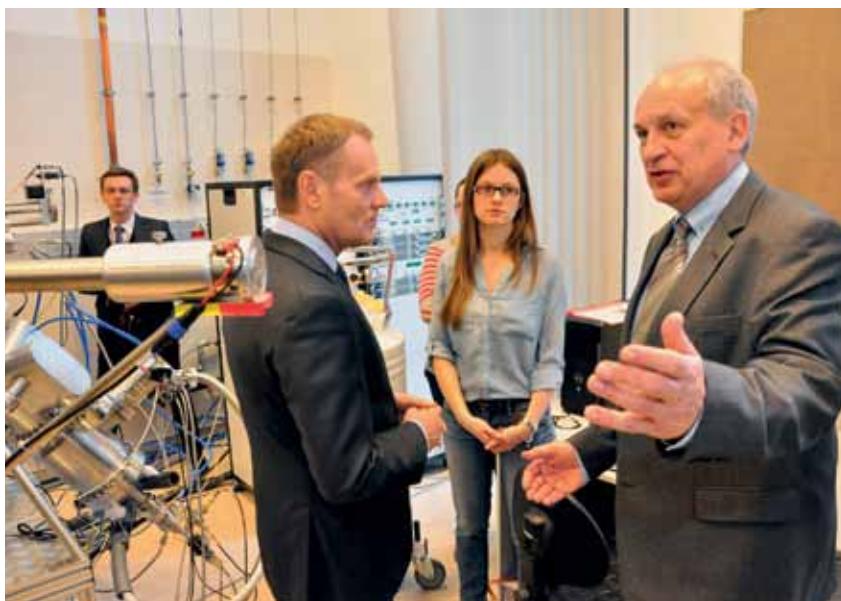
Z okazji kanonizacji Jana Pawła II wspomnienia pracowników AGH

Premier RP i Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego w AGH

11 kwietnia br. Prezes Rady Ministrów Donald Tusk oraz Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Lena Kolarska-Bobińska złożyli wizytę w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Premier Donald Tusk oraz pani minister prof. Lena Kolarska-Bobińska wraz z władzami uczelni odwiedzili dwie nowoczesne inwestycje: Centrum Informatyki (Laboratorium Wizualizacji Trójwymiarowej, Laboratorium Sieci Komputerowych i Systemów Rozproszonych) oraz Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii (Laboratorium Cienkich Warstw i Nanostruktur oraz Laboratorium Ultraniskich Temperatur). Ponadto spotkali się ze studentami, którzy w marcu 2014 r. zostali nagrodzeni na Robot Challenge w Wiedniu.

Weronika Szewczyk



Od Redaktora

Niniejszy Biuletyn ukaże się drukiem tuż po kanonizacji Jana Pawła II. Chcieliśmy uczcić to wydarzenie czyniąc ze wspomnień pracowników AGH związanych z naszym Papieżem temat kwietniowego wydania.

Jako pierwsze publikujemy wspomnienia prof. Ryszarda Tadeusiewicza – Rektora AGH w latach 1998–2005. To właśnie w czasie tych kadencji kontakty z Janem Pawłem II były najintensywniejsze. To wtedy Senat AGH przyznał polskiemu Papieżowi doktorat honoris causa naszej uczelni, a Ojciec Święty przyjął nasze starania, ale o tych wydarzeniach przeczytacie Państwo w jakże ciepłym i osobistym tekście Pana profesora.

Paweł Suliński był organizatorem lub współorganizatorem zdecydowanej większości pielgrzymek Społeczności Akademickiej AGH do Stolicy Apostolskiej oraz pielgrzymek do miejsc świętych Europy i nie tylko. Starałem się na bieżąco publikować relacje z tych wyjazdów, ale warto przy tej doniosłej okazji dokonać pewnej retrospekcji tych wizyt, co P. Suliński uczynił na stronach 9–11.

Bardzo ciepłe wspomnienie nadesłał do Redakcji prof. Konrad Eckes – sięga ono 1978 roku i wyboru Karola Wojtyły na Papieża. Byłem wtedy małym chłopcem i kompletnie nie zdawałem sobie sprawy z doniosłości tego, co się stało. Dzisiaj mogłem dowiedzieć się, jak wybór ten przeżywały osoby będące za granicą, jakie to wydarzenie wzbudziło uczucia w polskim naukowcu oraz obcokrajowcach – zachęcam do lektury (str. 12–14).

Profesor Stanisław Mitkowski na str. 15–18 prezentuje wspólne emisje znaczków Polski i Watykanu. Warto utrwalić i przyjrzeć się dziełom filatelistycznym wydanym z okazji pontyfikatu, beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II.

Nie w wolno nam zapominać, że wyniesienia na ołtarze dostąpi również Jan XXIII, Papież, który zwołał Sobór Watykański II – przełomowe wydarzenie w życiu Kościoła Katolickiego.

W Biuletynie oczywiście znajdą Państwo również relacje z bieżących wydarzeń w naszej uczelni, zapraszamy do lektury.

Zbigniew Sulima

for. Z. Sulima



Dzwon Jan Paweł II – dziedziniec wawelski 19 kwietnia 2014

Temat wydania:

- 4 Najdostojniejszy w naszej społeczności – Jan Paweł II
- 9 Szczęść Boże! Tak się mówi po górnictwie, szczęść Boże
- 12 Konferencja zagraniczna z niezwykłym wydarzeniem
- 15 Wspólne emisje znaczków poczt Polski i Watykanu

- 2 Premier RP i Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego w AGH

Wydarzenia

- 16 Nowe projekty
- 19 Budownictwo Podziemne i Bezpieczeństwo...
- 19 Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk
- 20 Wydział EAIIB dla szkół średnich
- 21 Międzynarodowy projekt Biomaster – konferencja finałowa
- 22 Targi Pracy w AGH
- 23 Coca-Cola na Zarządaniu
- 23 International Project Management
- 24 Majdan i co dalej?
- 25 Koleją transsyberyjską do Mongolii...
- 26 Kiermasz charytatywny Biblioteki Głównej
- 27 Płeć – podział (nie)doskonały

Badania i nauka

- 29 Nowości Wydawnictw AGH
- 29 Disce puer...
- 30 Odcieśnienie człowieka i spłaszczenie świata

Pracownicy

- 31 Kalendarium rektorskie
- 32 Informacje Kadrowe
- 32 Polski górnik został świętym – nowa książka
- 33 Kilka pytań do absolwenta AGH dr. inż. Daniela Prusaka
- 35 Tablice – pamięć wiecznie żywa – część XII prof. A. Hoborski
- 38 Media o AGH

Studenci

- 40 „Diamenty AGH” – laureaci XV edycji konkursu
- 43 Studenci z IMiR poznali nowatorskie systemy kolei linowej
- 44 VI Międzywydziałowe Igrzyska Studenckie
- 45 XI Basenowe Mistrzostwa Polski
- 45 Mistrzostwach AGH w narciarstwie i snowboardzie

Kultura

- 46 Rekomendacja kulturalne
- 47 Bieg AGH – zapowiedź
- 48 Dzień AGH – zapowiedź

Najdostojniejszy w naszej społeczności – Jan Paweł II

Zbliżająca się kanonizacja Jana Pawła II, Papieża-Polaka, który obok niezliczonej kolekcji różnych wyróżnień i tytułów dzielił też godność Doktora Honoris Causa AGH, skłania do przywołania wspomnień i do „odkurzenia” wrażeń, których źródłem były kontakty naszej społeczności akademickiej z Ojcem Świętym. A jest tych wspomnień i tych wrażeń dużo, gdyż Papież zawsze bardzo życzliwie odnosił się do ludzi AGH, a myśmy Mu odpłacali szacunkiem, podziwem i żarliwą miłością. Najważniejszym momentem w tych kontaktach Ojca Świętego z naszą uczelnią była niewątpliwie uroczystość w dniu 3 kwietnia 2000 roku, podczas której jako urzędujący wtedy rektor AGH miałem zaszczyt wręczyć Mu Doktorat Honoris Causa, włączający Go – jako Inżyniera Świata – do naszej społeczności aka-

demickiej. Uroczystość odbyła się w Watykanie, we wspaniałej Sali Konsystorskiej, w której od stuleci papież nadawali insygnia godności kardynalskiej kolejnym purpuratom. Tym razem jednak Papież nie dawał, tylko otrzymywał – chociaż niewątpliwie to ci, którzy ofiarowali, mogli się czuć hojniej obdarowani.

Starania

Droga do tego, by największy z Polaków stał się – poprzez przyjęcie tytułu DHC AGH – członkiem naszej społeczności akademickiej, była długa i trudna. Papież z reguły nie przyjmował takich godności. Zgodził się na doktorat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (17 czerwca 1983), w którym pracował jako wykładowca, oraz Uniwersytetu Ja-

giellońskiego (22 czerwca 1983), który był pierwszym miejscem Jego studiów. Ale potem systematycznie odmawiał prośbom sygnującym się dosłownie z całego świata, więc wydawało się, że szanse na to, by przyjąć właśnie naszą godność akademicką, są prawie zerowe. Stało się jednak inaczej – i opowiem w skrócie, jak do tego doszło.

Zanim to jednak zrobię – pozwolę sobie na krótkie bardzo osobiste wspomnienie.

Doktorat na UJ

Otóż w 1983 roku miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystości nadania Papieżowi Doktoratu Honoris Causa UJ, odbywającej się w Collegium Maius. Znalazłem się w elitarnym gronie uczestników tej uroczystości z dosyć niezwykłego powodu. Otóż dobierając klucz, według którego wydawano wejściówki na tę podniosłą uroczystość, wymyślono między innymi, żeby w skład reprezentacji środowiska akademickiego Krakowa włączyć najmłodszego w tym mieście docenta. Podobno sugestia ta pochodziła od samego Papieża, który kiedyś sam był najmłodszym docentem w Krakowie. Sprawdzone dokumentację we wszystkich uczelniach Krakowa – i padło na mnie. Rektor Kleczkowski, który mnie wezwał do siebie (po raz pierwszy wszedłem wtedy do gabinetu rektora AGH, w którym potem miałem spędzić wiele czasu), był wyraźnie tym poruszony, zwłaszcza że wiedział, iż moja habilitacja miała miejsce w styczniu 1980 roku.

Rektor uroczystość wręczył mi cenną wejściówkę do Collegium Maius, pogratulował – i dodatkowo zaproponował, żebym wygłosił wykład inauguracyjny na zbliżające się rozpoczęcie roku akademickiego 1983/1984 – na co się oczywiście chętnie zgodziłem. Inauguracja odbywała się wtedy nie w auli, tylko w holu głównym A-0, więc zamiast slajdów używałem ogromnych banerów, które sam pracownicy namalowałem na drewnianych płytach i zawiesiłem na poręczach schodów i barierach kruzganków. Jedną z tych tablic widać na fotografii poniżej. Ale to dygresja, nie mająca związku z Papieżem, więc już wracam do tematu.

Z uroczystości Doktoratu Honoris Causa Papieża na UJ najlepiej zapamiętałem Jego żart. Otóż przeładowany program drugiej



4
 fot. Paweł Sulfiński

fot. arch. RT



wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie sprawił, że miał On mnóstwo nadprogramowych, ale koniecznych spotkań – i spóźnił się na tę uroczystość. Trzeba dodać, że kontrole bezpieczeństwa były wtedy bardzo zastrzone, a gości posiadających wejściówki wpuszczano najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości, więc czekaliśmy wszyscy bardzo długo. Tymczasem wyznaczona godzina minęła, a Papieża ciągle nie było. Gdy się wreszcie zjawił, wybuchła wielka radość – były brawa, okrzyki, śpiewy – ale wszyscy chcieli też wiedzieć, co się stało. Ale Jan Paweł II zamiast mówić o dziesiątkach przeszkód, które musiał pokonać, powiedział do nas z uśmiechem: – „Przecież na uniwersytecie obowiązują kwadrans akademicki!” Popatrzyłem na zegarek – rzeczywiście, opóźnienie, które tak się nam dłużyło, nie przekroczyło 15 minut!

Wstępne sondáže

Niewątpliwie udział w uroczystości wręczenia Papieżowi doktoratu honorowego UJ był dla mnie wspaniałym przeżyciem, ale gdy zostałem rektorem AGH (w styczniu 1998 roku) pojawił się pomysł, żeby podjąć starania o zgodę na przyznanie Janowi Pawłowi II godności doktora honorowego AGH. Wstępny zwiad w tej sprawie przeprowadził w Watykanie profesor Stanisław Mitkowski, który miał tam swoje „dojścia” i pamiętam dokładnie, jak dostałem od Niego telefon z Rzymu, że szanse są...

Wybrałem się więc do Rzymu i dzięki życzliwej pomocy biskupa Dziwisza uzyskałem osobistą audiencję u Papieża. Oficjalnie wiozłem uchwałę Senatu AGH z dnia 7 października 1998 roku zawierającą przesłanie do Ojca Świętego z okazji XX-lecia pontyfikatu, sugestię uczynienia Świętej Królowej Jadwigi patronką jednoczącej się Europie

oraz zaproszenie Jego Świątobliwości do odwiedzenia uczelni w 1999 roku z okazji jubileuszu 80-lecia AGH. Jednak jadąc w dniu 18 listopada 1998 roku przez zatłoczone ulice Rzymu samochodem, za kierownicą którego był ówczesny Dyrektor Administracyjny (dzisiaj Kanclerz AGH) Henryk Ziolo – układałem sobie w myśli to najważniejsze pytanie: – Czy możemy się starać...?

Pamiętam, że najpierw wręczyłem Papieżowi starannie dobrany dar – ozdobną laskę górniczą z uchwytem w kształcie barydy górniczej, czyli ozdobnego topora, będącego zresztą obok tradycyjnego berła – insygnium władzy rektora AGH.

Powiedziałem przy tym, że chcemy, aby ta laska wspierała Papieża w Jego licznych podróżach, a ponieważ barda służy do tego, by górnik uderzając nią w twardą skałę wydobywał z niej szlachetny kruszec – tak samo niech ten nasz dar służy Ojcu Świętemu do tego, by uderzając w zatwardziały ludzkie serca wydobywał z nich to, co piękne i szlachetne. Wypowiedź ta wyraźnie spodobała się Janowi Pawłowi II i stworzyła miły nastrój, więc gdy padły kluczowe słowa: – Czy możemy się starać...?

Papież odpowiedział z uśmiechem: – Uderzajcie, a wydobędziecie cenny kruszec!

Wizyta Papieża w AGH

Następnego dnia zaproszeni do Watykanu na całkiem prywatny podwieczorek (podczas którego nie podawano jednak kremówek, tylko pyszne magdalenki) uzgadnialiśmy szczegóły. Skutkiem tego



fot. Arturo Neri



fot. Z. Sulima

była pamiętna wizyta Ojca Świętego na AGH w dniu 17 czerwca 1999 roku. Ze względu na stan zdrowia Ojca Świętego nie udało się zrealizować mojego planu wizyty Ojca Świętego wewnątrz budynków AGH, a zwłaszcza w auli uczelni. W Watykanie mówiliśmy o tym, ale podczas wizyty Papieża w Krakowie okazało się to niewykonalne. Dlatego Papież przybył wtedy w „papamobile” do zgromadzonych na trawniku przed pawilonem A-0 pracowników i studentów naszej akademii, przyjął moje przywitania, krótko, ale serdecznie do nas przemówił, a także pobłogosławił sztandar Solidarności i nowo umieszczoną na głównym gmachu naszej uczelni figurę świętej Barbary.

Odlaną ze srebra miniaturkę tej figury zawiozłem potem do Watykanu i przekazałem Papieżowi podczas spotkania w dniu 16 października 1999 roku, kiedy do Rzymu pojechali wybrani przedstawiciele władz miasta Krakowa i województwa małopolskiego, żeby podziękować Janowi Pawłowi II za Jego czerwcową wizytę w naszym mieście i regionie. Byłem w składzie tej delegacji i miałem okazję do trochę dłuższej rozmowy z Papieżem. W czasie tej rozmowy ponowiłem pytanie o doktorat honorowy i otrzymałem ponownie pozytywną odpowiedź.

Przygotowania formalne

Mając ponownie potwierdzone przyzwolenie Papieża na to, by wystąpić z wnioskiem o tytuł Doktora Honoris Causa dla Niego podjąłem odpowiednie działania. Zdawałem sobie sprawę z tego, że nadanie doktoratu uczelni technicznej Osobie

pozornie zupełnie niezwiązanej z techniką – wymaga uzasadnienia. Nie chodziło nawet o wewnętrzną krytykę na AGH – tu wszyscy byli zgodni, że będzie dla nas wielkim wyróżnieniem, jeśli najwybitniejszy z Polaków stanie się członkiem naszej społeczności akademickiej. Miałem już przykład ataku z zewnątrz, bowiem gdy w czasie mszy świętej na krakowskich Błoniach w dniu 15 czerwca 1999 roku został Papieżowi wręczony dar naszej społeczności w postaci srebrnego kielicha mszalnego z napisem „Kielich jest darem dla Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II od społeczności Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie w roku Jubileuszu 80-lecia uczelni”, w brukowcu zatytułowanym NIE redaktor tego piśmidła, osławiony rzecznik prasowy czasów stanu wojennego Jerzy Urban, opublikował paszkwil zatytułowany „Kielonek dla papieża”. W tym paszkwilnym tekście Urban szydził z Papieża, wykpiwał społeczność AGH i personalnie atakował mnie, insynuując, że zdefraudowałem pieniądze przeznaczone na nauczanie studentów lub na badania naukowe, przeznaczając je na zakup tego srebrnego kielicha (powleczonego – jak podkreślano – trzykrotnie 24-karatowym złotem!). Urban jako obywatel zatroskany, że oto ja kradnę jego pieniądze (pochodzące z podatków) domagał się w tym artykule kontroli NIK w AGH. I kontrola przyjechała... Wiedząc o takim nastawieniu zewnętrznym, starałem się możliwie szeroko poinformować o argumentacji uzasadniającej tę naszą decyzję. Przede wszystkim dla wszystkich Senatorów AGH opublikowałem pełny tekst mojej laudacji, zawierającej konkret-

ne argumenty wskazujące na rolę wskazań moralnych Ojca Świętego w kształtowaniu i ukierunkowywaniu nowych rozwiązań technicznych. W konsekwencji gdy 2 lutego 2000 roku postawiłem wniosek o ten doktorat honorowy na posiedzeniu Senatu – jedynomyślna aprobatą została wyrażona przez aklamację. Napisałem list do Ojca Świętego, powiadamiając go o naszej decyzji (list ten został opublikowany w Biuletynie Informacyjnym Pracowników AGH, nr 75, luty



fot. Z. Sulima

2000, str. 3), a następnie w Biuletynie (BIP nr 77, kwiecień 2000, str. 13) przedstawiłem obszerne uzasadnienie decyzji Senatu. W ten sposób zapoznałem ze sprawą pracowników AGH. Z kolei na użytek ludzi obserwujących działania AGH z zewnątrz opublikowałem artykuł zatytułowany „Inżynier Świata” – Dziennik Polski, nr 80 (16963), 4 kwietnia 2000, str. 12. Ten tytuł artykułu to był cytat z mojej laudacji, bo tak właśnie nazwałem w niej Papieża po wykazaniu jego zasług w sferze moralnego ukierunkowania kreatywności technicznej. Tytuł ten tak zainspirował krakowskiego rzeźbiarza Karola Badyńę, że sporządził on (z własnej inicjatywy!) rzeźbę przedstawiającą Papieża jako Inżyniera Świata.

Rzeźba ta zdobi dziś ścianę głównego budynku AGH przy wejściu do Auli.

O samej uroczystości nadania Papieżowi Doktoratu Honoris Causa AGH (3 kwietnia 2000) nie będę obszernie pisał, bo zachowała się relacja wideo przedstawiająca jej przebieg lepiej, niż jakkolwiek opis. Najłatwiej ją znaleźć na YouTube, bo ze strony AGH chyba całkowicie zniknęła, podobnie jak większość materiałów dotyczących mojej działalności jako rektora tej uczelni.

Zbliżam się do końca tej opowieści

Przez szereg lat cieszyliśmy się z tego, że byliśmy jedną z nielicznych (na świecie!) uczelni, których doktorem honorowym był Jan Paweł II – chociaż trzeba przyznać, że w ostatnich latach życia Papieża trochę ich przybyło. Niemniej na tej liście AGH znaj-

duje się na czwartej pozycji – i tego miejsca nikt nam nie odbierze. Pracownicy AGH jeszcze kilkakrotnie odwiedzali Ojca Świętego w Rzymie albo w Castel Gandolfo, ale chociaż były to zawsze spotkania radosne i ubogacające duchowo, to jednak postępująca choroba Papieża ograniczała ich liczbę i czas trwania.

W 2005 roku przygotowaliśmy się do tego, by 3 kwietnia na uroczystym posiedzeniu Senatu uczcić piątą rocznicę nadania Papieżowi godności Doktora Honoris Causa AGH.

Zabrakło trzech godzin...

W dniu 2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21:37 Jan Paweł II odszedł do domu Ojca.

Rankiem 3 kwietnia 2005 roku dostałem tę okropną wiadomość, więc zamiast szlifować moje przemówienie, jakie miałem przygotowane na uroczyste posiedzenie Senatu, na którym radośnie chcieliśmy świętować piątą rocznicę nadania doktoratu honorowego Papieżowi, albo zamiast spsobić się do przyjmowania gości (3 kwietnia to moje imieniny) – musiałem przygotować moją uczelnię do żałoby po śmierci najdostojniejszego członka jej społeczności akademickiej. Zadzwoiłem do Dyrektora Administracyjnego (dziś Kanclerza AGH) Henryka Zioly i we dwóch, własnymi rękami, nakładaliśmy na froncie pawilonu A-0 długie od dachu aż do ziemi czarne pasma kuru. Gmach AGH był chyba pierwszym w Krakowie budynkiem publicznym, który okrył się żałobą.



for. Z. Sulima

Żałobny Senat AGH zebrał się w dniu 6 kwietnia 2005 roku. Wygłosiłem improwizowane przemówienie, pomodliliśmy się, a potem każdy z Senatorów złożył płonący znicz pod portretem Papieża wiszącym przy wejściu do Auli. Do tej manifestacji żalu dołączyli się pracownicy i studenci AGH i nibawem koło wejścia do Auli płonęło w zupełnej ciszy chyba kilkaset zniczy.

Byliśmy wtedy wszyscy tak bardzo razem...



for. Arturo Mari

Pożegnanie

Natomiast ja byłem bardzo sam, gdy nocą 7 kwietnia desperacko poleciałem do Rzymu, żeby uczestniczyć w pogrzebie Papieża. Doniesienia prasowe i telewizyjne mówiły o milionach ludzi, którzy zjechali się z całego świata, o totalnie zakorkowanym mieście, o braku jakichkolwiek szans dotarcia na plac Świętego Piotra bez miejscówki (której nie udało mi się zdobyć) – a jednak pojechałem do Katowic i specjalnym samolotem wraz z kilkoma (zaledwie) rektorami innych polskich uczelni poleciliśmy do Rzymu.

Dojazd z lotniska do centrum miasta był niemożliwy, więc dojechaliliśmy do jakiejś dzielnicy peryferyjnej i zaczęliśmy przebijać się przez tłum w kierunku odległej Bazyliki Świętego Piotra. Ponieważ ruch blokowała policja, która miała za zadanie nie dopuszczać kolejnych ludzi w koszmarnie zatłoczone okolice Bazyliki – za radą rektora Ziejki przebraliśmy się w jakiejś bramie w zabrane ze sobą rektorskie togi i dostojnie kroczyć (z duszą na ramieniu...) zmierzaliśmy do celu pomiędzy rozstępującymi się ze zdziwieniem ludźmi.

W nieuchronnych starciach z policją nieoceniony okazał się Jurek Stuhr (rektor PWST), który biegle mówił po włosku i po-



fot. arch. RT

trafił znakomicie odegrać święte oburzenie, że ktoś ośmiela się nas zatrzymywać! Tak mijaly kolejne godziny tej koszarnej nocy i kolejne kilometry tej upiornej drogi.

O świcie dotarliśmy do Placu Świętego Piotra, na który nieoczekiwanie wpuszczono nas bez miejscówek, tytułując „Monsignores” ponieważ – jak wyjaśnił Stuhr – wzięto nas omyłkowo za dostojników jakiegoś wschodniego odłamu chrześcijaństwa. Inaczej byśmy się nie dostali...

Udało się mi dostać do jednego z pierwszych rzędów, tak że słyszałem szelest kar-

tek Pisma Świętego, które wiatr wertował na cedrowej trumnie Papieża...

Byłem tam aż do momentu, kiedy trumnę odniesiono do podziemi. W ten sposób w imieniu społeczności AGH pożegnałem Papieża.

Świętego, który uczynił nam ten zaszczyt, że zechciał być jednym z nas...

prof. Ryszard Tadeusiewicz
Rektor AGH w latach 1998–2005



fot. arch. RT

Szczęść Boże! Tak się mówi po górnictwie, szczęść Boże

Takimi słowami zakończył Ojciec Święty Jan Paweł II przemówienie do pielgrzymów z AGH w dniu 21 września 1994 roku w Bazylice św. Piotra w Rzymie. W czasie tej audycji zostaliśmy wyróżnieni wśród Polaków zgromadzonych w Bazylice. Papież odłożył przygotowany polskojęzyczny tekst homilii, zastępując go improwizowanym przemówieniem do nas, pielgrzymów z AGH. Sądzę, że warto te słowa Ojca Świętego przytoczyć w całości (za „Osservatore Romano” z dnia 22 września 1994 roku), bowiem według mojej wiedzy były to pierwsze tak obszernie słowa do społeczności AGH. Wcześniej krótka wzmianka o naszej uczelni znalazła się w wystąpieniu Jana Pawła II na Skalce 8 czerwca 1979 roku w czasie spotkania ze światem nauki Krakowa. Ojciec Święty powiedział wtedy: „Dzisiaj żyjemy w epoce ogromnego narastania zainteresowań i zapotrzebowania techniki. Kraków także stał się wielkim ośrodkiem techniki już w okresie międzywojennym, z chwilą gdy powstała tu Akademia Górniczo-Hutnicza. Po wojnie zaś politechnika – znowu wielki rozdział kultury naukowej, ale także i kultury praktycznej naszego miasta”.

Pielgrzymka w 1994 roku, którą przedstawiciele społeczności AGH odbyli do Rzymu, przyniosła niesamowite przeżycia jej uczestników i na trwałe wpisała się w historię 75-letniej wówczas uczelni. Odbyła się z inicjatywy ówczesnego rektora prof. Mirosława Handkego oraz prorektora prof. Stanisława Mitkowskiego i była ważnym elementem obchodów jubileuszowych. Trzeba poświęcić jej nieco więcej miejsca, bo – jak łatwo policzyć – mija od niej już 20 lat i dla młodszego pokolenia jest odległą historią, a w raczkującym wówczas Biuletynie Informacyjnym Pracowników AGH (obecnie Biuletyn AGH) relacja z pielgrzymki nie ukazała się, a było o czym pisać, bo wiele działo się w ciągu tych 12 dni naszego pielgrzymowania (17-28 września 1994). Zwiedziliśmy znaczną część Italii nawiedzając znane sanktuaria i podziwiając piękne krajobrazy, ale oczywiście najważniejszy był Rzym i dwa spotkania z Janem Pawłem II.

Pierwsze miało miejsce 21 września w Bazylice św. Piotra. Do świątyni wprowadził nas o. Konrad Hejmo i ku naszemu zdziwieniu (i ogromnej radości) zaprowadził

w poblizkiej konfesji św. Piotra. Tam podszedł do nas wychodzący na audyencję Ojciec Święty. Wielu z nas miało szczęście ucałować Pierścień Rybaka i przekazać Ojcu Świętemu jakąś narzucającą się myśl, a najczęściej prosić o błogosławieństwo. Z podwyższenia przy Konfesji św. Piotra papież przemówił do niemieckojęzycznej części zgromadzenia, a potem od księdza Dziwisa otrzymał tekst dla Polaków. I zrobił to, co na wstępie opisałem. Powiedział wtedy do nas:

„Witam serdecznie wszystkich pielgrzymów z Polski. Pragnę na pierwszym miejscu przywitać dzisiaj rektora, senat i pracowników nauki z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (AGH). Wasza pielgrzymka do Rzymu związana jest z 75. rocznicą powstania tej uczelni po I wojnie światowej. Jako krakowianin wiem dobrze, jakie znaczenie miało AGH w życiu naszego miasta, w życiu akademickim, a także w powiązaniu Krakowa ze Śląskiem. AGH – uczelnia górniczo-hutnicza przeznaczona dla Śląska – powstała w Krakowie i była dalszym ciągiem tego historycznego związku pomiędzy Śląskiem a Krakowem, który tyle znaczył dla dziejów Polski. W tym przypadku kierunek był z Krakowa na Śląsk. Kraków dostarczał na Śląsk fachowców, inżynierów, specjalistów od górnictwa i hutnictwa, co miało po I wojnie światowej i obecnie również kapitalne znaczenie dla Polski. Wówczas, na początku pierwszej niepodległości, i teraz, w kontynuacji tej niepodległości. Proszę ode mnie pozdrowić całe AGH, wszystkich jej profesorów, uczonych, studentów, nową generację. Tę starszą pamiętałem osobiście i miałem z nią wiele kontaktów – wspominam szczególnie niektórych profesorów – a z tą młodszą mam kontakt dzięki dzisiejszej obecności tutaj rektora, senatu i przedstawicieli AGH w nowym kształcie. **Szczęść Boże! Tak się mówi po górnictwie, szczęść Boże!**”.

Nietrudno wyobrazić sobie naszą reakcję: spontanicznie wyrażoną radość i podziękowanie za te słowa, ale to nie był koniec naszej radości. W sobotę 24 września do Domu Polskiego, gdzie mieszkaliśmy w czasie pobytu w Rzymie, późnym wieczorem dotarła wiadomość: Ojciec Święty zaprasza naszą grupę na mszę św. do Castel Gan-



foto: Paweł Szmajski

dolfo. Tego zaproszenia po cichu oczekiwaliśmy, ale zważenie zaczęło brać górę, gdy nasz pobyt w Rzymie dobiegał końca, a zaproszenia nie było. Pan rektor zarezerwował już nawet na sobotę lot do Krakowa. Było już po godz. 22:00, gdy „musiał” zmienić decyzję i wczesnym sobotnim rankiem z całą grupą pojechał do letniej rezydencji papieża. O godz. 7:30 rozpoczęła się msza św. Do jej odprawiania Ojciec Święty zaprosił naszego duszpasterza ks. dr. Andrzeja Szczotkę, a my z bliska mogliśmy zobaczyć modli-

twne skupienie celebransa i uczestniczyć w misterium. Po mszy św. w krążgankach pałacu apostolskiego miało miejsce spotkanie z Jego Świątobliwością. Niestety, tekstu przemówienia Ojca Świętego nie mamy. To co pamiętam, to bardzo serdeczne pozdrowienia skierowane do nas i całej społeczności AGH, a także życzenia obfitości łask Bożych na następne lata pracy uczelni. Potem dostojny Gospodarz podchodził do każdego z nas, ustawionych „w podkowę” i z uwagą słuchał tego, co przejęci chwilą, zdołaliśmy wypowiedzieć. Odpowiadał na pozdrowienia, obiecywał modlitwę, błogosławił. Dużo czasu nam poświęcił, za co byliśmy bardzo wdzięczni. Długo brzmiały (i brzmią nadal) nam w uszach słowa serdecznego zainteresowania naszymi sprawami. Ciągłe pamiętamy ciepłe, uważne spojrzenie skierowane w nasze oczy.

Dużo miejsca poświęciłem tej pierwszej pielgrzymce AGH do Jana Pawła II. Podobnych było jeszcze kilka, ale w tym artykule mogę poświęcić im niewiele miejsca. Przytoczę jednak słowa, które każdorazowo kierował do nas – pielgrzymów z AGH – Ojciec Święty i opiszę krótko kontekst, w jakim zostały wypowiedziane.

Nieżytkłą wizytę złożyła w Watykanie sześciuosobowa delegacja AGH z rektorem prof. Ryszardem Tadeusiewiczem 18 listopada 1998 roku. Jej celem było zaproszenie Ojca Świętego do odwiedzenia naszej uczelni w czasie planowanej na 1999 rok pielgrzymki do Ojczyzny. Zostaliśmy zaproszeni do prywatnej kaplicy Jego Świątobliwości na mszę, po czym przeszliśmy do biblioteki papieskiej. Tam mieliśmy radość długiej rozmowy z Janem Pawłem II. Rektor streścił posłanie Senatu AGH (z 2 października 1998 roku) i ponowił zaproszenie do złożenia wizyty w AGH.

Rok 1999 przyniósł realizację tej prośby. Wprawdzie Ojciec Święty w progi akademii nie wstąpił, ale podjechał w jej pobliże i zatrzymał się na Alei Mickiewicza, vis-à-vis gmachu A-0. Wysłuchał słów powitalnych rektora, przemówił do zebranych i poświęcił figurę św. Barbary zrekonstruowaną na dachu gmachu głównego, a także sztandar uczelnianej „Solidarności”. Kilkunastu szczęśliwców miało możliwość podejścia do papamobile i uściśnięcia dłoni papieża. Kończąc kilkunastominutowe spotkanie Jan Paweł II serdecznie nam pobłogosławił. Dwa dni wcześniej w imieniu chorego papieża mszę św. na Błoniach celebrował sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano. Spotkało mnie wielkie wyróżnienie, bo wśród składających dary dla Ojca Świętego niosłem kielich mszalny ufundowany przez społeczność AGH. Na wykonanym z lubińskiego srebra i pozłoco-

nym w pracowni krakowskiego złotnika kielichu umieszczono medaliony z wizerunkami św. Jadwigi, św. Barbary i św. Franciszka oraz herbu AGH. Środkową część kielicha zdobiły kamienie w barwach uczelni: zielony amazonit, czarny obsydian i czerwony rubin (syntetyczny). W 1999 roku AGH obchodziła jubileusz 80-lecia. Miał on również swój rzymski wymiar: III pielgrzymkę pracowników uczelni do progów apostolskich. 15 września na placu św. Piotra, w czasie audycji generalnej Jan Paweł II skierował do nas następujące słowa:

„Witam pielgrzymów z Polski!

Serdecznie witam profesorów, pracowników i władze Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wasza uczelnia wraz z innymi szkołami wyższymi Krakowa tworzy wielkie środowisko akademickie miasta, z którym nadal czuję się bardzo związany. Chętnie też wracam pamięcią do naszego krótkiego spotkania przed gmachem AGH podczas ostatniej mojej pielgrzymki do Ojczyzny i cieszę się, że do takiego spotkania doszło. Wiem, że bardzo o nie zabiegaliście. Było ono potrzebne. Dziś pragnę wam podziękować za waszą życzliwość. Na osiemdziesięciolecie istnienia Akademii życzę, aby była zawsze żywym centrum rozwoju myśli technicznej i kształcenia kompetentnych kadr. Niech wasza patronka, św. Barbara, wyprasza wam potrzebne łaski. Z serca błogosławię”.

Trzy dni później Ojciec Święty przyjął całą grupę (pod wodzą prorektora prof. Andrzeja Łędzkiego) w Castel Gandolfo, gdzie wręczyliśmy Mu album dokumentujący spotkanie z czerwca tego roku. Potem otoczyliśmy siedzącego papieża i wywiązała się kilkuminutowa, spontaniczna rozmowa. Pozostała jej pamięć i wiele świetnych zdjęć Arturo Mariego.

We wrześniu tegoż roku trzecią autokarową pielgrzymką do Rzymu zorganizowało Stowarzyszenie Wychowanków AGH. Do grupy tej 8 września Ojciec Święty skierował na Placu św. Piotra słowa pozdrowienia:

„Na początku pozdrawiam członków Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Reprezentujecie w jakiś sposób wszystkich, którzy swoją wiedzę i doświadczeniem wspierają różne dziedziny przemysłu, szczególnie ciężkiego. Wiem, że dziś w naszym kraju bardzo potrzeba tej Waszej postęgi. Niech dobry Bóg wspomaga Wasze wysiłki, jakie podejmujecie dla wspólnego dobra. Z serca Wam błogosławię!”.

W sierpniu 1999 roku miały miejsce jeszcze inne ważne wydarzenia, które zaowocowały w jubileuszowym roku dwutysięcznym. Piszący te słowa i prof. S. Mitkowski w czasie rozmowy z bp. Dziwiszem zapytali

o możliwość przyjęcia przez Jego Świątobliwość tytułu doktora honoris causa. W czasie drugiego spotkania otrzymaliśmy krótką odpowiedź: „...róbcie...”. Przekazaliśmy informację rektorowi i po niezbędnych procedurach Senat AGH 2 lutego 2000 roku podjął przez aklamację uchwałę o nadaniu Ojcu Świętemu tytułu doktora honoris causa. Tego samego dnia do Rzymu został wysłany telegram informujący Jego Świątobliwość o tym fakcie. Dalsze „dyplomatyczne” ustalenia precyzowały: Jan Paweł II przyjmie Senat AGH w Watykanie w dniu 3 kwietnia 2000 roku i wtedy otrzyma insygnia honorowe. List, który do rektora skierował bp. Dziwisz, zawierał zaproszenie tylko dla 30-osobowej grupy senatorów, co sprawiło, że Jego Magnificencja miał problemy z ustaleniem klucza doboru składu delegacji. Ostatecznie pojechały 33 osoby pod duchową opieką ks. bp. Kazimierz Nycza i ks. dr. A. Szczęotka. Na miejscu bp. Nycz dołączył do grupy jeszcze kilka osób, tak że w Sali Konsystorza zajęliśmy 43 miejsca.

O samym przebiegu uroczystości nie będę pisał. Zainteresowanych odsyłam do obszernej relacji zamieszczonej w BiP nr 77 kwiecień 2000. Przytoczę jednak fragmenty wystąpienia rektora prof. R. Tadeusiewicza i Jana Pawła II.

W laudacji rektor skupił się na tych okolicznościach, które przemawiały za nadaniem Wielkiemu Humanista tytułu uczelni technicznej. Kończąc, przytoczył słowa Ojca Świętego:

„Osiągniecie wasz cel, jeśli będziecie w pełni przekonani, że nauka i technologia znajdują swoje uzasadnienie w służbie człowiekowi i ludzkości, a nauki ścisłe muszą znaleźć powiązanie z dziedzinami nauki otwartymi na wartości duchowe”.

I dodał: „Dlatego pragnę, aby Ojciec Święty poprzez swoją refleksję i poprzez swoje wskazania etyczne był stale obecny we wszystkich dziedzinach inżynierskich, powstających w Akademii Górniczo-Hutniczej – postanowiliśmy Jego, Inżyniera Świata, obdarzyć godnością Doktora Honorowego naszej uczelni”.

W swoim „wykładzie doktorskim” Jan Paweł II mówił m.in. o roli nauk przyrodniczo-technicznych w życiu społeczeństw, a zakończył tak:

„Dziękując całej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie za życzliwość, pragnę życzyć wszystkim profesorom i studentom, aby coraz dogłębsze poznawanie świata było równocześnie radosnym zbliżaniem się do dobroci i mądrości Boga. Modlę się, aby osiągnięcia naukowe pracowników akademii rozświecały w świecie jej imię i służyły rozwojowi przemysłu i całej gospodarki w naszej Ojczyźnie.



Plac św. Piotra 2000 rok

fot. Z. Sulima

Wszystkim tu obecnym i całej wspólnocie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z serca błogosławieństwo.

W tej IV pielgrzymce do Rzymu uczestniczyli również studenci, a także pracownicy AGH. Z inicjatywy prorektora Bronisława Barchańskiego pojechał autokar ze studentami, a władze uczelni zorganizowały wyjazd około 250 osób. Cała grupa pielgrzymów spotkała się na placu św. Piotra 5 kwietnia w specjalnym sektorze, tuż obok fotela papieża. Transparenty: „Społeczność AGH wita Ojca Świętego” i „Szczęść Boże Ojczyźnie Świętej” informowały, gdzie jesteście, a Jan Paweł II powiedział:

„Witam pielgrzymów z Polski! W szczególności pozdrawiam Rektora, Senat, profesorów, pracowników naukowych i studentów Akademii Górniczo-Hutniczej z ks. biskupem Kazimierzem Nyczem, z innymi kapłanami, którzy przybyli do Rzymu w związku z przyznaniem mi doktoratu honoris causa tej uczelni. (...)”

Wszystkim życzę uczestnictwa w odpuszczeniu jubileuszowym Roku Świętego, który jest celem waszej pielgrzymki do Rzymu. W sposób szczególny pozdrawiam Pana ministra edukacji oraz Rektora, Senat, profesorów i studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Dziękuję jeszcze raz za obecność podczas tej audiencji i wszystkim życzę wielu łask Bożych w codziennym trudzie związanym ze zgłębianiem tajemnic wiedzy o świecie i o człowieku, o człowieku, który został

wezwany przez Boga, by czynił sobie ziemię poddaną. Jeszcze raz Szczęść Boże po górnictwie!”.

Odpowiedzieliśmy gromkim „Szczęść Boże”, a potem zabrzmiało „Gaudeamus...”.

Ostatnie spotkanie z Wielkim Rodakiem miało miejsce 22 września 2004 roku. Z okazji jubileuszu 85-lecia AGH zorganizowaliśmy V pielgrzymkę do Rzymu, której przewodniczył prorektor Antoni Tajduś. 22 września 2004 roku na placu św. Piotra usłyszeliśmy słowa:

„Pozdrawiam pielgrzymów polskich. W sposób szczególny pozdrawiam profesorów i studentów Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa. Cieszę się, że mogę gościć tak liczne przedstawicielstwo tej wielkiej uczelni, która obchodzi osiemdziesiątą piątą rocznicę swego istnienia. Na następne lata życzę wielu sukcesów naukowych i owocnego udziału w życiu gospodarczym naszego kraju.

Wszystkim tu obecnym i waszym najbliższym z serca błogosławieństwo. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Oczywiście, wszyscy nie mogliśmy podejść w pobliże Ojca Świętego (choć sektor, do którego wprowadził nas ojciec Hejmo, był bardzo blisko), to jednak grupa profesorów w togach została przedstawiona Jego Świątobliwości. Każda z tych osób mogła podejść do papieża, skierować do Niego kilka słów, ucałować Pierścień Rybaka.

Niestety, to było już ostatnie spotkanie z papieżem Polakiem. Na VI pielgrzymkę AGH pojechaliśmy do Rzymu w 2006 roku. 1 maja „spotkaliśmy się” z Janem Pawłem II, w rok po jego odejściu do Domu Ojca, w krypcie Bazyliki św. Piotra. Tutaj prorektor Antoni Cieśla w imieniu społeczności AGH położył na płycie nagrobnej bukiet 27 białych i czerwonych róż. Niedługą chwilę mieliśmy też na modlitwę.

Na VII pielgrzymkę do Rzymu pojechaliśmy z okazji 90-lecia AGH. W dniu 21 kwietnia 2009 roku uczestniczyliśmy w mszy św. w Bazylice św. Piotra, po czym zeszliśmy do podziemi świątyni. Na grobie Jana Pawła II zapaliliśmy górnictwą lampkę, położyliśmy wiązanek kwiatów i odmówiliśmy dziesiątek różańca.

Nie zabrakło przedstawicieli AGH na uroczystości beatyfikacyjnej w 2011 roku. 1 maja tkwiliśmy w tłumie, gdzieś na styku placu św. Piotra i Via Conciliacione uczestnicząc we mszy św. celebrowanej przez Benedykta XVI. Dzień później odstaliśmy kilka godzin, by podejść do trumny naszego papieża wystawionej w Bazylice św. Piotra przed złożeniem do grobu w kaplicy św. Sebastiana.

Sądzę, że w uroczystościach kanonizacyjnych 27 kwietnia 2014 roku nie zabraknie przedstawicieli uczelni, by prosić naszego Doktora Honorowego, aby błogosławił nam z Domu Ojca.

Konferencja zagraniczna z niezwykłym wydarzeniem

Kolejny trudny rok 1978

Po okresie pewnego ożywienia gospodarczego w pierwszej połowie lat 70., wywołanego przez zaciągnięte znaczne kredyty zagraniczne – w drugiej połowie tamtej dekady pojawiło się w Polsce załamanie gospodarcze. Nieracjonalność i niewydolność gospodarki socjalistycznej wynikała już nie tylko z przyczyn ideologicznych, lecz także z przyczyn systemowych, które prowadziły do roztrwonienia tej szansy, jaką stwarzały kredyty.

Rok 1978 był kolejnym trudnym rokiem, oznaki kryzysu widać było już na każdym kroku. Obecnie młodym ludziom trudno jest uwierzyć w opowiadania o pustych sklepach, wygaszaniu świateł ulicznych na skutek braku energii, w niewymienialność polskich pieniędzy i pensje miesięczne na poziomie 20 dolarów. W obecnej Europie bez granic trudno jest wyobrazić sobie znaczne ograniczenia w wyjeździe nawet do tak zwanych bratnich krajów socjalistycznych.

Młodzi pracownicy nauki musieli się rozwijać i zdobywać stopnie naukowe w warunkach tak bardzo różniących się od obecnych: nie było komputerów osobistych, były nieliczne komputery stacjonarne rodzimej produkcji, pozostające daleko w tyle za światową czołówką. W nielicznych uprzywilejowanych ośrodkach były nowoczesne komputery, ale był do nich bardzo ograniczony dostęp. Nie było powszechnej oferty oprogramowania i prawie każdy użytkownik musiał być pod tym względem samowystarczalny. Nie było Internetu i tak powszechnego dostępu do literatury światowej. Pracownicy nauki prowadzili tradycyjną korespondencję i zdobywali literaturę zagraniczną, z trudem nawiązywali prywatne kontakty z zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Możliwości wyjazdu do ośrodków zagranicznych były bardzo ograniczone, takie wyjazdy były zarezerwowane dla nielicznej garstki specjalistów wysokiej klasy oraz głównie dla osób dobrze ustawionych w naukowym establishmentie, przychylnie nastawionych do ówczesnej władzy. Tutaj nie chodziło o pieniądze, ale o możliwość ich wymiany na tak zwaną twardą walutę, czyli na pieniądze krajów Europy zachodniej lub dolary USA. Wyjazd zagraniczny na konferencję międzynarodową lub na krótkoterminowy staż naukowy wiązał się z przyznaniem dewiz na dojazd, hotel, a przede wszystkim na diety, których około dwie były porównywalne ze średnią miesięczną pen-

sją. Zatem wyjazd zagraniczny był świadczonym niezmiernie pożądanym, ponieważ był praktyczną formą dorobienia sobie do pensji. Ludzie, którzy korzystali z takiego przywileju, byli dość zaradni, powszechne było zabieranie prowiantu z kraju, tyle ile się dało, aby zaoszczędzić na dietach i przywieźć do Polski prawdziwe, wymienne pieniądze. Te zagraniczne środki finansowe można było między innymi spożytkować w specjalnych dewizowych sklepach, tak zwanego eksportu wewnętrznego lub po prostu zatrzymać „na czarną godzinę” – potraktować jako dobrą lokatę oszczędności.

Z krajami bloku socjalistycznego było nieco łatwiej, można było w końcu, mając jakieś osiągnięcia, wystarać się o krótkoterminowy staż w „bratnim kraju” lub, jak było w moim przypadku, być asystentem i przewodnikiem bardzo ważnego profesora przez kilka dni, który w drodze rewanżu zaprosił mnie na międzynarodową konferencję do Budapesztu. Były to jednak wyjazdy zupełnie innej klasy. Ten tak bardzo pożądanym kontaktem z ówczesną nauką świata zachodniego był dla większości młodych pracowników nauki nieosiągalny, a zwłaszcza dla takich, którzy nie wykazywali przychylności dla ówczesnej władzy.

Akcja „konferencja zagraniczna” bez względu na trudności i koszty

W przedstawionej sytuacji, wśród piętrzących się trudności i ograniczeń, można było tylko czytać komunikaty o konferencjach gdzieś w dalekich krajach i potem z dużym wysiłkiem zdobywać teksty wygłoszonych referatów, zwracając się listownie bezpośrednio do autorów. Tak wyglądała cała dodatkowa praca biurowa, która przynosiła zróżnicowane efekty, zależne od dobrej woli adresatów, którzy przysyłali pełne teksty lub zaledwie streszczenia.

Pewnego dnia na wiosnę 1978 roku pojawił się komunikat o konferencji zagranicznej w Niemczech Zachodnich o niezmiernie atrakcyjnej tematyce związanej z moimi naukowymi zainteresowaniami – z mapami komputerowymi. Przez wiele tygodni wszystkie moje myśli kierowały się tylko w tę jedną stronę – wziąć udział w tej konferencji, wysłuchać referatów, spotkać się z elitą światową w tej dziedzinie. Wziąć udział, ale jak? Taki wyjazd jawił się jako przeszkoda nie do przebycia. Należało wnieść wysoką opłatę konferencyjną, dojechać na miejsce, gdzieś

przez sześć dni mieszkać, załatwić paszport służbowy i wizę. Już po wstępnym rozpoznaniu sprawy dowiedziałem się o jeszcze jednej przeszkodzie – konieczne było wyrażenie zgody ministerstwa na wyjazd służbowy do dwóch krajów: do USA i do Niemiec Zachodnich.

Cała ówczesna propaganda komunistyczna była ukierunkowana na mobilizację społeczeństwa w obliczu urojonego wroga. Takim wrogiem miały być właśnie te dwa kraje. W prasie można było znaleźć wiele notatek o Niemczech Zachodnich – o nacjonalistach, odwetowcach i o organizacjach ziolkowskich, którzy mieliby ochotę zagarnąć nasz kraj. W obliczu tego zagrożenia tylko Związek Radziecki gwarantuje nam niepodległość. Niemcy Zachodnie były krajem demokratycznym, przeżywającym rozkwit gospodarczy – w przeciwieństwie do tak zwanej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, należącej do bloku komunistycznego, wzorcowego państwa policyjnego.

Mimo trudności, wydających się nie do przebycia, postanowiłem działać. Pierwszym sukcesem była wiadomość o tak zwanym „wyjeździe popieranym” – był to wyjazd finansowany całkowicie z prywatnych środków pracownika, natomiast uczelnia umożliwiała oficjalne kupienie twardej waluty po wysokich cenach, zbliżonych do czarnorynkowych. Byłem zdecydowany wyłożyć pieniądze na wyjazd z wyjątkiem drogiej opłaty konferencyjnej. Na moją propozycję zaproszenia pracownika z Technicznego Uniwersytetu w Darmstadt do Polski i zorganizowanie zwiedzania Krakowa w zamian za zwolnienie z tej opłaty organizacyjnej konferencji – przyszła pozytywna odpowiedź. Deklaracja otrzymania paszportu służbowego i wizy niemieckiej – bez ponoszenia kosztów i bez stania w wielogodzinnych kolejkach podziałała bardzo zachęcająco. Teraz należało rozwiązać sprawę środka podróży i miejsca zakwaterowania. Ustaliliśmy, że jazda własnym samochodem i nocowanie na campingu, zamiast w hotelu, będzie wariantem najtańszym. Po uzyskaniu zgody ministerstwa na wyjazd do Niemiec Zachodnich i zgody Rektora AGH na jazdę własnym samochodem, udział w konferencji stał się realny.

Znając procedurę wyjazdu służbowego do Niemiec Zachodnich liczyłem się z tym, że będę miał propozycję podpisywania jakichś deklaracji współpracy ze służbami PRL, co oczywiście było z góry wykluczo-

ne. Na szczęście uznano, że jak ktoś wyklada z własnej kieszeni półroczną pensję, to na pewno będzie się zajmował wyłącznie sprawami zawodowymi. Być może było także jakieś kryterium czasu pobytu w tych „wrogich” krajach i okres sześciu dni był uznawany za krótkoterminowy.

Na początku października 1978 roku miałem już prawie wszystko załatwione i wtedy wydarzyło się coś, co mogło przekreślić mój cały z takim trudem zrealizowany plan. W godzinach wieczornych, na parking osiedlowym, w okresie 15-minutowej nieobecności ukradziono mi dwa koła. Opony samochodowe były wtedy towarem całkowicie deficytowym i kradzież kół była w tamtym czasie niestety dość częstym zjawiskiem. Powszechne braki wielu towarów obniżały moralność społeczeństwa. Poza tym w socjalizmie panowała mentalność własności wspólnej – skoro wspólne, to także i moje. Oceną jakości postawy moralnej człowieka jest to, czy w sytuacji braków dóbr nie pierwszej potrzeby obniża się jego poprzeczka moralna, aby takie dobra posiadać. W PRL nie wszyscy sprostali takiemu testowi.

Po długim szukaniu udało mi się kupić obręcz, ale kupienie nowych opon graniczyło z cudem. Pozostało więc szukać w zakładach wulkanizacyjnych opon używanych. Z tymi także nie było łatwo, ale w końcu w jednym z nich oświadczono mi, że pewien dziennikarz (zapewne mocno wspierający ówczesne władze) ma doświadczenie do specjalnych sklepów i właśnie odpowiednim stylem jazdy zdarł kolejną parę opon i kupił nowe, a na starych chce jeszcze niezłe zarobić. Byłem uratowany, chociaż dręczyła mnie myśl, że z takimi oponami mogą mnie nie wpuścić do Niemiec. Na wszelki przypadek założyłem moje rezerwowe nowe koło z prawej strony – bardziej widocznej dla służby granicznej.

Wyruszyłem w drogę liczącą 1100 km, udało mi się wjechać do Niemiec Zachodnich z kołem o startym bieżniku i z zapasem 25 litrów benzyny w kanistrach ponad dopuszczalną normę celną. Na autostradzie przed Frankfurtem musiałem wymienić zerwany pasek klinowy (napędzający alternator i pompę wody w samochodzie Fiat 125P). Któż dzisiaj musi wiedzieć, co to jest pasek klinowy – wtedy to był obowiązek! Pasek urywał się najczęściej w najbardziej nieoczekiwanych okolicznościach. Bez paska rezerwowego żaden przewidujący kierowca nie wyruszał w drogę, a z wymianą paska trzeba było się trochę pomęczyć i oczywiście mieć odpowiednie narzędzia i praktyczne doświadczenia.

Konferencja rozpoczynała się w poniedziałek rano 16 października. Zostałem bar-

dzo serdecznie przyjęty jako równoprawny uczestnik jednego z 35 krajów. Otrzymałem pełny komplet referatów. Byłem niezmiernie usatysfakcjonowany uczestnictwem w konferencji. Dzięki wielu wysiłkom spełniło się moje marzenie.

Wieczorem odbyło się spotkanie inauguracyjne w zamku w Darmstadt; wyszedłem nieco wcześniej, aby dojechać do mojego miejsca obozowania. Wszystko układało się po mojej myśli i oczekiwałem, że sześć najbliższych dni upłynie w atmosferze skoncentrowania się na sprawach zawodowych. Stało się jednak inaczej.

Niezwyczajne wydarzenie

We wtorek zgłaszając się na obrady zostałem otoczony przez kilku uczestników konferencji, których poznałem poprzedniego dnia na spotkaniu. Padło na wstępie pytanie „czy nic pan nie wie, co się wczoraj stało?”. Ponieważ nic nie wiedziałem, natychmiast przekazano mi sensacyjną wiadomość: „papieżem został Polak, o nazwisku Wojtyła, pochodzący z tego samego miasta jak i pan, był przed kilkoma tygodniami w Niemczech”. Dla tych życzliwych uczestników konferencji z uczelni niemieckich to była sensacja, a dla mnie była to jakaś nadzieja, zwycięstwo, skonstatowałem, że zaczyna się jakaś największa przygoda mojego życia.

W czasie przerw w obradach uczestnicy konferencji z różnych krajów podchodzili do mnie z gratulacjami, w tym także Włosi. Zdecydowana większość odbierała to jako sensację, ale wszyscy podkreślali młody wiek kardynała Wojtyły i wyrażali nadzieję na odejście od tradycyjnego stylu watykańskiego i na pojawienie się zmian w kościele powszechnym, kierowanym obecnie przez człowieka tak ciężko doświadczonego przez życie, tak wszechstronnego i tak bogatego intelektualnie.

Na drugi dzień przyniesiono mi plik gazet z wielkimi tytułami na pierwszych stro-

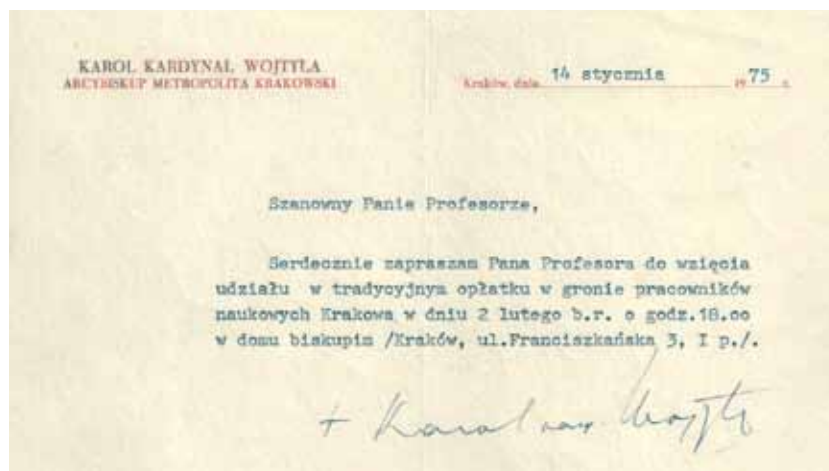
nach. W czasie jazdy autobusem do klasztoru w krainie Rheingau, gdzie miała się odbyć degustacja win reńskich, w luźnej rozmowie nieśmiało przyznałem się, że w ostatnich latach byłem zapraszany przez kardynała Wojtyłę na opłatek ze środowiskiem pracowników nauki Krakowa. To wywołało lawinę pytań i prognoz na przyszłość.

Spotkania opłatkowe kardynała Wojtyły ze środowiskiem pracowników nauki Krakowa

Opłatek kardynała Wojtyły w gronie pracowników nauki Krakowa, w ostatnich latach jego bytności w Krakowie, miał miejsce w rezydencji kardynała przy ulicy Franciszkańskiej, w dużej sali na pierwszym piętrze. Nikt nie sprawdzał przy wejściu zaproszeń, teoretycznie przyjść mógł każdy i zapewne byli tam także obecni panowie z odpowiednich służb PRL-u.

Spotkanie miało charakter całkowicie bezpośredni, nie było osoby prowadzącej, zapowiadającej pojawienie się kardynała. Kardynał Wojtyła pozostawał od początku do końca jedynym obecnym gospodarzem spotkania. W tylnej części sali był przygotowany na stołach niewielki poczęstunek. Program spotkania opłatkowego był następujący: powitanie uczestników, wysłuchanie kolęd w wykonaniu chóru „Organum”, śpiewającego bez podkładu instrumentalnego, przemówienie kardynała i życzenia łączne dla wszystkich, indywidualne dzielenie się opłatkiem, poczęstunek i krótkie rozmowy z kardynałem, wspólne śpiewanie kolęd.

W czasie spotkania opłatkowego można było poznać te wszystkie cechy kardynała Wojtyły, które były później powszechnie znane, gdy był już papieżem: bezpośredniość, piękny język polski i mocny głos, głębia i logika wypowiedzi, wybitna osobowość. W treści przemówienia przewijał się motyw roli nauki w poszukiwaniu prawdy. Było też kilka zdań o krzywdzie wyrządzonej naukom teologicznym, usunięty



przez władze komunistyczne z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Słowa te były wypowiedziane w sposób umiarkowany, tak dalece inny niż obecne ostre słowa wypowiedziane przez niektórych hierarchów kościoła w Polsce i do tego w sprawach dalekich od rzeczywistości.

Kardynał podchodził do wszystkich z opłatkiem i życzeniami. Gdzieś w kącie kryła się garstka młodych, bardzo skępowana obecnością elity naukowej Krakowa i jeszcze bardziej bezpośrednio rozmową z kardynałem i jego życzeniami. Młodemu ludziom łatwo jest składać życzenia dotyczące ich powodzenia w przyszłości, natomiast kardynałowi, poza zdrowiem i powodzeniem w pracy duszpasterskiej, można było życzyć już tylko polepszenia losów kościoła katolickiego w ówczesnej Polsce. Któż mógł wtedy przypuszczać jak się potoczą dalsze losy kardynała Wojtyły i ten zakres życzeń będzie tak niezwykle szeroki.

Przy końcu spotkania opłatkowego można było podziwiać zdolności wokalne kardynała i także literackie, po wyczerpaniu tekstu kolędy, kardynał na jej melodię dodawał improwizowany tekst powiązany z bieżącym spotkaniem.

Wizyta u prezydenta miasta Darmstadt i dalsze dyskusje

Powróćmy jednak do atmosfery panującej w Niemczech po wyborze nowego papieża i do środowiska konferencji. Wieść o tych spotkaniach opłatkowych szybko się rozniosła wśród uczestników obrad, w czasie przerw musiałem odpowiadać na wiele pytań dotyczących kardynała Wojtyły, na temat sytuacji kościoła w Polsce i na ogólne tematy polityczne. W kolejnym dniu delegacja z 35 krajów wytypowała po jednej osobie, która miała wziąć udział w spotkaniu z prezydentem miasta Darmstadt. W skład delegacji polskiej wchodził przewodniczący krajowej organizacji zawodowej, ale on przedstawił mi propozycję uczestnictwa w tym spotkaniu, którą z wielką satysfakcją przyjąłem.

Wśród wielu bieżących tematów całe spotkanie zdominowała tematyka wyboru kardynała Wojtyły na papieża. W gronie pewnej elity dyskusja była bardzo rzeczowa, pełna interesujących spostrzeżeń. W niezmiernie życzliwej atmosferze były toasty zbiorowe na powodzenie nowego pontyfikatu oraz liczne toasty indywidualne z przedstawicielami różnych narodowości, które musiałem przyjąć. Niemcy bardzo podkreślali rolę obecnego papieża w normalizacji stosunków Polski z ich krajem, podkreślali owocną wizytę Karola Wojtyły w Niemczech, która miała miejsce kilka tygodni wcześniej. Któryś z lokalnych

polityków, obdarzony zapewne sporą wyobraźnią, podawał szczegóły z konklawe, w czasie którego na wybór Wojtyły decydujący wpływ mieli kardynałowie niemieccy. Mówił o założeniu jakiegoś bloku w trakcie głosowania. Był to zapewne jakiś 100-procentowy polityk i nawet w takiej tematyce nie mógł się wyzbyć swoich codziennych przyzwyczajęń. Ale można mu wybaczyć, że poniosła go fantazja, ponieważ w pełni korzystał z dostępnych w czasie spotkania trunków.

Spotkanie w znakomitej atmosferze dobiegało końca. Przedstawiciele z różnych krajów rozchodzili się do swoich hoteli, a ja po tylu toastach zbiorowych i indywidualnych pozostałem z „promilami” na parkingu w swoim samochodzie. O jeździe do campingu na nocleg nie mogło być mowy. Dysponowałem wprawdzie dużym doświadczeniem nabytym na wielkich budowach socjalistycznych, gdzie pracowałem jako młody inżynier (między innymi na budowie zapory wodnej w Solinie), ale rozsądek nakazywał zachowanie maksymalnej ostrożności. Po odczekaniu kilku godzin wyjechałem na autostradę i resztę nocy spędziłem na najbliższym parkingu. Była to moja ostatnia noc spędzona w warunkach obozowania. Od następnego dnia byłem zapraszany do domów organizatorów konferencji do końca pobytu w Niemczech.

Po powrocie do kraju

W kraju zastałem stan euforii. Władze były zaskoczone wyborem rodaka na papieża i całkowicie zdezorientowane. W środowisku rządzącej partii komunistycznej ścierały się skrajne poglądy: od takich, że jak można było do tego doprowadzić, można go było nie wypuścić z Polski na konklawe – aż do poglądów umiarkowanych. Były też pragmatyczne poglądy, że na tym wyborze, można coś ugrać dla kraju w warunkach kryzysu, ale nawet w środowiskach władzy byli zapewne tacy, którzy w skrytości ducha cieszyli się z wyboru Polaka na papieża. W środowisku lokalnym mojej pracy, wykazywali zadowolenie z tego faktu nawet ci lokalni działacze partii komunistycznej, których trudno było posądzać o sympatię dla kościoła katolickiego.

Wywiązałem się z całej biurokracji po powrocie. Natomiast zgrzytem była mała awantura w uczelnianej sekcji paszportów, za przekroczenie granicy niecały dzień później, niż wynikało to z harmonogramu konferencji. Nie pomogły tłumaczenia o śpiętrzeniach na autostradach w okresie soboty i niedzieli. Ta pani była etatowym pracownikiem policji politycznej PRL-u, do niej nie dotarło, że kilka dni wcześniej stało się coś niezwykłego. Być może nawet ten fakt

wprowadził ją w zakłopotanie i zdenerwowanie. Po wielu latach, już w wolnej Polsce, doszło do przypadkowego spotkania z tą panią, w kolejce w stołówce AGH, w czasie jakiegoś chwilowego zatoru. Doszło do rozmowy, okazało się, że jest bardzo miłym człowiekiem. To ten cały system państwa policyjnego uczył ludzi nienawiści do inaczej myślących. Może człowiek ma wewnątrz duże zasoby ludzkich cech, a system nakazuje ich skrywanie, a wydobywa na wierzch cechy najgorsze. Przykłady takich zachowań mamy niestety także i w czasach obecnych. Budzenie nienawiści stało się dla niektórych polityków opozycji skutecznym narzędziem walki politycznej.

Moralne zobowiązanie

Po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża nie musiałem szukać w archiwum osobistym zaproszeń na spotkanie opłatkowe w kręgu pracowników nauki Krakowa. One także wtedy, gdy był jeszcze kardynałem, były dla mnie cenną pamiątką, ale po tym wyborze, z osobistym podpisem – stały się dokumentem najwyższej wagi. Jednak w jednym z tych dokumentów był nagłówek, który wprowadzał mnie w zakłopotanie: „Szanowny Panie Profesorze”. Nie byłem wtedy profesorem, byłem zaledwie doktorem i do tytułu profesora było mi bardzo daleko, ale ten zapis, ten tytuł dany mi niejako na kredyt – stał się dla mnie wsparciem i moralnym zobowiązaniem, celem na długie lata.

Tak jak przejawiałem dużą aktywność, aby wyjechać na tę konferencję, w taki sam sposób, przez wiele lat, pokonywałem wiele trudności, jeszcze w czasach komunistycznych, w czasach wielkich przemian i w latach wolnej Polski, aby dążyć do tego celu.

Aż przyszedł dzień, że zastrzyłem na taki zapis, kredyt został spleacony. Może czasem warto dać komuś więcej niż w danej chwili na to zasługuje, zawsze jest szansa, że w przyszłości może to przynieść pozytywne skutki.

Ty, młody pracowniku nauki, nigdy nie uwierzysz, jak kiedyś trudno było wyjechać na konferencję zagraniczną. Nie uwierzysz, ponieważ możesz korzystać z licznych grantów lub dotacji, masz opłacone koszty organizacyjne konferencji, otrzymujesz diety, nie musisz załatwiać wiz w Europie bez granic, nawet do bliskich krajów lecisz samolotem, mieszkasz w luksusowym hotelu. Nie uwierzysz! Ale w jedno musisz uwierzyć, że oprócz tych wszystkich dóbr materialnych trzeba mieć w życiu jakieś duchowe wsparcie, jakiś cel. Życzę ci tego, abyś taki cel znalazł.

Wspólne emisje znaczków poczt Polski i Watykanu

Kanonizacja Jana Pawła II

27 kwietnia 2014 roku odbędzie się w Rzymie kanonizacja dwóch papieży – Jana XXIII i Jana Pawła II. Wydarzenie to upamiętnią między innymi liczne wydawnictwa pocztowe, takie jak znaczki, kartki i datowniki okolicznościowe. Warto w tym miejscu przypomnieć, że osobie Jana Pawła II, Jego pontyfikatowi, a następnie pamię-



rys. 1



rys. 2



rys. 3



rys. 4

ci o Nim poświęcono tysiące wydań pocztowych, będących przedmiotem zainteresowania głównie filatelistów. Ukazały się liczne wydania książkowe dokumentujące te wydawnictwa. Jednym z nich jest czterotomowe wydanie albumowe Jan Paweł II na znakach pocztowych świata autorstwa Władysława Andreasika i Marka Plewako. Obaj autorzy są absolwentami AGH i jak wiem, przygotowują kolejne tomy tego wydawnictwa. Jak widać, trudno byłoby tu omówić wszystkie te wydawnictwa, dlatego prezentację wydawnictw poświęconych kanonizacji Jana Pawła II – doktora honoris causa AGH, którą stanowi wspólna emisja poczt Watykanu i Polski, pragnę poprzedzić omówieniem wcześniejszych wspólnych emisji tych państw. Wszystkie one dotyczyły (może poza jednym wyjątkiem) osoby Jana Pawła II.

Za pierwszą taką emisję można uznać znaczki wydane w 1997 roku przez Poczty Polski, Niemiec, Węgier i Czech z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha. Do tej wspólnej emisji dołączyła także Poczta Watykanu. Na rys. 1 pokazujemy znaczek polski o nominale 1,10 zł (nr katalogu Fichera – Fi 3496) oraz watykański o nominale 850 lirów (nr wg katalogu Michla – Mi 1209). Kolejna wspólna emisja ukazała się w 2000 roku z okazji 80. rocznicy urodzin Papieża Jana Pawła II. Obie poczty wydały serię trzech znaczków. W przypadku Polski miały one nominały: 80 gr, 1,10 zł i 1,55 zł, oraz numery Fi 3662-4, a w przypadku Watykanu: 800, 1200 i 2000 lirów (nr katalogowe Mi 1338-1340). Na rys. 2 prezentujemy wersję watykańską tych znaczków. Kolejne wspólne znaczki wydane zostały w 2003 roku z okazji 25. rocznicy pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. Są to praktycznie dwie wspólne emisje. Pierwsza to znaczek wydrukowany na srebrnej folii samoprzylepnej z podobizną Ojca Święte-



rys. 7



rys. 5



rys. 6

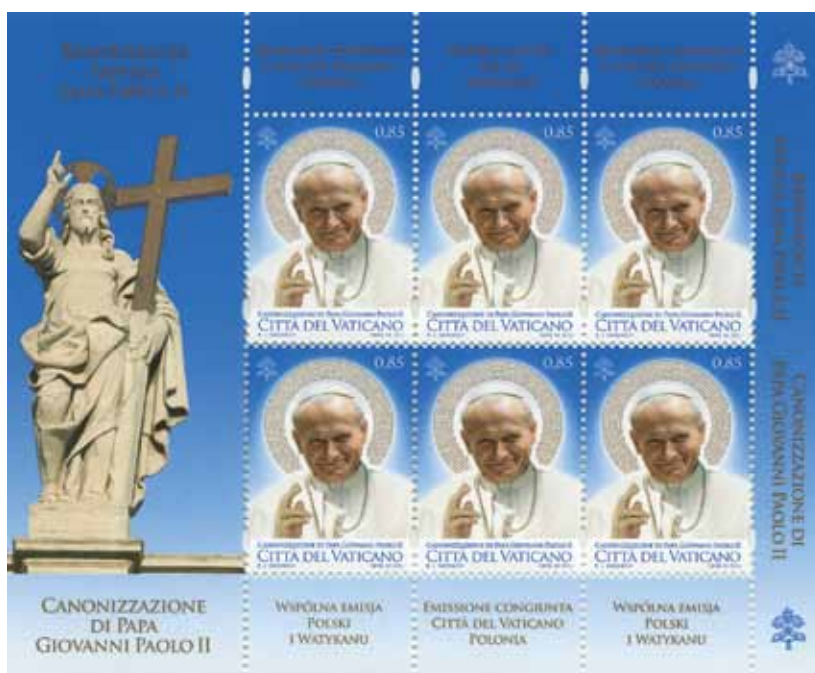
go, w przypadku Polski o nominale 10 zł (Fi 3867), a w przypadku Watykanu 2,58 euro (Mi 1428). Obie wersje tego znaczka pokazano na rys. 3. Druga emisja z tej okazji to seria 25 znaczków, na których pokazano najważniejsze wydarzenia pontyfikatu, po jednym z każdego roku. Znaczki drukowane były w arkusikach 25-znaczkowych (5 x 5 znaczków, każdy inny). Znaczki polskie miały nominal 1,20 zł (Fi 3868 – 3892), a watykańskie 0,41 euro (Mi 1429 – 1453). Na rys. 4 prezentujemy wersję watykańską tego wydania. W następnym 2004 roku ukazała się wspólna emisja zatytułowana „Osiem wizyt duszpasterskich Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce”. W ramach tego wydania ukazało się osiem znaczków drukowanych w dwóch blokach. W każdym bloku były cztery znaczki, każdy pomiędzy dwoma przywieszkami. Znaczki polskie miały jednakowy nominal 1,25 zł, a cena bloku zawierającego cztery znaczki wynosiła 5 zł. Blok Fi 150 zawierał znaczki Fi 3959 – 3962 upamiętniające pierwsze cztery wizyty w Polsce, a blok Fi 151 znaczki Fi 3963-6, kolejne cztery odwiedziny Ojczyzny. W przypadku znaczków watykańskich, cztery miały nominal 0,45 euro (Mi 1474-7), a kolejne cztery 0,62 euro (Mi 1478 – 1481). Na rys. 5 prezentujemy pierwsze cztery znaczki w wersji polskiej (blok nr 150), a na rys. 6 kolejne cztery znaczki w wersji watykańskiej (Mi 1478-81).

Kolejne wspólne emisje poczt Polski i Watykanu ukazały się już po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Pierwsza z nich poświęcona była beatyfikacji Papieża – Polaka w 2011 roku. Na wydanie to składa się w przypadku Polski znaczek o nominale 8,30 zł (Fi 4370) wydany w bloku (Fi Blok 197), który pokazujemy na rys. 7, a w przypadku Watykanu znaczek o nominale 0,75 euro wydany w ozdobnych 6-znaczkowych arkusikach. Arkusik pokazujemy na rys. 8.

Wreszcie w tym roku – 2 kwietnia 2014, a więc w 9. rocznicę śmierci Jana Pawła II ukazała się wspólna emisja Polski i Watykanu z okazji zbliżającej się kanonizacji Jana Pawła II. Obie poczty wydały znaczki drukowane w 6-znaczkowych ozdobnych arkusikach, w przypadku Polski o nominale 2,35 zł, a w przypadku Watykanu 0,85 euro oraz po dwa bloki o tym samym rysunku, ale różnym kolorze i oczywiście nominale. Pierwszy z tych bloków w przypadku Polski ma nominal 5 zł, a Watykanu 1,90 euro. Natomiast drugi – wersja polska nominal 8,50 zł, a wersja watykańska 2,50 euro. Na rys. 9 pokazujemy wersję watykańską arkusika ze znaczkami po 0,85 euro. Natomiast na rys. 10 pokazujemy wersję polską bloku o nominale 8,50 zł i wersję watykańską o nominale 1,90 euro. Warto w tym miej-



rys. 8



rys. 9



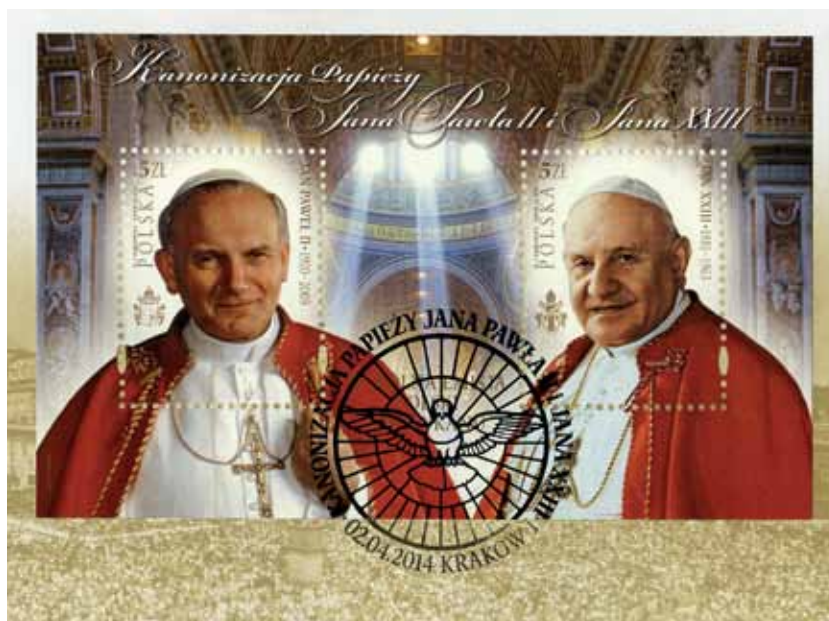
rys. 10

scu zauważyć, że w przypadku wszystkich znaczków aureolę wokół głowy papieża stanowią cytaty z Jego homilii.

Na zakończenie pragnę wspomnieć o jeszcze jednej emisji Poczty Polskiej i Watykańskiej z okazji kanonizacji papieży Jana XXIII i Jana Pawła II. Wydane zostały z tej okazji dwa znaczki o nominalach 5 zł (w przypadku Watykanu 1 Euro) drukowane w jednym bloku. Na znaczkach tych przedstawiono portrety obydwu kanonizowanych papieży. Znaczki te ukazały się także 2 kwietnia 2014 roku, a okolicznościowy datownik pierwszego dnia obiegu stosowany był w Urzędzie Pocztowym Kraków 1. Na rys. 11 prezentujemy fragment wydanej przez Poczte koperty pierwszego dnia obiegu (FDC) z tym blokiem.

Niezależnie od oficjalnych wydań pocztowych, kanonizacji Jana Pawła II towarzyszyć będą liczne wystawy i pokazy znaczków pocztowych organizowanych przez filatelistów zrzeszonych w Polskim Związku Filatelistów. Organizatorzy tych imprez przygotowują zapewne wiele interesujących wydań pamiątkowych oraz zadbają o stosowanie okolicznościowych datowników. Tutaj pragnę pokazać kilka z nich, których stosowanie zostało już zapowiedziane (rys.12).

Stanisław Mitkowski



rys. 11



rys. 13

Tekst stanowiący aureolę na znaczkach Poczty Polskiej z okazji kanonizacji

Wiersz pierwszy

* Totus Tuus! * Nie lękajcie się! * Otwórzcie drzwi Chrystusowi! * Musicie być mocni w wierze! * Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi! Tej Ziemi! * Chrześcijanin powołany jest w Jezusie Chrystusie do zwycięstwa! * Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali! * Nie lękajcie się miłości, która stawia człowiekowi wymagania!*

Wiersz drugi

* Nie lękajcie się być świętymi! * Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna! * Antysemityzm jest postawą niedającą się pogodzić z nauką Jezusa Chrystusa! * Bogu dziękujcie, ducha nie gaście! * Sursum corda! W górę serca! * Nie ma Solidarności bez miłości! * Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy «krzyk biednych»! *

Wiersz trzeci

* Wypłyn na głębię! * Niech przebaczenie rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu! * Bądźcie świadkami miłosierdzia! * Nauczcie się kochać to, co prawdziwe, dobre i piękne! * Jestem radosny, wy też bądźcie! * Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm *

Wiersz czwarty

* Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd! * Jak można kochać Boga który jest niewidzialny, nie kochając człowieka

który jest obok nas * Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro * Wiera i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy *

Wiersz piąty

* Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia! * Wolności nie można tylko posiadać, nie można jej zużywać. trzeba ją stale zdobywać i tworzyć przez prawdę * Bóg, ukazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie *

Wiersz szósty

* Bóg szczególnie upodobał sobie ubogich. w ich twarzach odbija się Chrystus * Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy przekroczyć próg, trzeba iść w głąb * Bądźcie sobą, która daje chrześcijański smak życiu * Bądźcie światłem, które świeci w mrokach obojętności i egoizmu *

Wiersz siódmy

* Bądźcie apostołami prawdy! * Zanieście przyszłym pokoleniom świadectwo wiary, nadziei i miłości * Chrystus jest bramą, ale jest też drogą, prawdą i życiem * Nie chcecie ojczyzny, która was nic nie kosztuje * W życiu i śmierci Totus Tuus przez niepokalaną *

Budownictwo Podziemne i Bezpieczeństwo...

W dniach 10–11 kwietnia 2014 roku Wydział Górnictwa i Geoinżynierii AGH zorganizował konferencję: Budownictwo Podziemne i Bezpieczeństwo w Komunikacji Drogowej i Infrastrukturze Miejskiej, w której udział wzięło ponad 80 uczestników z różnych instytucji krajowych i zagranicznych – byli to m.in.: naukowcy, budowniczowie, projektanci, inwestorzy, wykonawcy, zarządzający tunelami i innymi obiektami podziemnymi.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowali: Elżbieta Bieńkowska – Wicepremier, Minister Infrastruktury i Rozwoju, Ewa Tomala-Borucka – Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, prof. Tadeusz Słomka – Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, prof. Antoni Tajduś – Przewodniczący Komitetu Górnictwa PAN, Piotr Litwa – Prezes Wyższego Urzędu Górniczego, Anna Siemińska-Lewandowska – Przewodnicząca Podkomitego Budownictwa Podziemnego Polskiego Komitetu Geotechniki.



foto: Sebastian Napieraj

tetu Budownictwa Podziemnego Polskiego Komitetu Geotechniki.

Konferencję otworzył prof. A. Tajduś – Przewodniczący Komitetu Naukowego

konferencji, który w swoim przemówieniu podkreślił ważność i celowość tematyki konferencji. Wśród prelekcji poruszano zagadnienia związane m.in. z prognozowaniem i zasadnością powstawania tuneli komunikacyjnych, budownictwem tuneli i innych obiektów podziemnych, wentylacją, bezpieczeństwem, wyposażeniem oraz zarządzaniem obiektami tunelowymi. Po każdej sesji naukowej miała miejsce dyskusja uczestników na tematy poruszone w prelekcjach.

Konferencja okazała się idealnym miejscem wymiany wiedzy teoretycznej i doświadczeń praktycznych pomiędzy środowiskiem naukowym oraz specjalistami z Polski i ze świata. Inicjatywa podjęta przez Wydział Górnictwa i Geoinżynierii AGH będzie kontynuowana poprzez zorganizowanie kolejnej edycji konferencji na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w 2016 roku.

Natalia Schmidt-Polończyk



foto: Sebastian Napieraj

Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk

1 marca 2014 roku zostało podpisane porozumienie o współpracy z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk.

Przedmiotem współpracy stron będzie prowadzenie badań naukowych w obszarze geodezji fizycznej i geodynamiki oraz prac instrumentalnych i wdrożeniowych, a w szczególności: realizowanie wspólnych projektów badawczych i rozwijanie technologii pomiarowych.

Centrum Badań Kosmicznych jako interdyscyplinarny instytut naukowy Polskiej Akademii Nauk utworzony w 1976 roku m.in. prowadzi prace naukowe i techniczne oparte na eksperymentach kosmicznych w zakresie fizyki przestrzeni kosmicznej oraz fizycznych i geodynamicznych badań planet i Ziemi, promuje zaangażowanie Polski w międzynarodowych misjach kosmicznych, oraz two-

rzy związki badań kosmicznych z ich praktycznymi zastosowaniami w Polsce.

Porozumienie o współpracy zostało podpisane przez prof. Marka Banaszkiwicza – Dyrektora CBK oraz prof. Tomasza Szmucę – Prorektora ds. Współpracy.

Koordynatorzy umowy: ze strony CBK – Kierownik Zakładu Geodezji Planetarnej Centrum Badań Kosmicznych PAN; ze strony AGH – Dziekan Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH.

Wydział EAIiB dla szkół średnich

Podczas kadencji obecnych władz dziekańskich Wydziału EAIiB zostały podpisane dwie nowe umowy o współpracy ze szkołami średnimi: 21 listopada 2012 roku podpisano umowę o współpracy z XI LO w Krakowie, a 4 lutego 2013 roku podpisano umowę o współpracy z Zespołem Szkół nr 1 w Gorlicach. Obie umowy o współpracy w imieniu władz AGH zostały podpisane przez prorektora prof. Andrzeja Tytko oraz Dziekana Wydziału EAIiB prof. Antoniego Cieślę.

Zakres obu umów obejmuje między innymi różne formy pokazów i zajęć laboratoryjnych dla młodzieży szkolnej z zakresu dyscyplin naukowych uprawianych na wydziale, prowadzonych zarówno przez pracowników wydziału, jak i studentów z kół naukowych.

W ramach współpracy w Gorlicach 12 marca 2014 roku gościła grupa studentów z kół naukowych działających przy naszym wydziale: koło naukowe „Piorun” reprezentowali: Mateusz Krawczyk i Damian Lachendrowicz, a koło naukowe „Integra” reprezentowali: Miłosz Mach i Mariusz Stelmaszczuk. Studenci przedstawili prezentację wydziału, podzielili się z młodzieżą szkolną swoimi wrażeniami ze studiowania w AGH oraz przeprowadzili serię eksperymentów i pokazów z zakresu elektrotechniki i robotyki.

Z zakresu robotyki zademonstrowano: sześcionożnego robota kroczącego „Zebulon”, robota rysującego zbudowanego w bieżącym roku akademickim w ramach pracy dyplomowej (rys.1), robota latającego „Quad-rotor”, ring z walczącymi robotami minisumo oraz robota „Lego Segway”.



Wizyta w Gorlicach – pokazy z elektrotechniki – gromadzenie ładunków elektrycznych

Z zakresu elektrotechniki przeprowadzono pokazy związane z generowaniem i magazynowaniem ładunku elektrycznego oraz zjawisk związanych z polem elektrycznym. Do generowania ładunku wykorzystano generator van der Graaffa. Zaprezentowano także ładowanie oraz rozładowanie kondensatora walcowego, omówiono zasadę działania dzwonka Franklina i oddziaływanie pola elektrycznego na świetlówkę. Zademonstrowane zostały także wyladowania elektryczne.

Wizyta studentów z AGH wywołała duże zainteresowanie, podczas pokazów obecni byli przedstawiciele lokalnych mediów, m.in. informacje na ten temat ukazały się w gorlickim dodatku Gazety Krakowskiej 18

marca 2014, w Lokalnej Telewizji Gorlickiej (www.rtv.g.pl/main?f=3333&data) oraz w lokalnych serwisach internetowych.

W ramach współpracy z XI LO w Krakowie 28 marca 2014 roku na Wydziale EAIiB gościła grupa uczniów, którzy mieli okazję zapoznać się z wydziałem w ramach prezentacji przedstawionej przez Prodziekana Wydziału EAIiB dr. hab. inż. Krzysztofa Oprędkiewicza, a następnie uczestniczyć w pokazach zorganizowanych w czterech laboratoriach wydziału.

Z zakresu elektrotechniki zostało zaprezentowane Laboratorium Wysokich Napięć, zajęcia z uczniami zostały przeprowadzone przez: dr. hab. inż. Pawła Zydronia, Piotra Pająka oraz Józefa Roehricha. Z obszaru automatyki i robotyki dr inż. Mieczysław Zaczyk zaprezentował Laboratorium Robotyki, a w nim między innymi roboty mobilne. Informatyka była reprezentowana przez dwa laboratoria: Grafiki Komputerowej, zaprezentowane przez dr. inż. Mirosława Gajera oraz Laboratorium Sieci Komputerowych, zaprezentowane przez jego twórcę dr. inż. Michała Turka.

Grupy zwiedzających były oprowadzane po laboratoriach przez: inż. Mariana Kozaka, mgr. inż. Witolda Głowacza oraz mgr. inż. Marka Chochola.

Informacja o wizycie została również przedstawiona na stronie internetowej szkoły:

www.xilo.krakow.pl/viewpage.php?page_id=60



Wizyta w Gorlicach – pokaz robota rysującego

foto: Paulina Kwaśniak-Karp – Starostwo Powiatowe w Gorlicach

Międzynarodowy projekt Biomaster

— konferencja finałowa

„European workshop on biomethane” (czyli Europejskie Warsztaty Biometanowe) to tytuł konferencji finałowej trzech projektów europejskich: Biomaster, Green Gas Grid, Urban Biogas, która odbyła się 11 marca 2014 roku w Brukseli, a jej współorganizatorem było Europejskie Stowarzyszenie Biogazu (European Biogas Association). Konferencja zgromadziła 150 uczestników, a jej podstawowym celem było podsumowanie realizacji wspomnianych projektów, których tematyka koncentrowała się wokół zagadnień dotyczących biogazu oraz biometanu. W jednym z nich, w projekcie Biomaster, przez trzy lata aktywnie uczestniczył zespół z Akademii Górniczo-Hutniczej, z Wydziału Górnictwa i Inżynierii, Katedry Inżynierii Środowiska i Przeróbki Surowców, pod kierownictwem prof. Macieja Mazurkiewicza.

Uczestnicy i zagadnienia konferencji

Wśród uczestników konferencji byli przedstawiciele 23 krajów świata. Akademię Górniczo-Hutniczą reprezentowali: prof. Piotr Czaja, dr inż. Radosław Pomykała oraz mgr inż. Paulina Łyko.

Konferencja podzielona była na cztery części. W pierwszej przedstawiono zebranym słuchaczom główne założenia, cele oraz osiągnięcia poszczególnych projektów. Na szczególną uwagę w tym miejscu zasługują wystąpienia dotyczące tematyki i zakresu przyszłych programów „unijnych”. W dalszej części omówiono aktualne przepisy prawne oraz standardy rynku biometanu w krajach europejskich, ze szczególnym naciskiem na ich różnorodność. W trzeciej części zaprezentowano studium przypadków w zakresie rozwoju rynku biogazu i biometanu na przykładzie instalacji zbudowanych i pracujących w Austrii, Chorwacji, Łotwie, Szwecji, Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech. Ostatni blok tematyczny dotyczył oczyszczania oraz „uzdatniania” (często

używane są również pojęcia: uszlachetnianie oraz wzbogacanie) biogazu do postaci biometanu oraz możliwości wtlaczania go do sieci gazu ziemnego lub dystrybuowania w inny sposób. W tej części omawiano również możliwości wykorzystania biometanu jako paliwa w transporcie.

Warto zaznaczyć, że w 2010 roku spośród 28 krajów Europy wytwarzających biogaz, jedynie w ośmiu wtlaczano biometan do sieci gazowej: w Austrii, Francji, Holandii, Luksemburgu, Niemczech, Norwegii, Szwecji i Szwajcarii. Większość tych państw posiada lub wdraża programy wspierające rozwój rynku pojazdów zasilanych gazem ziemnym (NGV – Natural Gas Vehicle). W połowie 2010 roku w Europie pracowało 67 instalacji wtlaczających biometan do gazociągów, 33 instalacje były w budowie. W niektórych przypadkach, np. w Szwecji, biometan jest dostarczany do stacji tankowania CNG (sprężonego gazu ziemnego) bezpośrednio poprzez lokalne sieci gazowe lub transportem drogowym w postaci CNG lub LNG. Jak wynika ze współpracy w ramach projektu Biomaster z krajami partnerskimi: Austrią, Szwecją, Wielką Brytanią oraz Włochami, biometan to opcja realna i stosowana w praktyce z całym szeregiem mechanizmów wsparcia. Niestety, jak dotąd w Polsce niedostępna. Wymagania UE w zakresie ograniczenia emisji z transportu, ograniczenia emisji cząstek stałych czy zwiększenia udziału biopaliw tzw. II generacji, to duża szansa na rozwój tego ekologicznego paliwa w Polsce, jednak kluczową rolę odgrywają zawsze regulacje i uwarunkowania krajowe.

Projekt Biomaster

Projekt Biomaster (BIOMethane as Alternative Source for Transport and Energy Renaissance), współfinansowany przez Program Inteligentna Energia-Europa oraz

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, został utworzony przez 17 partnerów pochodzących z Austrii, Włoch, Polski, Szwecji i Wielkiej Brytanii. W wyniku realizacji projektu Biomaster powstały specjalistyczne analizy dotyczące m.in. oceny potencjału produkcji biogazu w Małopolsce czy strategii zarządzania pofermentem. Dokonano oceny różnych wariantów dystrybucji biometanu oraz standardów jego wtlaczania do sieci. Przeanalizowano dostępne systemy magazynowania i przechowywania gazu ziemnego oraz dokonano oceny rynku CNG przez aktualnych użytkowników pojazdów NGV. Realizowano działania ukierunkowane na rozwój rynku biometanu (czyli biogazu o wysokiej zawartości metanu, porównywalnej z gazem ziemnym) w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Wszystkie raporty dostępne są na stronie projektu Biomaster (www.biomaster-project.eu).

Niewątpliwie pozytywnym efektem projektu Biomaster było utworzenie Regionalnej Sieci Interesariuszy, która w sposób aktywny brała udział w realizacji celów projektu. W trakcie organizowanych spotkań i warsztatów organizowanych przede wszystkim w Małopolsce, spotykali się przedstawiciele różnych branż i środowisk, wysłuchiwało zapraszanych ekspertów, dyskutowano i analizowano najważniejsze aspekty prawne, technologiczne i społeczne związane z rynkiem biogazu. Zwracano szczególną uwagę na konieczność podejmowania zintegrowanych działań obejmujących zagospodarowanie odpadów organicznych, produkcję biogazu i biometanu oraz rozwój niskoemisyjnego transportu miejskiego.

Więcej informacji na:

www.biomaster-project.eu

Paulina Łyko, Radosław Pomykała



Baza Foto AGH – www.foto.agh.edu.pl
 Relacje fotograficzne z najważniejszych wydarzeń w AGH
Zapraszamy

Targi Pracy w AGH

27 marca 2014 roku w pawilonie A-0 odbyła się wiosenna edycja Targów Pracy AGH. W wydarzeniu wzięło udział 64 wystawców oraz około 5 tysięcy studentów i absolwentów.

Targi Pracy organizowane przez Centrum Karier AGH to jedno z najbardziej rozpoznawalnych przez pracodawców wydarzeń. Pracodawcy cenią sobie możliwość bezpośredniej prezentacji i rozmowy ze studentami na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej. Z roku na rok przybywa wystawców z długofalową polityką zatrudnieniową, przygotowaną specjalnie dla studentów i absolwentów kierunków technicznych i ścisłych.

Do udziału w targach są zapraszane przedsiębiorstwa wyróżniające się etyczną polityką kadrową i oferujące atrakcyjną ścieżkę rozwoju zawodowego, ze szczególnym uwzględnieniem nowych, mniej znanych firm, które są zainteresowane zatrudnianiem specjalistów z AGH.

W wiosennej edycji wzięło udział 64 wystawców z województwa małopolskiego i innych regionów kraju oraz firmy zagraniczne. Oferta targowa była bardzo różnorodna i adresowana do studentów, młodych absolwentów oraz absolwentów z dłuższym doświadczeniem zawodowym. Program targów obejmował także prezentację 16 firm połączoną z planami i opisem procesu rekrutacyjnego.

Targi Pracy AGH, a wraz z nimi Akademia Górniczo-Hutnicza jako główny organizator wydarzenia, były szeroko reklamowane w mediach o zasięgu ogólnopolskim, lokalnym, a także na terenie innych uczelni oraz Miasta Krakowa.

Efekt promocji to nie tylko duża liczba studentów i absolwentów, którzy bezpośrednio mogli skorzystać z oferty targów, ale także wzrost zainteresowania AGH u kandydatów na studia, dla których czynnik zatrudnienia jest jednym z istotniejszych przy wyborze uczelni, czego dowodem są liczne telefony i wizyty kandydatów w Centrum Karier AGH.

W wydany na okoliczność katalogu targowym zadbano także o promocję studiów podyplomowych w AGH, Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości oraz wymian zagranicznych IAESTE i Działu Współpracy z Zagranicą.

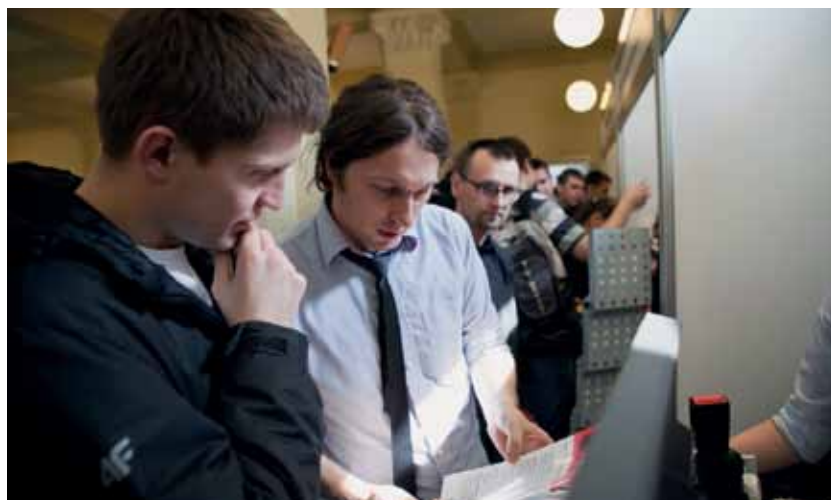
Kolejna, jesienna edycja Targów Pracy AGH jest zaplanowana na 6 listopada 2014 roku.



fol. Bartosz Pawlik



fol. Bartosz Pawlik



fol. Bartosz Pawlik

Coca-Cola na Zarządzaniu

Z okazji obchodów 40-lecia Wydziału Zarządzania 8 kwietnia 2014 roku odbył się wykład prowadzony przez przedstawicieli zakładu Coca-Coli w Niepołomicach. Po przywitaniu gości oraz oficjalnym rozpoczęciu spotkania przez prodziekana dr. inż. Dariusza Sałę, mieliśmy okazję porozmawiać z Izbabelą Ziółkowską (Regionalny Lider ds. personalnych działu „Łańcucha dostaw”) oraz Krzysztofem Putem (Dyrektor Zakładu Coca Cola w Niepołomicach) i Piotrem Kozłowskim (Regionalny Lider ds. BHP). Poruszone zostały tematy warunków rekrutacji na praktyki i staże oraz kultury bezpieczeń-

stwa pracy w zakładzie Coca-Cola Niepołomice. Dowiedzieliśmy się także, co to znaczy być organizacją światowej klasy oraz czym jest TQM (Total Quality Management). Pod koniec spotkania, najuważniejszym słuchaczom, którzy potrafili odpowiedzieć na podchwytliwe pytania, zostały wręczone upominki.

Po wydarzeniu zostaną nie tylko zdjęcia i ulotki, lecz także nowa wiedza, ciekawe wspomnienia oraz świadomość, że naprawdę warto współpracować z firmą Coca-Cola. Znając język angielski na wysokim poziomie i mając szeroką wiedzę z za-

kresu zarządzania, śmiało możemy ubiegać się o praktyki i staże, a tym samym o bezcenne doświadczenie.

O kolejnych wydarzeniach związanych z obchodami 40-lecia Wydziału Zarządzania AGH będziemy informować na stronie: www.samwz.zarz.agh.edu.pl. Już teraz zapraszamy wszystkich chętnych na spotkanie z panią konsul Charity Boyette (23 kwietnia) oraz jubileuszowy Rajd Menedżera (9–11 maj).

Daniela Demska



foto: Z. Sulima



International Project Management

wykłady gościnne TPA na Wydziale Zarządzania

W dniach 11–14 marca 2014 roku na Wydziale Zarządzania odbył się cykl wykładów pt. „International Project Management”. Wydarzenie to było pierwszym z serii spotkań z profesorami z zagranicy organizowanych przez firmy Total oraz Hutchinsonson w ramach programu Total Professeurs Associes. Celem programu jest przekazanie studentom i doktorantom unikalnej wiedzy, jaką dysponują prowadzący zajęcia – profesorowie, którzy doświadczenie praktyczne zyskali pracując w firmie Total, a następnie kontynuowali karierę zawodową wykładając na uczelniach wyższych.

Tematem pierwszego spotkania było zarządzanie projektami międzynarodowymi – problematyka bardzo ważna, nie tylko dla studentów zarządzania, ale również dla studiujących kierunki techniczne. Profesor Rene Palacin prowadzący wykłady w bardzo przystępny sposób przedstawił podstawowe narzędzia i metody zarządzania projektami, ilustrując je licznymi przykładami z praktyki

międzynarodowej. W szczególności uczestnicy zapoznali się z kryteriami oceny efektywności przedsięwzięć, planowaniem projektów, ich organizowaniem oraz kontrolą wykonania.

Bardzo szeroka i uniwersalna tematyka wykładów spotkała się z dużym zainteresowaniem. W zajęciach wzięło udział kilkudziesięciu studentów i doktorantów z trzech wydziałów AGH: WZ, WIMiC, WGGiOŚ. Liczną grupę uczestników stanowili również studenci zagraniczni, którzy przyjechali do AGH w ramach programu ERASMUS. Przedstawiane zagadnienia z pewnością przydadzą się wszystkim, którzy skorzystali z wykładów – zarówno w realizacji aktualnych projektów naukowych, jak i w przyszłości w dalszej karierze biznesowej lub akademickiej.

dr hab. Monika Łada
Prodziekan ds. Ogólnych Wydziału Zarządzania

Majdan i co dalej?

Koło Naukowe Studentów Socjologii AGH zorganizowało 24 marca 2014 roku w pawilonie C-2 debatę poświęconą ostatnim wydarzeniom na Ukrainie. Na debatę przybyli władze Wydziału Humanistycznego: dziekan prof. Janusz Mucha, prodekan: dr hab. Katarzyna Skowronek, dr Anna Matecka, dr hab. Barbara Gąciarz oraz liczni pracownicy i studenci wydziału.

Słowo wstępne o Euromajdanie jako modelu społeczeństwa ukraińskiego wygłosił Visiting Professor z Ukrainy Bohdan Juskiw. Jego wypowiedzi towarzyszyła prezentacja zdjęć oraz filmów z Majdanu, na których można było obejrzeć ludzi budujących barykady, broniących się i walczących.

Dla profesora Juskiwa Majdan to fenomen społeczeństwa obywatelskiego, zjawisko irracjonalne. Stanowi on mini model nowego społeczeństwa ukraińskiego, spełniającego funkcję polityczną, integracyjną i kulturowo-wychowawczą. Na Majdanie trwała walka wewnętrzna i zewnętrzna. Zewnętrzna – to walka z władzą, z rządem, z systemem, a wewnętrzna – to walka o ideę, o prawdę.

leczne dla obywateli ukraińskojęzycznych i rosyjskojęzycznych?”.

Następnie przemówił mgr Maciej Myśliwiec, pracownik WH. Jego wypowiedź dotyczyła mediatyzacji konfliktu Ukraina-Rosja. Rosyjskie media dezinformowały swoich obywateli w kwestii protestów na Ukrainie, pokazywały ich w nieprawdziwym świetle. Wprowadzano w obieg niepotwierdzone plotki o Majdanie, uczestników Majdanu w przekazach medialnych nazywano ekstremistami, faszystami, banderowcami itd. To zjawisko jest wojną informacyjną. Przed Majdanem na Ukrainie właściwie nie było Twittera, a dziś jest i to bardzo aktywny. Relacje mediów społecznościowych zawierają ładunek emocjonalny, dają szerszy obraz rzeczywistości i bardzo często muszą być weryfikowane.

Alina Revko, ukraińska studentka II roku SUM socjologii, przedstawiła prezentację poświęconą swoim znajomym, którzy uczestniczyli w wydarzeniach na Majdanie. Przekaz miał duży ładunek emocjonalny. Opowiedziała o ich rodzinach, zawodach i zainteresowaniach. Pokazała, jak bardzo różni ludzie brali udział w walkach. Kole-

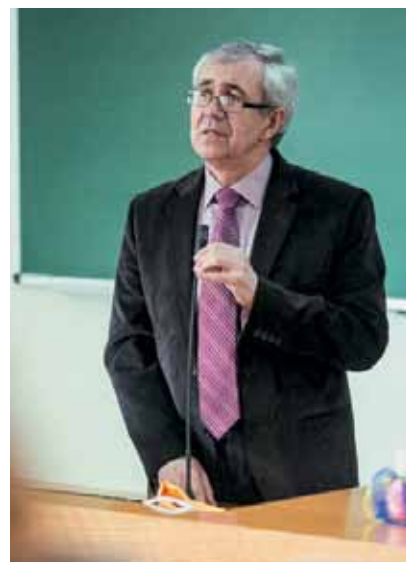


foto: Wojciech Kobylański – student WH

zaangażowani, na co wpływ ma dzisiejsza sytuacja polityczna w kraju.

Maciej Myśliwiec zadał pytanie Alinie: „Mówiłaś, że boisz się, że dzisiejszy rząd wykorzystuje Majdan na swoją korzyść, o co ci chodziło?”

Alina Revko: „Chodzi mi o to, że podczas tych strasznych wydarzeń politycy zaczęli zajmować się nie tym, co trzeba, zaczęli bronić własnych interesów. Boję się, że może okazać się, iż śmierć tych ludzi na Majdanie była nadaremna i że ta walka była po prostu bezskuteczna...”.

Aktywny udział w debacie brała studentka I roku SUM Kulturoznawstwa Malvina Antonenko. Powiedziała, że nowy rząd nie będzie „nowym” rządem, to będą nowi ludzie w starym systemie, że wszystkie partie na Ukrainie nie mają wyróżnionej ideologii. Kolejno, odnosząc się do tytułu debaty, zadała pytanie: „Jak możemy wykorzystać przestępstwo władzy? Czy istnieje możliwość stworzenia naprawdę nowego rządu?”

Z kolei zabrał głos prof. Bohdan Juskiw: „Każdy powinien wykonywać swoją pracę, rozpoczynając od samego siebie. Nie trać czasu na pustą demagogię, rób to, co umiesz i to, co powinieneś robić – wtedy będziemy mieć efekty. Majdan istnieje i będzie istnieć – po to, by kontrolować polityków, którzy teraz przejmują władzę, by nie dać im możliwości ponownego oszukania ludzi.

Na zakończenie warto zacytować słowa Macieja Myśliwicza: „Również w Polsce zmiany nastąpiły nie od razu. Wasze pokolenie jest pełne świeżych pomysłów, nowych idei, dlatego myślę, że macie szansę. Wasze państwo jest w waszych rękach”.

Dla mnie, dla studentki z Ukrainy, niezwykle ważne było wsparcie dla mojej ojczyzny ze strony studentów oraz pracowników AGH. Dziękujemy, Polacy!

Anna Bersheda,

studentka I roku Kulturoznawstwa SUM Wydział Humanistyczny AGH



foto: Wojciech Kobylański – student WH

Następnie głos zabrał profesor Dariusz Wojakowski, kierownik Katedry Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej. Mówił o różnicowaniu kulturowym Ukrainy w perspektywie jej relacji z Europą. „Ze względu na to, że Ukraina jest państwem językowo zróżnicowanym (język ukraiński i język rosyjski) oraz zróżnicowanym także religijnie (prawosławna cerkiew patriarchatu kijowskiego i moskiewskiego), pojawia się kwestia dwóch Ukrain, a ze względu na to, że istnieje także język mieszany, można mówić i o trzech Ukrainach.” Pytanie, jakie zadał prof. Wojakowski, brzmiało: „Jak organizować efektywnie życie spo-

żanka Aliny, także studentka II roku SUM socjologii, Anna Rumiantseva, opowiedziała o szacunku i wzajemnym poszanowaniu poglądów jako podstawie spokojnego życia na Ukrainie.

Po występie Anny rozpoczęła się debata. Mówiono o tym, jak Polacy postrzegają sytuację na Ukrainie, nie tylko za pośrednictwem mediów, ale także poprzez bezpośredni kontakt z Ukraińcami.

Na pytanie mgr Myśliwicza o to, czym różnią się od siebie polscy i ukraińscy studenci, prof. Juskiw odpowiedział, że polscy studenci są bardziej samodzielni, natomiast ukraińscy są obecnie bardziej politycznie

Koleją transsyberyjską do Mongolii, czyli jak spełniają się studenckie marzenia

25 marca 2014 odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Biblioteka Główna zaprasza...” Prelekcję zatytułowaną „Koleją Transsyberyjską do Mongolii, czyli jak spełniają się studenckie marzenia” poprowadziła pani Dominika Dąbrowska, założycielka Klubu Podróżników „Atlantyda”.

Pani Dominika jest absolwentką AGH. Ukończyła informatykę w zarządzaniu, a jej pasją od zawsze były podróże. Jak wspominała podczas prelekcji, pomysł podróży koleją transsyberyjską pojawił się już na studiach. Taka podróż wymagała jednak środków finansowych oraz odpowiednich ludzi, którzy chcieliby podjąć takie wyzwanie. To ostatnie okazało się największym problemem. Trzeba było czekać sześć lat, by znaleźć osobę, która również chciałaby udać się w tak długą podróż pociągiem.

Cel udało się zrealizować w 2010 roku. Impulsem do organizacji wyprawy było stypendium dla twórców kultury, które od Marszałka Województwa Pomorskiego otrzymał Maciej Cybulski (również zapalony podróżnik). Kwota ta była kroplą w morzu potrzeb, ale skoro stypendium zostało przyznane, to oczywistym stało się dążenie do uzbierania brakujących pieniędzy i realizacji marzeń. W trakcie przygotowań do wyjazdu do ekipy dołączyły kolejne dwie osoby.

Wyprawa rozpoczęła się od przejazdu do Lwowa. Stamtąd grupa podróżników pociągiem dotarła do Moskwy. W stolicy Rosji był czas na szybkie zwiedzanie Placu Czerwonego, by następnie rozpo-

cząć wymarzoną podróż koleją transsyberyjską. Trzeba przyznać, że warunki nie były łatwe. Podróżnicy wybrali najniższą klasę wagonów, która jednocześnie stwarzała możliwość dokładniejszego poznania współpasażerów. Wagon taki nie posiada przedziałów, więc sprzyja integracji

nicy kreują swego rodzaju modę na wygodne ubrania.

Prelegentka podkreśliła, że – mimo iż podróż trwała pięć dni i nocy – nie trzeba było zaopatrywać się w ogromne ilości jedzenia. W trakcie postojów można było kupić różnego rodzaju dania m.in. ryby, pie-



foto: Dominika Dąbrowska

podróżujących. Co ciekawe, ludzie wsiadają do pociągu w eleganckich strojach, by za chwilę przebrać się w piżamy, dresy, podomki. Nic dziwnego, skoro wagon ma być ich domem przez kilka dni. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że podróż-

rożki z kapustą, pieczarkami, ziemniakami lub rybą, kwas chlebowy, chłodzone piwo czy lody. Wybór był ogromny, na dodatek zmieniał się wraz z pokonywanymi kilometrami i zmieniającymi się regionami geograficznymi. Handlujący na stacjach doskonale zdają sobie sprawę z tego, że podróżujący mogą potrzebować różnych towarów. W związku z tym nie było problemu z zakupem kapci, wszelkiego rodzaju odzieży, wiklinowych koszy czy nawet maskotek.

Po opuszczeniu pociągu w Irkucku ekipa wsiadła do marszrutki (rodzaj międzymiastowego transportu zbiorowego) i udała się na największą wyspę Bajkału – Olchon. Następnie podróżnicy wynajęli samochód terenowy (rosyjskiego Uaza) i przez dwa dni podziwiali uroki wyspy. Otoczony z każdej strony górami Bajkał, zachwycił Polaków. Mieli możliwość zapoznania się nie tylko z pięknymi widokami, ale również z ciekawymi legendami związanymi z tym miejscem. Według wierzeń jedną ze skał, zwaną Szamanką, zamieszkuje Burkhan, który jest symbolem kultu religijnego. Panuje również przesąd, że do Szamanki nie powinny



foto: Dominika Dąbrowska



fot. Dominika Dąbrowska

zbliżyć się kobiety, ponieważ gdy to zrobią, będą bezpłodne.

Po dwudniowym zwiedzaniu Olchonu podróżnicy powrócili do Irkucka i pociągiem udali się do Mongolii. Jest to kraj, który pod względem powierzchni jest pięć razy większy od Polski, a zamieszkuje go tylko 2,5 miliona mieszkańców. Połowa z nich mieszka w Ulan Bator, stolicy kraju. W Ulan Bator mieszczą się główne urzędy i instytucje państwowe. Zaskoczeniem było to, że w supermarketach można kupić wiele polskich produktów.

Tuż za granicami miasta rozpoczyna się obszar bezkresnych stepów. Co ciekawe, w wielu miejscach można zaobserwować kopczyki z kamieni (tzw. oto) z drewnianym palem w środku (na niektórych umieszcza się również końskie czerepy). Według tradycji każdy, kto udaje się w podróż, powinien okrążyć kopczyk pojazdem bądź pieszo nieparzystą ilość razy. Należy również zostawić na kopcu kamień lub inny przedmiot, co ma przywołać opiekę dobrych duchów w czasie podróży.

W mongolskich osadach trudno o prąd, dlatego mieszkańcy nie mogą posiadać lodówek. W związku z tym panuje zasada, że każdego dnia inna rodzina zabija zwierzę i dzieli się mięsem z pozostałymi mieszkańcami. Zapobiega to psuciu się mięsa oraz sprzyja umacnianiu więzi społecznych.

Podróżowanie po Mongolii jest o tyle trudne, że na stepach próżno szukać dróg. Jak podkreśliła pani Dominika, najlepiej wynająć kierowcę, który przy użyciu kompasu dowiedzie nas do celu. Oczywiście kierowca też nie zawsze uniknie pomyłek, ale postępując się językiem mongolskim zapyta miejscową ludność o właściwy kierunek i w końcu dowiedzie na miejsce.

Podróżujący Polacy mieli możliwość spróbowania wielu specjałów lokalnej kuchni, m.in. wyrobów z mleka i mięsa wielbłąda.

Na jednej z wielbłądzych farm spotkali człowieka mówiącego po polsku. Okazało się, że mieszkał on przez rok w Gdańsku i uczył się naszego języka.

Prelekcja zilustrowana była pokazem pięknych zdjęć z wyprawy. Przedstawiał

one m.in. codzienne życie ludzi w Mongolii oraz ciekawe obiekty przyrodnicze, np. kanion Tsagaan Suvraga, mieniący się niesamowitymi odcieniami czerwieni, czy wydmy Khongor.

Czy warto wybrać się w podróż kolejną transsyberyjską i zwiedzić nieskażony cywilizacją świat? Odpowiedzią niech będą słowa z Dziennika Podróży:

„Step zegna nas piękną tęczą wylaniającą się po przelotnym deszczu. Żal wracać do zatłoczonych ulic, brudu i huku miasta. Jedno wiemy, że jeszcze kiedyś wrócimy do Mongolii, może nawet w całkiem niedalekiej przyszłości...”

Więcej informacji można znaleźć na stronach internetowych:

shadowhunters.org
dominikadabrowska.com

Paulina Iskrzycka-Mysiak
Biblioteka Główna AGH

Kiermasz charytatywny Biblioteki Główniej

Szanowni Państwo,

Już po raz jedenasty w dniach 8–15 maja 2014 obchodzony jest Tydzień Bibliotek. Z tej okazji, podobnie jak w roku ubiegłym, Biblioteka Główna AGH organizuje kiermasz charytatywny. W tym roku całkowity dochód chcemy przeznaczyć na Fundację na rzecz Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe”.

www.wyspyszczesliwe.org.pl

Jeśli ktoś z Państwa posiada książki (drukowane i audiobooki), filmy i muzykę na CD, które mógłby przeznaczyć na ten cel prosimy o kontakt z pracownikami Oddziału Informacji Naukowej BG (tel. 32-15, 32-43) do 7 maja (środa). Już teraz można przynosić pozycje do OIN w godzinach otwarcia Oddziału (pon. 9-17, wt.-cz. 8-19.45, pt, 8-15, sob. 9-16).

Termin kiermaszu zostanie podany w zakładce „aktualności” na stronie domowej Biblioteki Główniej oraz uczelni. Zapraszamy do współpracy.



fot. Z. Sulima

Płeć – podział (nie)doskonały

26 marca 2014 roku w holu głównym gmachu A-0 w AGH odbyła się debata pod hasłem: Płeć – podział (nie)doskonały. Alegoryczny temat wywoławczy debaty uzupełniły pytania: Dlaczego mamy problem z płcią? Co kształtuje różnice płciowe? Czy mózg ma płeć?

Było to czwarte już spotkanie w cyklu debat otwartych, organizowanych przez naszą uczelnię oraz miesięcznik ZNAK, poświęconych ważkim aktualnym problemom bieżącym. Po raz pierwszy można było uczestniczyć w debacie za pośrednictwem Internetu. Spotkanie poprowadzili Justyna Siemienowicz z miesięcznika Znak oraz Ja-

pytano o znajomość problemu gender. Zawstydzeni śmiałością tego pytania studenci zasłaniali się niewiedzą, którą usprawiedliwiali brakiem czasu czy też zawilościami logicznymi problemu. Ich zdaniem gender wymyślili ludzie narzekający na nadmiar wolnego czasu, który niezmiernie rzadko przytrafia się studentom. Każdy z pytanym przynajmniej słyszał o gender, choć nie każdy wiedział, jakie treści kryją się pod tym terminem.

Debatę rozpoczęła profesor Szacka stwierdzając, że płeć jest fenomenem biologicznym, w związku z czym jako przedmiot badań pozostaje w obrębie nauk przy-

cząt – stwierdził profesor Bomba – gdyż doprowadza u kobiet do powstania poczucia wstydu czy upokorzenia wobec dominującego pierwiastka męskiego. Niemożność pełnej realizacji kobiecej płciowości w przestrzeni publicznej może tłumaczyć powstanie niektórych kobiecych patologii, do których zalicza się anoreksję. Anoreksję można rozumieć jako rezultat braku poczucia władzy w przestrzeni publicznej, którą kobiety realizują w typowo kobiecych sferach życia – przejmując władzę nad własną sylwetką, wyglądem, dietą.

Wina za istniejące podziały płciowe w wymiarze kulturowym nie można jednak obarczać wyłącznie naszego modelu wychowania. Jak się okazuje, istnieją wyraźne, ponadgatunkowe uwarunkowania rozwoju płci. Profesor Vetulani zwrócił uwagę na behawioralne analogie występujące między przedstawicielami dwóch gatunków: ludzi i koczokodanów. Obie grupy w toku eksperymentów wykazywały wyraźne preferencje młodych samców do zabawy piłką oraz młodych samic do zabawy serwetką. Różnic tych, podobnie jak odmiennych układów par chromosomów płci, nie sposób przeoczyć. Wnioskujemy stąd, że podstawowe różnice pomiędzy płciami nie tylko występują w płaszczyźnie biologicznej naszego życia, lecz wręcz nie sposób walczyć z ich występowaniem.

Z kolei ks. Prusak przytoczył chrześcijańskie ujęcie człowieka jako istoty płciowo dwubiegunowej. W dwubiegunowości tej teologia zakłada odgórnie nadaną celowość, stąd rozwijanie płci jest rozwijaniem samej jednostki ludzkiej i nadanego jej celu. Przy takim ujęciu płciowości teologia niechętnie odnosi się do zjawiska gender, któremu nadaje status ideologii podważającej podstawową binarność płciową istoty ludzkiej.

W toku dyskusji uczeni przyznali, że podstawowe różnice między płciami występują nie tylko ze względu na uwarunkowania kulturowe, lecz wynikają z biologicznych różnic naszych organizmów, a przede wszystkim z różnic w budowie mózgu kobiety i mężczyzny. Różnic tych nie należy jednak utożsamiać z potencjałem rozwojowym; są to raczej odmienne predyspozycje – do widzenia większej ilości kolorów, do myślenia abstrakcyjnego, lepszej pamięci matematycznej lub biegłości w naukach ścisłych – które przy odpowiednim nakładzie pracy można przezwyciężyć. Biologia naszych organizmów zarysowuje za-



foto. Tomasz Krawczyk – KSAF AGH

tek Bańka z Radia Kraków. Oprawę muzyczną spotkaniu zapewnił Dj Sid Pong, wprowadzając do gmachu A-0 atmosferę chilloutowo-elektroniczną.

W roli dyskutantów zaprezentowały się osobistości świata nauki: prof. Jacek Bomba – psychiatra i seksuolog, ks. dr Jacek Prusak – jezuitski teolog, prof. Barbara Szacka – socjolog oraz prof. Jerzy Vetulani – neurobiolog. Każda z tych osób przedstawiła podejście odmiennej dziedziny nauki w refleksji nad płcią.

Wśród obecnych znajdowali się zarówno studenci naszej uczelni, jak i osoby z zewnątrz (spotkanie miało charakter otwarte), a także przedstawiciele władz oraz grona naukowego AGH, w tym obecny Dziekan Wydziału Humanistycznego – profesor Janusz Mucha.

Pierwszym punktem spotkania było zaprezentowanie wyników sondy przeprowadzonej wśród studentów AGH, których

rodniczych. Nie jest więc płeć sama w sobie zagadnieniem kulturowym, jednak fenomen płci generuje szereg problemów o odmiennej naturze, których występowanie diagnozujemy w przestrzeni społecznej i kulturowej. Do problemów tych profesor Szacka zaliczyła: wpływ płci na szanse rozwoju zawodowego, istnienie i nieświadome reprodukcje stereotypów płci, a także konstruowanie modelowego podziału kobieta/mężczyzna w toku edukacji i socjalizacji. Niestety, pomimo społecznego postępu w procesie równouprawniania mężczyzn i kobiet, tradycyjne podziały uległy skostnieniu, są reprodukcje nieświadomie i nie dają się łatwo przelamać.

Problem nieświadomości reprodukowanych wzorców płci nakłada się na proces socjalizacji, który również przebiega w sposób nieświadomy. Socjalizacja płciowa w społeczeństwie patriarchalnym jest zdecydowanie trudniejsza w przypadku dziew-



foto: Tomasz Krawczyk – KSAF AGH

tem pewne tendencje, które przekładają się na kulturę. Nie są to jednak granice nieprzekraczalne dla płci. Przy odrobinie chęci, wysiłku i samozaparcia kobieta można zostać noblistką w dziedzinie nauk ścisłych (nawet dwukrotnie), a mężczyzna nauczyć się różnicy pomiędzy kolorami czerwonym i burgundem.

Tematem kontrowersyjnym oprócz anoreksji, gender oraz wizerunku dziewcząt w podręcznikach szkolnych okazał się także homoseksualizm, również ściśle związany z badaniami nad płcią. Jak przytacza profesor Vetulani – homoseksualni ludzie, podobnie jak ich odpowiedniki w świecie owiec (wśród których zwierzęta o odmiennych skłonnościach seksualnych stanowią 14 proc. populacji), posiadają identyczne różnice w budowie mózgu, a dokładnie spoidła wielkiego, odpowiedzialnego za połączenie półkuli lewej i prawej w jeden organ. Może to skłonić – przynajmniej do pewnego stopnia – do uznania homoseksualizmu za uwarunkowanie natury biologicznej, wynikające z określonej budowy mózgu. Różnice w budowie spoidła wielkiego występują także między mężczyzną a kobietą.

Na zakończenie dyskutanci poruszyli kwestie odpowiedzialności człowieka za kształtowanie społecznych ról płciowych. Łatwo przychodzi argumentowanie różnic między mężczyzną i kobietą poprzez odwoływanie się do biologicznych uwarunkowań, dogmatów teologicznych czy odwiecznej bipolarności natury ludzkiej. Wprowadzenie podziału na płęć kulturową i biologiczną stawia jednak człowieka w sytuacji, w której zdaje on sobie sprawę – przynajmniej częściowej – z odpowiedzialności za narzucone płciom role społeczne. Czy ta sytuacja poczucia odpowiedzialności nie powoduje u człowieka niepokoju? Czy współcześnie człowiek jest gotowy przyjąć odpowiedzialność za społeczne podziały płci? Profe-

sor Bomba stwierdził, że obecnie nie da się jasno wytyczyć podziału między biologią człowieka a jego kulturą. Tradycyjny podział jest archaiczny i nie daje się zastosować w badaniu tak zaawansowanej kultury jak kultura zachodnia. Wyraźnie zauważalną tendencją jest natomiast podkreślanie własnej tożsamości jednostek przy jednoczesnej tendencji do degradacji występujących w społeczeństwie różnic. Problem przyjęcia odpowiedzialności za stworzony w kulturze podział na męski – żeński, choć jest istotny, pozostaje zatem w formie postulatu i jest zagadnieniem otwartym.

Następnie uczeni odpowiadali na pytania słuchaczy. Tematy, które poruszano, to

problem pogodzenia różnic w płci biologicznej z chrześcijańskim objawieniem, różnice w budowie półkul mózgowych kobiet i mężczyzn, problem konieczności obrony przed gender jako ideologią. W centrum pytań najczęściej znajdował się ks. Prusak, co niewątpliwie wynika z faktu, że chrześcijańskie stanowisko wobec różnic płciowych oraz gender rozumianego jako ideologia, wywołuje wiele nieporozumień.

Odpowiedź na zadane w podtytule debaty pytania o różnice między płciami została w pewnym stopniu udzielona. Mózg posiada wyraźną płęć – wbrew postulatowi części środowisk feministycznych i gender studies. Kulturowe formy ekspresji naszej płci wynikają zatem, przynajmniej częściowo, z płci naszego mózgu, a nie tylko charakteru procesu socjalizacji. Nie jest to jednak perspektywa pesymistyczna, gdyż jak już wspomniano, płęć naszego mózgu warunkuje jedynie tendencje rozwojowe, o charakterze względnym, możliwe do przełamania w wyniku odpowiedniego nakładu pracy i chęci. Społeczne granice ekspresji płci pozostają natomiast kwestią warunkowaną kulturowo, za którą odpowiedzialność ponosimy my – jako świadomi i dojrzały przedstawiciele gatunku homo rationalis, a nie układ chromosomów czy budowa naszego mózgu.

Paweł Zaborowski

Student I roku SUM Kulturoznawstwa – Wydział Humanistyczny



foto: Tomasz Krawczyk – KSAF AGH

Nowości Wydawnictw AGH

wybrane pozycje — pełna oferta: www.wydawnictwa.agh.edu.pl

Anna Przewięźlikowska

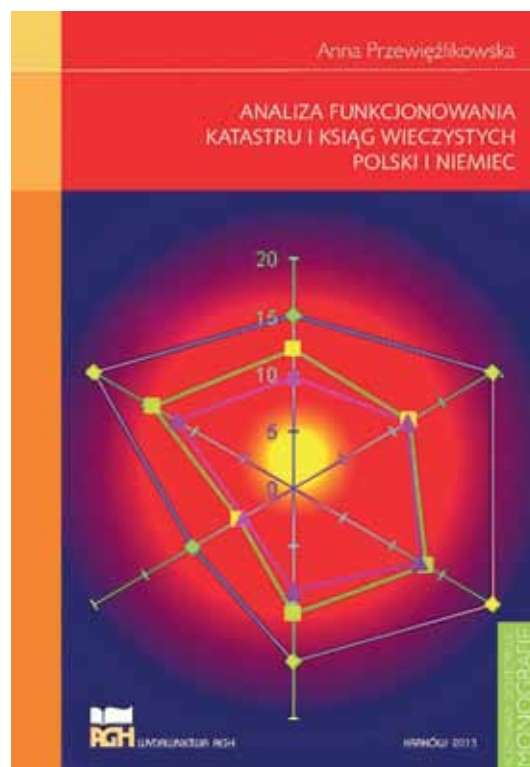
***Analiza funkcjonowania katastru i ksiąg wieczystych
Polski i Niemiec***

Prezentowana monografia opublikowana została w serii wydawniczej „Rozprawy Doktorskie – Monografie”. W serii, wyróżnionej graficznie, wydawane są – zarówno w wersji książkowej, jak i na CD – wytypowane przez dziekanów doktoraty po obronie. Warunkiem publikacji jest uzyskanie pozytywnej rekomendacji dwóch recenzentów wydawniczych wyznaczonych przez dziekana w porozumieniu z radą wydziału. Od roku 2010 w serii ukazało się około 30 prac z różnych dziedzin nauki.

W niniejszej monografii zaprezentowano obszerną problematykę funkcjonowania systemu katastru i systemu ksiąg wieczystych odgrywających wiodącą rolę w tworzeniu katastru nieruchomości. Przeprowadzono analizę porównawczą obu systemów w Polsce i Niemczech. Ocenie poddano technologię, organizację i rozwiązania prawne stanowiące istotne wyróżniki funkcjonowania systemów. Skupiono się również na przepływie informacji pomiędzy katastrum i księgami wieczystymi, który uwidocznił zasadność tworzenia zintegrowanego systemu informacji o nieruchomościach.

oprac. Joanna Ciągala

(na podstawie wstępu do książki)



Disce puer...

Wielu z nas pamięta początki nauki języka obcego w szkole jako niezbyt przyjemne doświadczenie. Chichoczące koleżanki i wyniosłe miny tych kolegów, którzy już liźnęli gdzieś języka, działały deprimująco. Demostenesowe próby wymówienia obcych wyrazów kończyły się purpurowym rumieńcem i obfitym potem, nie mówiąc już o wstydzie, który przechodził dopiero po roku nauki.

Język to zjawisko społeczne, ale nie zawsze chce być uczony publicznie. W dzisiejszych czasach jednak pierwsze spotkanie z językiem obcym może być pozbawione wstydu związanego z wystawianiem się na oczy i uszy innych. Przy pomocy odpowiednich programów można wykształcić pierwsze obce słowa sam na sam z komputerem, bez obecności fałszywie zachwyconego nauczyciela i podśmiewających się kolegów z klasy. Obojętnie czy ktoś ma 13 czy 31 lat, pewne rzeczy lepiej ćwiczyć samemu niż z kimś, przynajmniej na początku. Nauka języka obcego z pewnością do nich należy.

Takie programy jak **Rosetta Stone**, **Duolingo**, **Babbel** czy **Mango** oferują, jak się uważa, kompletne kursy wielu różnych języków. Tym niemniej, lepiej je uzupełniać. Chociażby uczeniem się słownictwa, gdzie nie da się iść na skróty i gdzie trzeba się uczyć słówka po słówku. Programy, które obiecują drogę na skróty, po prostu kłamią. Ale jednocześnie istnieją już takie programy, które pozwolą uczącym się wykorzystać lepiej czas poświęcony na naukę, działa-

jąc na zasadzie odświeżania pamięci, dokonywanej bezpośrednio przed zapomnieniem.

Do takich należą **Memrise** czy **Anki**. Szczególnie wart jest polecenia ten pierwszy, bo jest zupełnie za darmo. Działa na zasadzie budowania przez ucznia plansz ze znaczeniami słów oraz ciągłego powtarzania plansz użytych wcześniej. Oba programy chętnie używają na planszach rysunków, które znakomicie ułatwiają zapamiętywanie.

Komputery pomagają też przy nauce gramatyki, gdyż ich cierpliwości nie da się z niczym porównać. I nie wdychają znacząco jak nauczyciele, gdy mylimy niemieckie rodzaje i francuskie końcówki. Tu najlepsza jest **Rosetta Stone** ze swymi rysunkami i świetnie naraganą wymową. Niestety nie jest programem darmowym.

Komputery jednak nie zastąpią tradycyjnych narzędzi do nauki języków, takich jak dobry podręcznik gramatyki czy grecki niewolnik do nauki greki (to w starożytnym Rzymie). Ale mogą pomóc znaleźć ochotników-obcokrajowców na Skypie do ćwiczenia konwersacji czy wymowy. I, co powtarzam po raz kolejny: mają anielską cierpliwość. Oraz można je wyłączyć, czego nie da się zrobić z nauczycielem.

Jednakże najlepszym programem jest nasza własna **motywacja**.

Odcieleśnienie człowieka i spłaszczenie świata

Łukasz Trzciniński, *Mit wolności w cyberkulturze*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2013

Mit, rozumiany jako swoisty przekaz kulturowy, konieczny jest do podtrzymania życia społecznego. Genezę mitów Claude Lévi-Strauss umiejscowił w sytuacji, w której człowiek musi rozwiązać postawiony problem, lecz nie jest w stanie odpowiedzieć na podstawowe pytania egzystencjalne.

Jak w cyberkulturze funkcjonuje mit wolności? Jak ma się cyberprzestrzeń w odniesieniu do paradygmatów, w których dotychczas przebiegały ludzkie procesy myślowe? Odpowiedzi na niniejsze pytania podejmuje się w swojej najnowszej książce, zatytułowanej *Mit wolności w cyberkulturze*, profesor Łukasz Trzciniński, pracownik Wydziału Humanistycznego AGH.

Trzy paradygmaty i trzy wymiary egzystencji

Profesor Trzciniński uczestniczył przez ponad 20 lat w pracach Multidyscyplinarnego Zespołu do Badań nad Osobliwością Gatunkową Człowieka. Z prac tych zaczerpnięty jest w najnowszej publikacji autora podział paradygmatów, wykształconych w procesie ewolucji myśli człowieka, na paradygmat animistyczny, paradygmat mechaniczny oraz paradygmat systemu-holizmu. Omawiane zagadnienia są zawsze przedstawiane w sposób przystępny, zobrazowane ciekawymi przykładami (np. *lew zjadł mieszkańca wioski*). Ponadto książka mówi o trzech wymiarach życia człowieka, jakimi są makrokosmos (ożywiony i uduchowiony kosmos), mezoskosmos (wymiar stworzony w całości przez człowieka, jego technologiczna twórczość) i mikrokosmos (człowiek i jego ciało). Jedną z głównych tez autora mówi o **odcieleśnieniu człowieka** przez cyborgizację jego ciała i przeniesienie odczuwania do rzeczywistości wirtualnej, oraz o **spłaszczeniu świata**, gdzie makro – i mikrokosmos jawią się jako jedynie aspekty technicznie określonego mezoskosmosu.

Magia, religia, nauka i... cyberprzestrzeń

W książce pojawiają się zasadnicze postawy, jakie człowiek przyjmuje wobec rzeczywistości, czyli magia, religia i nauka. W ich świetle ukazane zostają kolejno takie zagadnienia jak porządek, świadomość, motyw iluzji, motyw rzeczywistości onirycznej, koncepcja podmiotu czy etyka. Charakterystyki tych zagadnień dopełnia przedstawienie ich również w koncepcji cyberprzestrzeni. Przykładowo motyw iluzji: w magii rzeczywiste jest to, co działa, co jest związane z mana; celem religii jest wyprowadzić człowieka z iluzji w stronę prawdy; w nauce iluzja jest synonimem błędu poznawczego. Jak natomiast cyberprzestrzeń definiuje iluzję?

Zanik mitu bohaterskiego

Odwolując się do Josepha Campbella, profesor Trzciniński uzmysławia czytelnikom, jak istotnym wyznacznikiem kulturowym, kształującym świadomość społeczną, jest mit bohaterski. W dobie przełomu cybernetycznego mit ten zanika. Co za tym idzie? Bohater zostaje zastąpiony postacią wampiryczną. **Wampir jednak może**

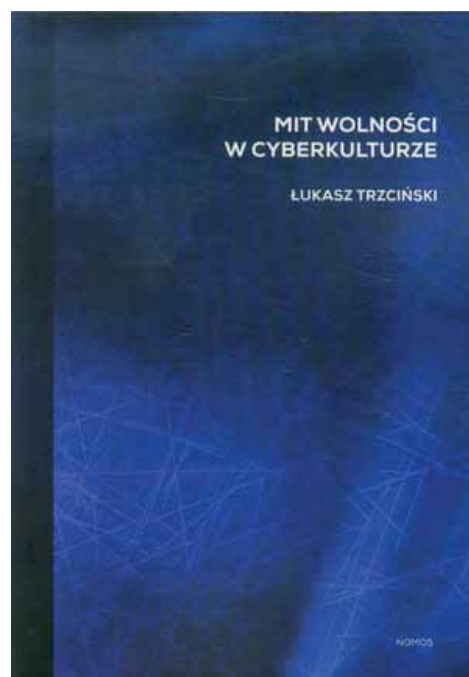
być formą jedynie przejściową, może ewoluować lub zostać zastąpiony inną postacią – bohaterem cyberprzestrzeni, który zamiast wędrować wertykalnie, będzie poruszał się w płaskim mezoskosmosie. Czy należy zatem obawiać się o pozbawione bohaterskiego mitu społeczeństwo?

Nowa antropologia kulturowa

Omawiana książka stanowi owoc wieloletnich badań, które bynajmniej nie przedawniły się i nadal przystają do najnowszych problemów kultury. Publikacja w przejrzysty sposób obrazuje oryginalne podejście do zagadnień nauki, religii, magii i cyberprzestrzeni. Autor uchyla się od kategoriicznych osądów i prognoz na temat wolności, mając świadomość, iż zmiany w kulturze mogą obrać nawet najbardziej nieoczekiwany kierunek. Przestrzega jednak, iż **najgorszy scenariusz odniesiony do czasu cyberkultury byłby wtedy, gdyby nie było już miejsca na mit wolności, a zdeterminowane technologicznie społeczeństwo musiałoby kontynuować egzystencję, świadome własnego zniewolenia**. Książka zacięka wi z pewnością nie tylko pracowników naukowych, ale również studentów – i to nie tylko kierunków humanistycznych, ale wszystkich, których interesują etyczne aspekty cybernetyki. Polecam szczególnie sceptykom, którzy wątpią, czy w dziedzinie nauk humanistycznych można jeszcze coś nowego powiedzieć.

Barbara Cyrek

studentka I roku SUM Kulturoznawstwa Wydział Humanistyczny



Kalendarium rektorskie

10 marca 2014

- Posiedzenie Rady Fundacji KRA ŻAK.

11 marca 2014

- Spotkanie z przedstawicielami japońskiej firmy Rococco, zainteresowanej rekrutacją absolwentów studiów informatycznych do pracy w firmach na terenie Azji.
- Debata „Uniwersytet ponad granicami. Jak i po co internacjonalizować polskie szkolnictwo wyższe?” – Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

12 marca 2014

- Posiedzenie Rady Nadzorczej INNOAGH.
- XVI Inżynierskie Targi Pracy zorganizowane przez Stowarzyszenie Studentów BEST AGH Kraków.

12–14 marca 2014

- Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych w Politechnice Białostockiej.

13 marca 2014

- Konferencja podsumowująca projekt „Fabryka Inżynierów”.

14 marca 2014

- Spotkanie z przedstawicielami francuskiej firmy THALES dostarczającej systemy i produkty wykorzystywane w transporcie lądowym, lotnictwie, wojsku oraz kosmonautyce.
- Spotkanie z przedstawicielami firmy SSAB Poland Sp. z o.o., dotyczące możliwości nawiązania współpracy w zakresie m.in. produkcji, projektowania, spawania, obróbki wiórowej stali wysokowytrzymałej.
- Spotkanie z władzami firmy Life Science Business Consulting Sp. z o.o., dot. możliwości współpracy m.in. w dziedzinie optyki.
- Emisja programu w Telewizji Kraków „Małopolska – to lubię” – o wspólnej strategii rozwoju dla Małopolski i Śląska, z udziałem m.in. Rektora AGH prof. T. Słomki.

17 marca 2014

- Spotkanie z podsekretarzem stanu Iwoną Wendel w sprawie możliwości finansowania projektów w obszarze energetyki – Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.
- Debata „ŁUPKI, nasza przyszła energia?” – AGH.
- Spotkanie z Ministrem Środowiska, Głównym Geologiem Kraju Sławomirem Brodzińskim.

18 marca 2014

- Spotkanie z wiceprezydentem Krakowa Elżbietą Koterbą ws. projektu „Nowa Huta Przyszłości” – Urząd Miasta Krakowa.
- Posiedzenie Małopolskiej Rady Innowacji – Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.
- Jubileusz 180-lecia istnienia Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1 im. Szczepana Humberta w Krakowie.
- Podpisanie listu intencyjnego pomiędzy Technikum Energetycznym w Jaworznie, AGH i TAURON Wytwarzanie S.A. Współpraca ma dotyczyć m.in. wykorzystania doświadczeń i wymiany informacji o sektorze energetyki, elektrotechniki i elektroniki, organizacji wykładów oraz zajęć laboratoryjnych.

19 marca 2014

- Spotkanie z Wojewodą Małopolskim Jerzym Millerem dot. zagospodarowania terenów postindustrialnych w Małopolsce.

- Wizyta w AGH przedstawicieli władz szwedzkich uczelni technicznych.

20–22 marca 2014

- Kongres Kultury Akademickiej zorganizowany z okazji Jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod hasłem: Idea uniwersytetu – reaktywacja.

20 marca 2014

- Spotkanie z Michałem Kuczmierowskim z firmy Santander dot. możliwości nawiązania współpracy.

21 marca 2014

- Uroczyste otwarcie Laboratorium Międzyuczelnianego w Stalowej Woli.
- Spotkanie dotyczące strategii CC Poland Plus Sp. z o.o.

23–28 marca 2014

- Wizyta w Singapurze, której celem było nawiązanie współpracy z Nanyang Technological University oraz National University of Singapore.

27 marca 2014

- Targi Pracy AGH zorganizowane przez Centrum Karier AGH.
- Spotkanie z delegacją Sultanatu Omanu dotyczące oferty kształcenia AGH i wymiany studentów.
- Spotkanie z Ministrem Ochrony Środowiska i Rolnictwa Kraju Związkowego Saksonii Frankiem Kupferem, Konsulem Generalnym Republiki Federalnej Niemiec dr. Wernerem Köhlerem i saksońskimi przedsiębiorcami.

28 marca 2014

- Spotkanie ws. powołania „Instytutu Technologii i Innowacji A-4” – Słok k/Belchatowa.

31 marca 2014

- Konferencja inauguracyjna program „Erasmus+” – Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.
- Podpisanie umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego ws. dofinansowania projektu „Małopolska Chmura Edukacyjna”.
- Podpisanie umowy z firmą SOLIDEX.

1 kwietnia 2014

- Spotkanie z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji.

2 kwietnia 2014

- Prezentacja systemu podziemnego zgazowania węgla w KWK „Wieczorek” oraz projektu „Kalwaria Górnicza” odnoszącego się do losów górników w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym – Katowicki Holding Węglowy.

4 kwietnia 2014

- Dzień Otwarty AGH.

4–5 kwietnia 2014

- Obrady Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego – AGH.

7 kwietnia 2014

- Konferencja dot. projektu „SPIN – Model transferu innowacji w Małopolsce”.
- Wspólne spotkanie polskich i tureckich rektorów na Uniwersytecie Warszawskim ws. oferty kształcenia uczelni tureckich dla polskich studentów.

- VIII Międzynarodowy Kongres Górnictwa Węgla Brunatnego „Węgiel Brunatny – Szanse i Zagrożenia” – Belchatów.

8 kwietnia 2014

- VII Krakowskie Dni Integracji.
- Spotkanie z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego Władysławem Ortyłem oraz Prezydentem Miasta Mielca Januszem Chodorowskim.
- Konferencja naukowa w ramach „OZE Day 2014 – Dzień Odnawialnych Źródeł Energii”, poświęcona energii pozyskiwanej z biomasy z udziałem pracowników naukowych, przedstawicieli firm oraz studentów.

9 kwietnia 2014

- Wizyta w firmie Partners in Progress – Jasionka koło Rzeszowa.
- Kongres „East meets West” International Student Petroleum Congress and Career Expo 2014 – AGH.

10 kwietnia 2014

- Konferencja „Czyste niebo dla Małopolski – wyzwania dla zrównoważonego rozwoju” – Miękinia.

10–12 kwietnia 2014

- Konferencja Prorektorów ds. Kształcenia i Studenckich Polskich Uczelni Technicznych – AGH.

Informacje Kadrowe

Na stanowisku profesora zwyczajnego zostali zatrudnieni:

- prof. dr hab. inż. Wojciech Kucewicz
Wydział Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji
- prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak
Wydział Energetyki i Paliw

Na stanowisku profesora nadzwyczajnego zostali zatrudnieni:

- dr hab. inż. Ryszard Lech
Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki
- dr hab. inż. Tadeusz Wójcik
Wydział Energetyki i Paliw

Tytuł profesora nauk fizycznych otrzymali:

- dr hab. inż. Mariusz Przybycień
Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej
- dr hab. inż. Marek Idzik
Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej

Tytuł profesora nauk rolniczych otrzymał:

- dr hab. inż. Janusz Jakóbiec
Wydział Energetyki i Paliw

Tytuł profesora nauk technicznych otrzymali:

- dr hab. inż. Ryszard Snopkowski
Wydział Górnictwa i Geoinżynierii
- dr hab. inż. Mirosław Głowacki
Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej

Stopień doktora habilitowanego nauk fizycznych uzyskał:

- dr inż. Jakub Cieślak
Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej

Stopień doktora habilitowanego nauk technicznych uzyskali:

- dr inż. Janusz Rys
Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej
- dr inż. Grzegorz Deptuch
Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej
- dr inż. Adam Piłat
Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej
- dr inż. Piotr Kulinowski
Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki
- dr inż. Paweł Hanus
Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska
- dr inż. Michał Strach
Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska
- dr inż. Dorota Kalisz
Wydział Odlewnictwa
- dr inż. Bogusław Bieda
Wydział Zarządzania

Na podstawie materiałów dostarczonych przez Dział Kadrowo-Płacowy

Polski górnik został świętym

Na początku kwietnia dotarła do Redakcji książka *Polski górnik został świętym* wydana przez Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego (Poczet Gwarków Śląskich – Zeszyt nr 8).

Zawartość tego niecodziennego wydawnictwa najlepiej zilustruje fragment wstępu napisany przez prof. Bronisława Barchańskiego:

„Będąc z żoną na pielgrzymce AGH z okazji beatyfikacji Jana Pawła II, powziąłem przekonanie o konieczności szczególnego uczczenia Jego pamięci. Ostateczna decyzja zapadła po ogłoszeniu przez Papieża Franciszka nadchodzącej kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Postanowiłem napisać przyczynek do głębszego poznania więzi, jakie łączyły Papieża Jana Pawła II w całym Jego młodzięcym i dorosłym życiu ze społecznością górniczą. Mój pomysł z zadowoleniem został przyjęty przez Bractwo Gwarków w Katowicach oraz uzyskał akceptację arcybiskupa metropolity katowickiego ks. dr. Wiktora Skworca.”

Podzycję można nabyć w kiosku znajdującym się w łączniku pawilonów A-1 i C-1.



Kilka pytań do absolwenta AGH

Dr. inż. Daniela Prusaka

zwycięzcy plebiscytu wyłaniającego Krakowianina Roku 2014 w kategorii „Nauka”

Kierował Pan zespołem budującym uczelniany bolid wyścigowy. Skąd wziął się pomysł na takie przedsięwzięcie?

Pomysł tak naprawdę wyszedł od dwóch studentów Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki Wojciecha Nowaka i Grzegorza Jabłońskiego, którzy przyszli porozmawiać na temat potencjalnej możliwości zbudowania bolidu wyścigowego klasy Formula Student na AGH. Było to zaraz na początku 2013 roku tuż po moim powrocie ze stażu

nowe problemy i wyzwania. Jednak satysfakcja zespołu, który buduje swoje własne, nowoczesne i przemyślane rozwiązanie, a potem konkuruje z najlepszymi zespołami na całym świecie jest czynnikiem motywującym do dalszej pracy.

Kto wchodził w skład zespołu badawczego?

Zespół Formuły Student stanowią studenci. Jest to grupa składająca się z przedstawicieli wielu kierunków i wielu wydziałów.

botyki i mikrorobotyki, za które zdobył wiele ważnych nagród. Która z nich jest dla Pana najcenniejsza?

Nadal się zajmuję robotyką, to jest moja pasja, a jednocześnie obszar prac badawczych, które realizuję w ramach grantów i współpracy z przemysłem. Nagród w istocie było bardzo wiele, ponieważ rozwiązania w obszarze mikrorobotyki są rozwiązaniami pionierskimi i można powiedzieć ponadczasowymi. Każda z nich jest dla mnie specyficzna i wartościowa w swój własny sposób. Sądzę jednak, że najcenniejsza to Nagroda Królewskiego Miasta Krakowa, którą można zdobyć tylko raz w życiu. Z Krakowem jestem związany emocjonalnie, tutaj się urodziłem i studiowałem. To stanowi taki sentyment, a jednocześnie motywuje do ciekawej działalności rozwijającej siebie i okolice.

Prowadzone przez Pana rozwiązania naukowe są pionierskie nie tylko w skali Polski, ale także w skali świata. Może Pan o nich kilka słów powiedzieć?

W swojej pracy badawczej zajmuję się budową różnych mechatronicznych urządzeń. Szczególny obszar to robotyka i mikrorobotyka. Zbudowałem kilka takich konstrukcji, a prace nad nowymi trwają. Szereg bardzo innowacyjnych rozwiązań z zakresu mikrorobotów jest chroniona patentami. Generalnie mikroroboty to urządzenia pozwalające na precyzyjną manipulację obiektami z dokładnościami poniżej mikrometra. Wbrew pozorom jest to duże wyzwanie od strony technologicznej. Tym większe, że uzyskanie tak wysokiej dokładności ruchu narzuca zastosowanie rozwiązań pozwalających na uzyskanie minimalnego kroku rzędu pojedynczych nanometrów. Można to uzyskać poprzez zastosowanie mikronapędów piezoelektrycznych. Generalnie systemy do manipulacji oparte o tak wysokie dokładności ruchu stosowane są do manipulacji wewnątrzkomórkowej, w procesach budowy lub testowania hybrydowych mikroukładów scalonych, do manipulacji pod mikroskopami, czy w technice światłowodowej, a także w szeroko pojętej nanotechnologii.



foto. arch. DP

na Uniwersytecie Stanforda. Akurat będąc w Dolinie Krzemowej miałem okazję widzieć kilka ciekawych laboratoriów związanych z techniką samochodową, więc pomyślałem, że warto taki projekt rozpocząć właśnie na AGH. Tak to się wszystko zaczęło.

Czy nie miał Pan wrażenia „porywania się z motyką na Słońce”? Przecież samochody wyścigowe to obszar, w którym konkurują ze sobą najwięksi na świecie producenci samochodów!

Tak, na samym początku to było dość duże wyzwanie z jeszcze większą dozą niepewności: czy projekt się powiedzie, czy nie, jak zorganizować środki i jak zapewnić płynność prowadzenia prac projektowych. Ale szczerze mówiąc takie wrażenie porywania się na rzeczy nieosiągalne nie opuszcza mnie do dziś. Częściowo jest to spowodowane faktem, że stale wprowadzane są nowe usprawnienia dla potrzeb realizacji projektu, a częściowo, że stale pojawiają się

W zasadzie każdy student AGH może przystąpić do projektu, jeżeli wykaże się umiejętnościami, pracowitością, pomysłowością oraz zaangażowaniem i odpowiedzialnością. Ja jestem opiekunem formalnym zespołu, ale także czuję nad technicznym aspektem prowadzonych prac badawczych. Jednak pomoc dla realizacji celów projektu napływa z wielu stron. To są pracownicy uczelni pomagający rozwiązać konkretne problemy związane z technicznymi aspektami budowy lub marketingiem, a także firmy wspierające projekt zarówno od strony finansowej jak również technologicznej. Cały projekt polega na nauce rozwiązywania problemów interdyscyplinarnych i tak naprawdę obejmuje bardzo dużą ilość złożonych zagadnień związanych nie tylko z techniką samochodową, ale w zasadzie z mechatroniką w ogólnym tego słowa znaczeniu.

Wcześniej na AGH zajmował się Pan także rozwiązaniami mechatronicznymi z zakresu ro-

Nad czym obecnie Pan pracuje i z jakimi zespołem?

Aktualnie w interdyscyplinarnym zespole badawczym zajmujemy się rozwiązaniami dedykowanymi do zastosowań medycznych. Są to manipulatory laparoskopowe dedykowane dla specyficznych operacji oparte także o rozwiązania z zakresu mikrorobotyki oraz rozwiązania zapewniające automatyzację przygotowania leków cytostaticznych. Wszystkie te prace związane są z szeroko pojętą mechatroniką i robotyką. To są złożone, a jednocześnie bardzo ciekawe problemy stawiające duże wyzwania.

W 2011 roku był Pan laureatem prestiżowego programu TOP 500 Innovators – Science – Management – Commercialization i odbył staż na Uniwersytecie Stanforda w Dolinie Krzemowej. Co zdaniem Pana dają młodym naukowcom staże w takich ośrodkach naukowych?

Takie staże to jest bardzo dobre doświadczenie dla młodych naukowców. Zarówno od strony czysto naukowej, jak również w aspekcie poszerzenia horyzontów i nawiązania bardzo ciekawych kontaktów. Dla mnie nie było dużym zaskoczeniem, że można zrobić coś inaczej, czasem lepiej, a czasem gorzej. Natomiast osobiście zaskoczył mnie fakt, że kilka rozwiązań, o których od dawna myślałem, nie inspirując się żadnym ośrodkiem zewnętrznym, zostało tam wdrożone i skutecznie funkcjonuje (np. otwarte laboratoria, przestrzenie kreatywne, demonstratory naukowe). Ciekawe jest, że ktoś skutecznie może realizować nawet szalone pomysły, które gdzie indziej byłyby w najlepszym razie mocno skrytykowane. Fakt, że w wielu zakątkach świata są ludzie, którzy myślą podobnie, mają tak samo innowacyjne pomysły, są kreatywni jest niezwykle budujący. W takiej rzeczywistości współpraca ponad podziałami, wspólne dążenie do ideałów, kreowanie rzeczywistości wprowadza nowy wymiar do pracy naukowej. Szczególnie daje się to odczuć na takich właśnie stażach, gdzie można się oderwać od codziennych problemów, zwłaszcza biurokratycznych – tak bardzo charakterystycznych dla nauki prowadzonej w Polsce.

Jak Pan odebrał wiadomość o zwycięstwie w plebiscycie na Krakowianina Roku 2013 w kategorii „Nauka”? Czy spodziewał się Pana takiego wyróżnienia?

Ten plebiscyt to jedna z kolejnych ciekawych przygód w moim życiu. Szczerze mówiąc to o tym, że jestem nominowany w kategorii „Nauka” dowiedziałem się całkowicie przypadkiem. Wobec tak mocnej konkurencji nie sądziłem, że mam szansę na wygraną, ale udało się. To była naprawdę ciekawa przygoda i bardzo dziękuję wszystkim osobom, które na mnie głosowały. Także gratu-



foto. arch. DP

luje wszystkim uczestnikom, bo nominacja sama w sobie stanowi wyróżnienie.

Czy Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH, na którym pracuje Pan na stanowisku adiunkta był tym Pana wymarzonym wydziałem jeszcze w szkole średniej?

W szkole średniej nie miałem sprecyzowanych marzeń, zresztą tak samo na studiach. Natomiast od zawsze chciałem robić ciekawe rzeczy związane z techniką. Tak naprawdę rozwiązywanie nietypowych, ciekawych problemów i pokonywanie wyzwań od zawsze stanowiło energię dla mojej pracy. Wiem, że żmudna i jednolita praca nie dawałaby mi satysfakcji. Chyba to jest właśnie powód, dla którego robię to co robię. Może to także jest powód, dla którego wciąż mam chęć testowania i sprawdzania coraz to nowych rozwiązań z różnych dziedzin. Praca naukowca pozwala na rozwiązywanie bardzo ciekawych problemów, pod warunkiem oczywiście, że problemy te nie są skrępowane administracją i polityką.

Zbliżają się matury i ważne decyzje dla młodzieży odnośnie wyboru studiów. Jakie predyspozycje zdaniem Pana powinni mieć przyszli studentki i studenci kierunku mechatronika?

To bardzo złożone pytanie, jednak przejawia się kilka podstawowych cech, które są dość charakterystyczne dla tej specyficznej dziedziny. Po pierwsze kandydaci bezwzględnie muszą mieć zainteresowania techniczne. Muszą mieć umysły ścisłe, muszą być dociekliwi i ciekawscy, muszą czuć, że technologia jest ich przeznaczeniem. Najprościej jest to poznać kiedy ogląda się jakiś nowy nieznaną przedmiot. Jeżeli ktoś czuje chęć poznania jego zasady działania, widzi ciekawe zastosowania tej techniki lub wręcz myśli sobie, że zrobiłby to lepiej, to właśnie można powiedzieć, że ma predyspozycję na studia techniczne z zakresu mechatroniki. Jednak same predyspozycje nie wystarczą. Potrzebna jest jeszcze praca, dążenie do doskonalenia, a także umiejęt-

ność wykorzystania wiedzy z przedmiotów ścisłych. Technika rządzi się ścisłymi prawami i tu nie ma miejsca na przypadek lub ogólniki. Tylko konkretne rozwiązania wykreowane przez otwarte umysły nastawione na myślenie techniczne są w stanie dążyć do rozwiązania problemu skutecznie i niezależnie od tego, czy to jest zadanie ćwiczeniowe, konstruktorskie, czy naukowe.

Co oprócz pracy naukowej Pana interesuje? Czy jest jakieś hobby niezwiązane z mechatroniką?

I tak i nie... Lubię robić zdjęcia. I to jest hobby bardziej artystyczne, jednak przy współczesnym stopniu zaawansowania aparatów fotograficznych trudno jest je jednoznacznie oddzielić od mechatroniki.

Jest Pan na początku kariery naukowej. Jak Pan ją sobie dalej wyobraża?

To jest bardzo trudne pytanie. Bardzo lubię wyzwania, zwłaszcza te nietypowe i trudne, a trzeba zauważyć, że kariera naukowa niestety coraz częściej skupia się wokół pokonywania barier nie mających z nauką nic wspólnego. Z biegiem czasu zauważam, że czas poświęcany na naukę kurczy się na rzecz czasu, który trzeba poświęcić na inne rzeczy związane z pracą na uczelni, co ciekawe nie jest to tylko moje zdanie. Oczywiście chęć zrozumienia otaczającej rzeczywistości i dążenie do poszukiwania prawdy to podstawa dobrego naukowca i póki te czynniki będą przeważały to będą się rozwijał i pracował naukowo. Jednak życzyłbym sobie i innym młodym naukowcom tego, aby częściej spotykali się z problemami naukowymi, a nie z problemami nie mającymi z nauką nic wspólnego...

Życzę Panu realizacji dalszych planów i zamierzeń. Gratuluję serdecznie wszystkich dotychczas zdobytych nagród, a w szczególności Krakowianina Roku 2013.

Małgorzata Krokoszyńska

Tablice – pamięć wiecznie żywa – część XII

Profesor Antoni Hoborski

W kwietniu 2014 roku minęła 135 rocznica urodzin profesora Antoniego Hoborskiego – wybitnego matematyka, pierwszego rektora Akademii Górniczo-Hutniczej i założyciela czasopisma naukowego „Opuscula Mathematica”.

Antoni Maria Emilian Józef Franciszek Hoborski urodził się 1 kwietnia 1879 roku w Tarnowie, w rodzinie oficera armii austriackiej, zaś matka miała niemieckie pochodzenie. Do gimnazjum uczęszczał w rodzinnym mieście, już wtedy ujawniając niezwykle zdolności matematyczne. Po maturze w 1897 roku podjął studia matematyczno-fizyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jako student wyróżniał się niezwykle sumiennością oraz dążeniem do poszerzania swojej wiedzy poza oficjalnym programem studiów. Wyrazem tego jest fakt, iż w 1900 roku reaktywował, założone w 1893 roku, Kółko Matematyczno-Fizyczne Uczniów UJ i stojąc na jego czele, ożywił niesłychanie działalność naukową koła.

Jego kariera naukowa nie przebiegała łatwo i szybko, a instytucja asystentów była wówczas prawie nieznaną. Absolwent uniwersytetu musiał z reguły zostać nauczycielem szkoły średniej. Tak też było i w Jego przypadku. Po ukończeniu studiów w 1901 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel szkół średnich (Kraków, Tarnów, Jasło, Brzeżany, Nowy Sącz i od 1907 znowu Kraków). W listopadzie 1903 roku złożył państwowym egzamin nauczycielski z matematyki i fizyki. Mimo wędrowności po prowincji nie zaprzestał pracy naukowej, cały czas wolny poświęcał doksztalcaniu się. Czynił to z taką gorliwością, że doprowadził do bardzo poważnego uszkodzenia wzroku. Jedną z przyczyn był również brak oświetlenia elektrycznego. Efektem stale rozwijanych zainteresowań naukowych było podjęcie tematu pracy doktorskiej u prof. Stanisława Zaremby. 26 czerwca 1908 roku uzyskał stopień doktora filozofii na UJ na podstawie rozprawy „O całkowaniu równania różniczkowego $vt = v_{xx} + v_{yy}$ ”. W tym samym roku udał się na roczny pobyt w Paryżu, gdzie w 1909 roku uzyskał na Sorbonie licencjat nauk ścisłych z zakresu matematyki. Swoje studia zagraniczne kontynuował w dalszym ciągu spędzając następny rok w Getyndze, gdzie słuchał wykładów Felixa Christiana Kleina i Davida Hilberta. Pod wpływem wykładów Hilberta zaczyna interesować

się równaniami całkowymi. Kilka lat później ogłosił z tego zakresu kilka prac oraz skrypt. Po powrocie z zagranicy dalej uczył w V Gimnazjum w Krakowie, a w 1911 roku objął wykłady zleczone na Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo wykładał geometrię wykreślną, potem arytmetykę teoretyczną, zanim nie ustalił geometrii różniczkowej jako swego głównego kierunku badań. W 1912 roku na podstawie pracy „O pewnym zastosowaniu zasady najmniejszych wartości” uzyskał habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1914 roku Komitet Organizacyjny Akademii Górniczej w Krakowie powołał Go na profesora matematyki. Wśród kilku pierwszych powołanych w drodze konkursu profesorów, Hoborski nie miał równego sobie konkurenta. Niestety wybuch I wojny światowej uniemożliwił realizację planów otwar-

cia uczelni i objęcia przez Niego wykładów. Dopiero 25 kwietnia 1919 roku otrzymał nominację na zwyczajnego profesora matematyki AG i został równocześnie członkiem Komitetu Organizacyjnego uczelni. Na pierwszym posiedzeniu profesorów AG, które odbyło się w czerwcu 1919 roku, został wybrany dziekanem Wydziału Górniczego, a w grudniu został mianowany zastępcą Rektora Akademii, bowiem prof. Stanisław Płużański mianowany pierwszym rektorem nie mógł podjąć czynności rektorskich. Po uruchomieniu I roku studiów w AG, cały ciężar prowadzenia spraw nowej uczelni, w ciężkim okresie po I wojnie światowej, spoczywał głównie na Nim. We wrześniu 1920 roku został powołany na stanowisko Rektora AG i sprawował tę funkcję przez trzy lata. Był pierwszym rektorem Akademii Górniczej, gdyż prof. Płużański, mia-

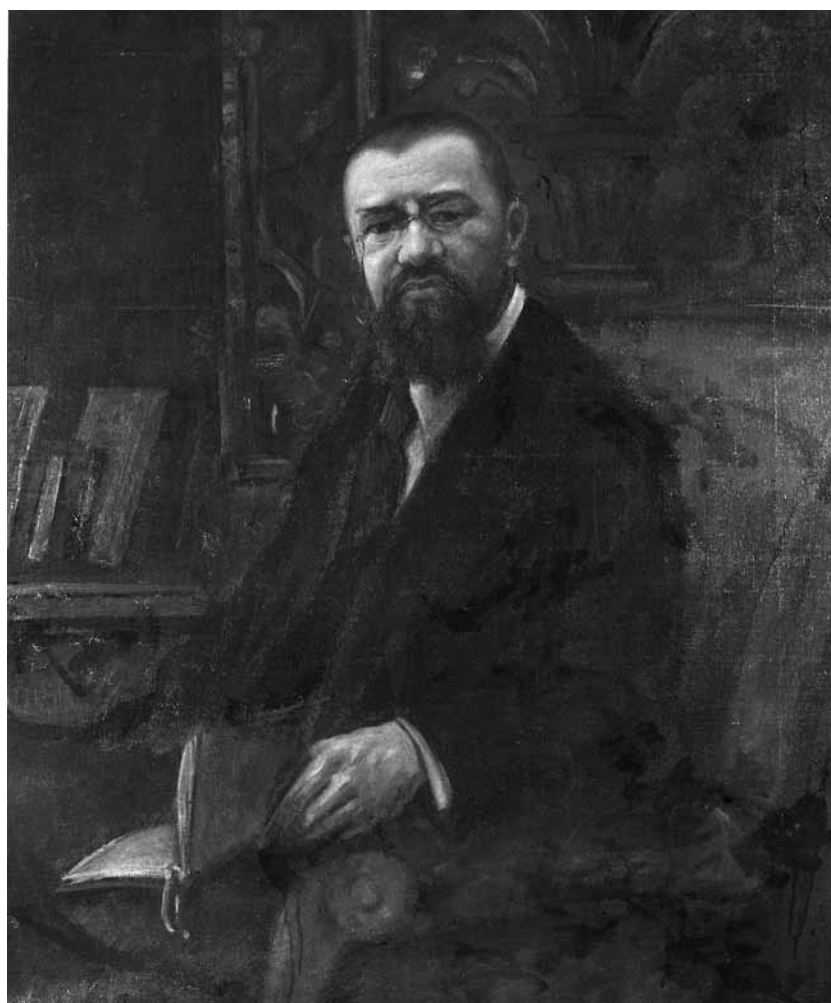


foto: arch.

nowany na to stanowisko, nigdy funkcji tej nie objął. W okresie pełnienia władzy rektorskiej przez Hoborskiego i pod Jego bezpośrednim kierunkiem załatwiono wiele spraw o podstawowym znaczeniu dla akademii. Zorganizowano i uruchomiono Wydział Górniczy, przewyższając trudności z lokalizacją katedr, sal wykładowych i zakwaterowania studentów. W tym czasie uczelnia nie miała jeszcze własnego budynku. W 1919 roku powołano Kuratorium Finansowe, którego zadaniem było zarządzanie funduszami, przekazanymi przez przemysł górniczy na cele akademii. Przede wszystkim chodziło o niesienie pomocy niezamożnym studentom. Z pieniędzy tych opłacano początkowo także niektóre etaty asystenckie. Pierwszym przewodniczącym tego kuratorium był A. Hoborski. Realizowano plan budowy gmachu głównego akademii przy al. Mickiewicza. Już w 1922 roku przystąpiono do wstępnych prac budowlanych. Przez pewien czas rektor Hoborski był przewodniczącym ścisłego Komitetu ds. Budowy Gmachu AG. Wystąpiono do władz Krakowa z prośbą o zarezerwowanie terenów przy al. Mickiewicza pod budowę dla akademii pawilonów: hutniczego, maszynowego, elektrotechnicznego i przeróbki mechanicznej. W późniejszych latach prof. Hoborski stale uczestniczył w pracach różnych komisji senackich uczelni: programowej, regulaminowej, pomocy akademickiej oraz dyscyplinarnej ds. studentów. W 1922 roku otrzymał tytuł profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w 1925 roku zaproponowano Mu Katedrę Matematyki na tymże uniwersytecie. Zrezygnował jednak z tej propozycji nie chcąc porzucać Akademii Górniczej. Kontynuował jednak dalej dotychczasową działalność dydaktyczną na UJ, wykładając różne działy geometrii różniczkowej.

Profesor Hoborski miał wrodzone wybitne zdolności pedagogiczne. Był doskonałym wykładowcą, do wykładów przygotowywał się bardzo starannie, wygłaszając je z dużą swadą i zapalem. Kochał młodzież i za swój obowiązek uważał w szczególności opiekę nad wybijającymi się uczniami. Kiedy w okresie I wojny światowej, ucząc w V Gimnazjum w Krakowie, odkrył wyjątkowo uzdolnionych matematycznie uczniów – Stanisława Gołąba i Tadeusza Piecha – późniejszych profesorów AGH, zorganizował dla nich bezinteresownie coniedzielne kilkugodzinne lekcje z matematyki wyższej. W późniejszych latach zabierał S. Gołąba na swoje wykłady w akademii. Dobrze się zapowiadającym matematykom – S. Gołąbowi i Włodzimierzowi Wronie – umożliwił uzyskanie stypendiów na studia zagraniczne. Trud się optać – profesor Stanisław Gołąb będzie jednym z bohaterów naszego

cyklu artykułów. Hoborski lubił też przebywać z młodzieżą. Chętnie uczestniczył w wycieczkach naukowych swoich studentów do kopalń i hut, chociaż było to dla niego niezwykle męczące. Świetnie organizował proces dydaktyczny w prowadzonej przez siebie katedrze. Na parę dni przed każdymi ćwiczeniami robił odprawę z prowadzącymi zajęcia, podczas której omawiał każde zadanie przeznaczone na ćwiczenia i do przerobienia w domu. Ćwiczenia hospitalizował stale i brał w nich czynny udział. Doskonale rozumiał znaczenie skryptów i podręczników. Jednakże po I wojnie brak było nowoczesnych podręczników, zwłaszcza do matematyki wyższej. Z właściwą sobie energią postanowił temu zaradzić wydając trzy podręczniki, trzy skrypty oraz instrukcję do ćwiczeń z aparatem różniczkowania i całkowania graficznego. Już w pierwszym roku istnienia akademii Jego wykłady stenografował S. Gołąb. Sam skrypt ukazał się w 1920 roku. W sumie opublikował 66 prac naukowych, w tym siedem skryptów i siedem podręczników. Należy zwrócić uwagę na trzy ważne pozycje w dorobku Profesora, a mianowicie podręczniki: *Matematyka wyższa*, *Teoria krzywych* oraz pracę *Nowa teoria liczb niewymiernych*. Były to pierwsze polskie nowoczesne podręczniki matematyczne dla studentów wyższych szkół technicznych. Skrypt *Teoria powierzchni* zawierał pierwszy w języku polskim wykład rachunku tenso-

rowego, a w *Teorii krzywych* konsekwentnie stosował metodę wektorową, co było nowością w literaturze matematycznej. Profesor pod względem charakteru przedstawiał się jako człowiek wyjątkowy. Wyróżniał się jako pedagog i wykładowca. Sumiennosc nie tylko w pracy naukowej, ale w codziennej działalności była u Niego cechą dominującą. Nie łaknął żadnych zaszczytów, należał do tych, których sukces ucznia radował więcej niż własny. Prostolinijny w postępowaniu, przystępny, był bezkompromisowy w sprawach etycznych. Jednocześnie bardzo czuły, wrażliwy i wyrozumiały na ludzkie nieszczęście. Nie mając własnych dzieci, przeznaczał znaczne sumy pieniężne na pomoc dla sierot i niezamożnych studentów.

W 1937 roku założył czasopismo matematyczne „Opuscula Mathematica” i był jego pierwszym redaktorem. Dzięki temu tytułowi profesor ciągle jest obecny w środowisku uczelnianym, gdyż czasopismo dalej się ukazuje, a od 2000 roku na okładce widnieje portret założyciela.

Ostatnie lata życia nie były dla Niego łatwe. Wskutek zaniku nerwu wzrokowego narastało upośledzenie wzroku, nieuleczalnie chorowała też żona. To wszystko coraz bardziej utrudniało pracę naukową. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność profesora. Podobnie jak wielu innych krakowskich profesorów, 6 listopada 1939 roku został aresztowany i wywieziony do obozu



Karykatura prof. A. Hoborskiego zaczerpnięta z *Wydawnictwa Jubileuszowego 1919-1969 Akademia* w karykaturze w opracowaniu Antoniego Wasilewskiego

koncentracyjnego Sachsenhausen. Mimo pochodzenia austriacko-niemieckiego, był żarliwym patriotą. Nie wykorzystał faktu, że matka była Niemką, a ojciec oficerem armii austriackiej, przebywał w obozie jako polski profesor. Dla niemłodego już i znajdującego się w nie najlepszej kondycji fizycznej profesora pobyt w przerażających warunkach obozowych był jednym pasmem cierpienia. Od wielu lat nosił okulary, które jednak już w niewielkim stopniu Mu pomagały. Widział na niewielką odległość. Ta wada wzroku powodowała jego nieporadność fizyczną, poruszał się wolno i bardzo ostrożnie. Pobyt w obozie znosił jednak z godnością, a miał jeszcze tyle hartu i sił ducha, że potrafił inicjować dyskusje na tematy matematyczne. Zawiadomiony w obozie o śmierci żony zniósł ten cios mężnie i powiedział: „To i tak lepiej niż gdyby się ona dowiedziała o mojej śmierci, która mnie tu mnie niechybnie czeka”. Z końcem stycznia 1940 roku doszło w obozie do tragicznej w skutkach dla profesora zamiany jego butów – drewniaków. W ciasnych, brudnych i pełnych gwoździ drewniakach poranił i odmroził sobie ciężko stopy. Po przymusowej amputacji palców wywiązała się gangrena połączona z wysoką gorączką. Niemożliwe było już poruszać profesora przeniesiono w pierwszych dniach lutego 1940 roku do obozowego szpitala. 8 lutego 1940 roku przyszedł nakaz zwolnienia profesora z obozu. Jednakże Jego stan zdrowia był już tak ciężki, że nie można było przewieźć Go do Krakowa. Zmarł 9 lutego 1940 roku w obozowym szpitalu. Nie wiadomo, gdzie został pochowany.

Życie i dzieło profesora przypomniano 9 lutego 1980 roku w 40 rocznicę śmierci profesora. Na uroczystej sesji naukowej, zorganizowanej przez Instytut Matematyki AGH i Komisję Historii Matematyki Polskiego Towarzystwa Matematycznego, zgromadziła się czołówka polskich matematyków oraz



fort. H. Siński

przedstawiciele uczelni i stowarzyszeń matematycznych, a wspomnieniami podzielili się Jego współpracownicy i uczniowie. W 1984 roku 935 tom Zeszytów Naukowych AGH – nr 57 serii „Matematyka-Fizyka-Chemia” – został zadedykowany pamięci A. Hoborskiego. W zamieszczonych tam 28 artykułach, omówiono dokonania i zaprezentowano prace matematyczne nawiązujące do Jego twórczości, w tym również wychowanków. W 1981 roku poświęcono profesorowi tablicę. Umieszczono ją przed aulą w Gmachu Głównym A-0. Na kamiennej płycie znajduje się płaskorzeźba z Jego podobizną i napis:

ANTONI HOBORSKI
1879
1940
PIERWSZY REKTOR UCZELNI
PROFESOR MATEMATYKI
WIELKI PRZYJACIEL MŁODZIEŻY
WYCHOWANKOWIE

Tablicę wykonaną według projektu dr. inż. arch. Adama Lankosza, adiunkta w Instytucie Matematyki, ufundowali wychowankowie AGH. Imię Antoniego Hoborskiego nosi od 2001 roku pawilon B-7 – siedziba Wydziału Matematyki Stosowanej. W 1999 roku, na okoliczność 80. rocznicy utworzenia AGH, wydano kartę pocztową z portretem profesora Hoborskiego, którą zaprojektował Jacek Konarzewski. Ponadto profesor uhonorowany jest na kilku tablicach pamiątkowych poświęconych ofiarom II wojny światowej. Umieszczone są one przed wejściem do auli w budynku głównym AGH, na pierwszym piętrze. Pierwsza z nich poświęcona jest pamięci profesorów i pracowników Akademii Górniczej. Jest to odlew z brązu umieszczony na marmurowych płytach. Nad nimi znajduje się urna z prochami. Tablicę odsłonięto 4 października 1975 roku, a urnę wmurowano 5 listopada 1981 roku. Okolicznościowa inskrypcja zawiera 13 nazwisk pracowników akademii, którzy w okresie 1939–1945 zginęli z rąk okupanta hitlerowskiego za Ojczyznę i naukę. Dopelnieniem tej tablicy jest następna upamiętniająca 30. rocznicę aresztowania przez hitlerowców profesorów AG, którzy zginęli w obozie śmierci Sachsenhausen. Jest to tablica z kamienia z mosiężnymi literami. Kolejną tablicą jest tzw. RODŁO – upamiętniono na niej profesorów szkół krakowskich więzionych w KZ Sachsenhausen w latach 1939–1940, którą odsłonił rektor w obecności członków Senatu 8 lutego 1985 roku. Odrębny artykuł poświęcony tablicom związanych z II wojną światową opublikowano w Biuletynie AGH 71/2013 w VI części cyklu „Tablice – pamięć wiecznie żywa”.



fort. H. Siński

Media o AGH

Naukowcy z AGH opracowują nowatorski materiał z wykorzystaniem grafenu

Nauka w Polsce PAP 03.03.2014

Naukowcy z AGH w Krakowie opracowują nowatorski materiał z wykorzystaniem grafenu. Wynalazek umożliwi szybszy i bardziej ekologiczny przepływ prądu elektrycznego i posłuży do produkcji przewodów linii napowietrznych nowej generacji. Jak powiedział PAP kierownik projektu prof. Tadeusz Knych, zespół zamierza stworzyć materiał łącząc grafen z miedzią i z aluminium, czyli dwoma metalami tradycyjnie służącymi do przesyłu energii elektrycznej i produkcji przewodów. W wyniku połączenia grafenu z miedzią powstanie tzw. CuGRAF, a z aluminium – tzw. AlGRAF. Z materiałów tych powstaną druty, z których będzie można wykonywać przewody. Zgodnie z przewidywaniami naukowców będą one miały ponadprzeciętną przewodność elektryczną i cieplną. Pozwoli to na istotne zwiększenie obciążalności prądowej linii elektroenergetycznych i obniżenie strat przesyłu bez konieczności budowy nowej infrastruktury. „Ograniczeniem obecnych przewodów napowietrznych jest to, że energia elektryczna zamienia się na ciepło, powodując nie tylko olbrzymie straty energetyczne i zanieczyszczenie powietrza, ale także degradację własności eksploatacyjnych przewodów” – wyjaśnił profesor. Projekt rozpoczął się ponad dwa miesiące temu i potrwa trzy lata. „To trudny projekt, ponieważ grafen jest nowym materiałem, nie znamy jeszcze dokładnie jego właściwości, choć na pewno ma kilkakrotnie większą wytrzymałość mechaniczną niż stal. My zamierzamy wykorzystać jego znakomitą przewodność elektryczną. Nie wiemy dokładnie, jakie otrzymamy rezultaty, ale szanse na powodzenie są duże. Jeśli się nam uda, to będzie to bardzo ważne, przełomowe odkrycie w historii rozwoju elektryczności” – powiedział prof. Knych.

Projekt jest realizowany w konsorcjum w składzie: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie (lider), warszawski Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych (ITME), TELE-FONIKA Kable S.A. i Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE) S.A.

Pięć uczelni zwyciężyło w konkursie na najlepsze kampanie rekrutacyjne

Onet.pl 05.03.2014

Pięć uczelni zwyciężyło w trzeciej edycji konkursu Genius Universitatis na najlepsze, kreatywne kampanie rekrutacyjne szkół wyższych w roku akademickim 2013/2014. W dwóch z sześciu kategorii najlepsza okazała się Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej. Konkurs na najciekawsze dokonania reklamowe uczelni po raz trzeci zorganizowały magazyn edukacyjny Perspektywy oraz magazyn marketingu i sprzedaży Brief. Szkoły wyższe oceniono w sześciu kategoriach: reklama prasowa wspierająca rekrutację, instrument promocji międzynarodowej, fanpage na Facebooku, aplikacja mobilna, gadżet promocyjny wspierający rekrutację, rekrutacyjny serwis internetowy. Liderem w dwóch kategoriach okazała się Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej (SWPS), która zajęła pierwsze miejsce m.in. w kategorii reklama prasowa. W tej samej dziedzinie na podium znalazły się również Uniwersytet Gdański i Politechnika Krakowska. SWPS zwyciężyła też w kategorii internetowy serwis rekrutacyjny. Na kolejnych miejscach znalazły się: Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie i Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Do grona zwycięzców należy też Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie prowadząca najlepszy fanpage na Facebooku.

Nowe serce uczelni. Biblioteka Główna AGH po remoncie

Gazeta.pl Kraków 06.03.2014

– Biblioteka to serce każdej uczelni – mówił w środę rektor Tadeusz Słomka podczas oficjalnego otwarcia wyremontowanego pawilonu Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica. Rozbudowa i modernizacja budynku trwały prawie dwa lata, a koszt sięgnął niemal 15 mln zł. Jak podkreślił Tadeusz Słomka, rektor AGH, połowa tych pieniędzy to środki własne akademii, resztę sfinansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Powierzchnia biblioteki zwiększyła się o blisko 1,2 tys. m kw. Budynek został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, powstała sala seminaryjna do celów dydaktycznych. Zamiast działających dotąd osobno czytelnia czasopism i ogólnej powstała jedna – czytelnia główna. Utworzono także wspólną czytelnię norm, patentów i zbiorów kartograficznych w miejscu, gdzie teraz znajduje się Ośrodek Informacji Patentowej (PATLIB) i Punkt Informacji Normalizacyjnej (PIN). – Szczególnie mnie cieszy, że inwestujemy w elektroniczne elementy związane z wyposażeniem biblioteki – podkreślał rektor. W Czytelni Książek Własnych zainstalowano systemy audiowizualne wyposażone w specjalistyczną pętlę indukcyjną dla osób niesłyszących, udostępniono także dwa stoliki z regulowaną elektrycznie wysokością blatów. W Strefie Wolnego Dostępu zbiory chronione są specjalnym systemem zabezpieczeń, dodatkowo zainstalowano dwa stanowiska do samodzielnych wypożyczeń. W części pomieszczeń zamontowano klimatyzację. Zmodernizowano nie tylko wnętrze pawilonu. Zmieniła się też elewacja budynku oraz pokrycie dachowe. – Serce czasem potrzebuje porządnego rozrusznika i tym właśnie jest ten obiekt – spuentował prof. Jerzy Woźnicki, przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Europejski patent rośnie w siłę

Rzeczpospolita 06.03.2014

W ubiegłym roku do Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) wpłynęła rekordowa ilość 266 tys. wniosków. Europejski patent z roku na rok zdobywa coraz większe uznanie na świecie. W ubiegłym roku ilość wniosków, jaka wpłynęła do EPO, wzrosła o 2,8 proc. ustanawiając nowy rekord na poziomie 266 tys. Rekordowa była także ilość zatwierdzonych patentów, która w 2013 r. osiągnęła wartość 66 700, co oznacza wzrost o 1,6 proc. Zalety w postaci ochrony własności intelektualnej przy pomocy patentu europejskiego coraz częściej doceniają także polskie firmy. Wprawdzie w ubiegłym roku rodzime podmioty zgłosiły w sumie 510 patentów, czyli nieco mniej niż w roku 2012 kiedy złożono 527 wniosków, to trzeba zauważyć, że w ciągu ostatnich pięciu lat odnotowano prawie 81% wzrost. Składane przez polskie firmy wnioski coraz częściej kończą się także przyznaniem ochrony. W 2013 r. liczba udzielonych patentów wzrosła o 19 proc. z 80 do 95. Wśród wnioskodawców wyróżnia się kilka podmiotów. Największym polskim aplikantem w 2013 r. była firma IMT International Tobacco Machinery, która złożyła 20 wniosków. Kolejne miejsca przypadły Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Instytutowi Technologii Eksploatacji, Telekomunikacji Polskiej oraz spółce Adamed. Pod względem specjalizacji, polski przemysł zajmował mocną pozycję w dziedzinie procesów termicznych, chemii spożywczej, materiałów metalurgicznych, maszyn specjalnych, elementów mechanicznych oraz mebli.

Polacy stworzyli prototyp niewykrywalnego drona na wodór. Mogą trafić nawet do policji

Gazeta.pl 07.03.2014

Prototyp cichego i niewidzialnego dla detektorów podczerwieni drona napędzanego wodorem powstał dzięki pracom badaczy z Akademii Górniczo-Hutniczej, a także Politechniki Rzeszowskiej. Taki samolot mógłby znaleźć zastosowanie np. w wojsku i policji. Bezzałogowy aparat latający, który powstał w ramach polskiego projektu badawczo-rozwojowego „Napędy małej mocy do zasilania bezzałogowych aparatów latających” miał zapotrzebowanie na moc ok. 300 W. Przygotowano już prototyp urządzenia i odbyły się jego loty testowe. Jak mówi uczestnik projektu, dr hab. Piotr Tomczyk z Wydziału Energetyki i Paliw AGH, za projekt napędu odpowiadała AGH, za projekt drona – Wydział Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej, a za konstrukcję samolotu – Lotnicze Zakłady Produkcyjno-Naprawcze „Aero-Kros” w Krośnie. Koordynatorem projektu był Instytut Energetyki „Oddział Ceramiki Cerel” w Boguchwale. Chociaż drony, w których stosuje się ogniwa paliwowe opracowano już wcześniej w różnych miejscach na świecie, to polscy badacze postanowili opracować własne technologie produkcji takich bezzałogowych samolotów. Na razie drony napędzane są najczęściej silnikami spalinowymi. Piotr Tomczyk zaznacza, że napędy takie są lekkie, mają dużą moc i zasięg, ale nie są pozbawione wad. Problemem jest np. to, że są głośne, a hałas silnika sprawia, że dron łatwiej wykryć. Poza tym silniki spalinowe służące do napędu drona wydzielają dużo ciepła, przez co maszynę można namierzyć dzięki detektorom podczerwieni – takie detektory stosuje się np. w rakietach samonaprowadzających. Dr hab. Tomczyk przyznaje, że na razie polskie drony na wodór nie trafiają do masowej produkcji – chociaż prototyp potwierdził zalety takiego napędu, konieczne są dalsze prace nad ich udoskonaleniem i wyposażeniem drona.

Inżynieria materiałowa na AGH z prestiżową akredytacją

Gazeta.pl Kraków 20.03.2014

Kierunek inżynieria materiałowa na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH otrzymał prestiżową akredytację European Network for Accreditation of Engineering Education. Obok Politechniki Łódzkiej to jedyna polska uczelnia z tym certyfikatem. Pierwsze w historii akredytacje dla polskich kierunków technicznych otrzymały dwie uczelnie – Akademia Górniczo-Hutnicza oraz Politechnika Łódzka (kierunek architektura i urbanistyka). Akredytacja przyznana kierunkowi inżynieria materiałowa jest wyrazem uznania dla wysokiej jakości kształcenia na studiach pierwszego i drugiego stopnia i obowiązywać będzie do roku akademickiego 2017/2018. – Certyfikat przyznany przez ENAEE to jednocześnie sygnał dla pracodawców, którzy uzyskują zapewnienie, że kompetencje kandydata w zakresie wiedzy, rozumienia i umiejętności praktycznych są zgodne z międzynarodowymi standardami kształcenia inżynierów – podkreśla rzecznik AGH Bartosz Dembiński. – Wyróżnienie to jest także bonusem dla studentów, bowiem certyfikat ten jest rozpoznawalny przez pracodawców w Europie. Inżynieria materiałowa na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Ceramiki to kierunek, na którym studenci zdobyć mają wiedzę z zakresu nauk ścisłych, a także nauk o materiałach ceramicznych, polimerowych, biomateriałach, materiałach funkcjonalnych i kompozytowych. W procesie kształcenia szczególnie nacisk uczelnia kładzie na zdobywanie umiejętności projektowania, doboru i badania materiałów do różnych zastosowań (np. wytwarzania implantów medycznych). European Network for Accreditation of Engineering Education to sieć zrzeszająca europejskie ośrodki zajmujące się kształceniem inżynierów.

Uczelnie nie uczą o łupkach

Rzeczpospolita 24.03.2014

Polskie szkoły wyższe nie palą się na razie do masowego kształcenia specjalistów poszukiwania oraz wydobycia gazu łupkowego. Z raportu Fundacji CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych z 2012 r. wynika, że produkcja gazu łupkowego w Polsce spowoduje znaczący przyrost nowych miejsc pracy. Ekspertki szacują, że średnio w roku (do 2018 r.) zatrudnienie wyniesie 2,2 tys. osób, a w latach 2018–2025 rocznie od 6,1 tys. do 15,1 tys. osób (w zależności od tempa produkcji gazu). Wśród nich mogą się znaleźć absolwenci polskich uczelni. Ale te nie kwapią się do uruchomienia specjalnych kierunków. Na razie jedynie Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie kształci inżynierów, którzy mogą znaleźć pracę przy poszukiwaniu i wydobyciu gazu z łupków. Studia na kierunku „inżynieria naftowa i gazownicza” ruszyły po raz pierwszy w 2008 roku. – Nadal jesteśmy jedynym wydziałem w Polsce kształcącym inżynierów w tym zakresie i mamy już pierwszych absolwentów. Nie narzekają oni na brak ciekawych i dobrze płatnych ofert pracy w kraju i za granicą – tłumaczy prof. Andrzej Gonet, dziekan Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu AGH. Uczelnia współpracuje z największymi graczami w branży wydobycia gazu z łupków, m.in. PGNiG, Orlen Upstream, Lotos Petrobaltic czy Halliburton. – W kwestii gazu z łupków mocno współpracujemy także z wiodącymi uczelniami amerykańskimi, a także Departamentem Energii USA – dodaje prof. Gonet.

Polscy naukowcy opracowali system identyfikacji osób na podstawie głosu

Onet.pl 30.03.2014

Pierwszy w Polsce system umożliwiający identyfikację osoby na podstawie brzmienia wypowiedzianych przez nią słów czy akcentowania wyrazów, opracowali naukowcy z AGH w Krakowie. – Głos ludzki jest na tyle unikalny, że może umożliwić rozpoznanie każdego z nas – wyjaśnia dr inż. Jakub Gałka z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Dlatego naukowcy z całego świata od ponad dekady pracują nad systemami biometrycznymi, które umożliwią rozpoznanie danej osoby tylko na podstawie głosu. Tego rodzaju systemy bazują na cechach związanych z fizyką mowy, wynikających z częstotliwości głosu, budowy anatomicznej narządów mowy, np. rozmiaru i kształtu krtani. – To wszystko przekłada się na brzmienie dźwięku, który nazywamy mową. Te wyróżniające każdego człowieka elementy można mierzyć, mimo że nie wszystkie z nich są do wychwycenia przez człowieka w sposób świadomy – podkreśla dr Jakub Gałka. Inne unikalne cechy związane są bardziej z tym, jak mówimy i co mówimy, w jaki sposób intonujemy, jak akcentujemy, jak szybko mówimy, jak dobieramy słowa, czy często bierzemy oddech i robimy przerwy między wyrazami. – To są cechy już nieco bardziej zależne od samego mówcy, ale nie wszystkie z nich jesteśmy w stanie w sposób kontrolowany modelować jednocześnie w trakcie mówienia – zaznacza. Wraz z zespołem naukowców i inżynierów z Akademii Górniczo-Hutniczej i krakowskiej firmy Unico Software dr Gałka opracował technologię biometrycznej weryfikacji tożsamości na podstawie głosu – VoicePass. Użytkownik, który musi poddać się takiej weryfikacji powinien podać hasło głosowe. – Hasło jest wspólne dla wszystkich użytkowników systemu, ponieważ to nie treść tego hasła jest czynnikiem weryfikującym, ale ukryte w tej wypowiedzi cechy biometryczne – wyjaśnił dr Gałka. Hasło powinno zawierać przynajmniej kilka słów. Im wypowiedź jest dłuższa, im więcej jest materiału dźwiękowego, który można analizować, tym większa skuteczność weryfikacji. Hasło powinno być też naturalne do wypowiedzenia, nie powinien być nim łamaniec językowy, np. „stół z powyłamywanymi nogami”.

„Diamenty AGH” – laureaci XV edycji konkursu

Zakończyła się XV edycja konkursu na najlepszą pracę dyplomową „Diamenty AGH”, organizowanego wspólnie przez Stowarzyszenie „Studenckie Towarzystwo Naukowe” i Akademię Górniczo-Hutniczą, pod patronatem Rektora AGH. Jury na swoim posiedzeniu 31 marca 2014 roku wybrało najlepsze prace w dwóch kategoriach konkursu – kategorii prac teoretycznych i kategorii prac aplikacyjnych.

W kategorii prac teoretycznych

I miejsce – nagroda główna „Diamenty AGH”,

mgr inż. Krzysztof Kolasiński (WFilS)
Modelowanie doświadczenia mapowania lokalnej gęstości stanów techniką sondy skaningowej dla półprzewodnikowych otwartych kropek kwantowych
 promotor: dr hab. inż. Bartłomiej Szafran, prof. AGH (WFilS).

II miejsce

mgr inż. Jacek Podlewski (WMS)
Minimalizacja ryzyka empirycznego w problemach odwrotnych
 promotor: dr hab. inż. Zbigniew Szkutnik (WMS).

III miejsce

mgr inż. Mateusz Rzeszutek, (WGGilS)
Ocena oddziaływania Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych w Krakowie na jakość powietrza z wykorzystaniem matematycznego modelu dyspersji CALPUFF
 promotor: dr inż. Robert Oleniacz (WGGilS)

W kategorii prac aplikacyjnych

I miejsce – nagroda główna „Diamenty AGH”

mgr inż. Izabela Słomian (WIEIT)
tytuł pracy: Mikropaskowy układ antenowy o przełączanej polaryzacji zasilany szeregowo,
 promotor: dr hab. inż. Krzysztof Wincza (WIEIT).

II miejsce

mgr inż. Anna Findysz (WEiP)
tytuł pracy: Właściwości strukturalne pniktodków z grupy „111”,
 promotor: dr Jacek Marzec (WEiP).

III miejsce

autor: mgr inż. Martyna Rumin (WEAliIB)
tytuł pracy: Nowy voltamperometryczny sensor kodeiny oparty o receptor Nafion-Nanorurki węglowe
 promotor: dr inż. Robert Piech (WEAliIB).

Laureaci otrzymują także nagrody finansowe w wysokości: I miejsce – 5 tys. zł, II miejsce – 3 tys. zł, III miejsce – 2 tys. zł. Analogiczne nagrody otrzymują także opiekunowie (promotorzy) nagrodzonych prac.

Lista autorów i prac wyróżnionych w XV edycji konkursu zamieszczona jest poniżej. Listy autorów wyróżnionych prac w poprzednich edycjach konkursu dostępne są na stronie konkursu: www.stn.agh.edu.pl/konkurs-diamenty-agh, gdzie można znaleźć także historię konkursu, regulamin, autorów zwyciężskich i wyróżnionych prac.

W imieniu organizatorów i patrona konkursu Rektora AGH zapraszam laureatów i wyróżnionych, ich opiekunów naukowych, jurorów i władze wydziałów oraz wszystkich zainteresowanych na uroczyste ogłoszenie wyników XV edycji konkursu, wręczenie medali i dyplomów oraz otwarcie pokonkursowej wystawy prac, które odbędzie się 16 maja 2014 roku (piątek) o godzinie 11:00 w gmachu Biblioteki Głównej AGH. Wręczenie dwóch nagród głównych konkursu „Diamenty AGH” odbędzie się podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego. Laureaci otrzymują wówczas oprócz nagród także specjalne statuetki konkursu – „Diamenty AGH”.

Gratulacje dla autorów i promotorów wyróżnionych i nagrodzonych prac, a poniżej sylwetki laureatów nagród głównych w obu kategoriach w XV edycji konkursu „Diamenty AGH”.



IZABELA SŁOMIAN

urodziła się 17 kwietnia 1989 roku w Krzepicach. Uczęszczała do klasy o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym w V Liceum Ogólnokształcącym im. Augusta Witkowskiego w Krakowie. W 2008

roku podjęła studia I stopnia w AGH, gdzie w 2012 roku uzyskała tytuł inżyniera na kierunku Elektronika i Telekomunikacja (moduł Elektronika) na Wydziale Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji. Współautorska praca inżynierska pani Izabeli (zrealizowana wspólnie z Iloną Piekarcz), której promotorem był dr hab. inż. Krzysztof Wincza, dotyczyła metody obniżania strat w sieciach formowania wiązki spolaryzowanych liniowo mikropaskowych układów antenowych. Praca inżynierska stała się przedmiotem publikacji naukowej, która ukazała się w międzynarodowym czasopiśmie IEEE Antennas and Wireless Propagation Letters. W roku akademickim 2011/2012 rozpoczęła naukę na studiach II stopnia na kierunku Elektronika i Telekomunikacja (moduł Elektronika) w specjalności urządzenia i systemy teleinformatyczne. W czasie studiów magisterskich uczestniczyła w pracach badawczych dotyczących techniki mikrofalowej i antenowej prowadzonych w Katedrze Elektroniki AGH w zespole Techniki Mikrofalowej i Elektroniki Wielkiej Częstotliwości. W 2012 roku Izabela Słomian uzyskała Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe oraz Stypendium Rektora AGH, a w 2013 roku została laureatką II edycji konkursu „Diamentowy Grant”, organizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uzyskując finansowanie projektu pt. „Anteny o skanowanej wiązce promieniowania w szerokim zakresie kątowym projektowane z wykorzystaniem prawo-lewoskrętnych odcinków linii transmisyjnych do zastosowań w sensorach radarowych”. W czasie studiów działała także w Studenckim Kole Naukowym Elektroników. W pracy dyplomowej magisterskiej Izabela Słomian przedstawiła wybrane wyniki prac badawczych, które prowadziła w czasie studiów magisterskich pod opieką dr hab. inż. Krzysztofa Winczy. Opracowane układy antenowe stały się również przedmiotem dwóch artykułów naukowych, opublikowanych w czasopiśmie IEEE Antennas and Wireless Propagation Letters oraz IEEE Transactions on Antennas and Propagation, a także przedmiotem komunikatu konferencyjnego zaprezentowanego podczas międzynarodowej konferencji International Microwave and Optoelectronics Conference 2013. Obecnie pani Izabela jest uczestniczką studiów III stopnia prowadzonych na Wydziale Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji AGH.

Interesuje się kinematografią, a w wolnym czasie uczy się języków obcych.



KRZYSZTOF KOLASIŃSKI

urodził się 20 sierpnia 1989 roku w Kryniczy-Zdrój. Uczęszczał do klasy o profilu matematyczno-informatycznym w Liceum Ogólnokształcącym w Muszynie. W 2008 roku rozpoczął studia I stopnia na Wydziale Fizyki i Informatyki Stosowanej na kierunku Fizyka Techniczna. Po dwóch latach nauki, dzięki dobrym wynikom, kontynuował kształcenie w toku indywidualnych studiów (IS) pod opieką prof. Bartłomieja Szafrana. Tego samego roku rozpoczął również studia I stopnia na drugim kierunku – Informatyka Stosowana na tym samym wydziale. Praca inżynierska Krzysztofa Kolasieńskiego dotyczyła numerycznego rozwiązania równań Naviera-Stokesa. W roku akademickim 2012/2013 rozpoczął studia II stopnia na kierunku Fizyka Techniczna specjalizując się w dziedzinie fizyki ciała stałego, kontynuując IS oraz drugi kierunek. Od tego momentu rozpoczął również swoje badania pod kątem pracy magisterskiej, będąc jednocześnie członkiem grantu naukowego kierowanego przez prof. Szafrana. Przez cały okres studiów otrzymywał stypendium za wyniki w nauce (stypendium rektorskie i w ramach studiów zamawianych). Brał również udział w licznych wyjazdach naukowych organizowanych przez wydział. W 2013 roku rozpoczął studia doktoranckie na tym samym wydziale.

W trakcie studiów pierwszego stopnia Krzysztof Kolasieński został współautorem artykułu naukowego opublikowanego w 2012 roku w szanowanym czasopiśmie międzynarodowych „Talanta”. W trakcie studiów II stopnia brał udział w dwóch konferencjach o statusie międzynarodowym: International School and Symposium on Synchrotron Radiation in Natural Science 2012 oraz Konferencji Użytkowników Kom-

puterów Dużej Mocy (KDM 2013), na której był współautorem prezentowanego plakatu. Udział w konferencji KDM był wynikiem współpracy z Instytutem Katalizy i Fizykochemii powierzchni PAN, gdzie odbył trzymiesięczny staż, na którym zajmował się programowaniem algorytmów numerycznych na karty graficzne z zakresu chemii obliczeniowej. W 2012 roku brał również udział w letniej szkole „European Summer School 2012” organizowanej co roku w Strasbourgu. Praca magisterska została opublikowana w 2013 roku w międzynarodowym czasopiśmie Physical Review B.

Krzysztof Kolasieński interesuje się również grafiką komputerową, metodami numerycznymi, jak i programowaniem kart graficznych. Swoje zainteresowania rozwija biorąc udział w różnych kursach internetowych organizowanych przez platformy edukacyjne takie jak: Coursera, Edx, czy Stanford Online Courses. Wolne chwile poświęca na grę na gitarze, jazdę na rowerze i wycieczki górskie czy na robienie zdjęć. Lubi podróżować.

Konkurs na najlepszą pracę dyplomową „Diament AGH”

odbywa się w dwóch kategoriach: najlepsza praca teoretyczna i najlepsza praca aplikacyjna. Uczestnikami konkursu mogą być studenci AGH, którzy złożyli pracę dyplomową magisterską w terminie przewidzianym programem studiów. Prace przyjęte do konkursu oceniane są dwuetapowo. W pierwszym etapie prace zostają ocenione przez właściwe komisje wydziałowe powołane przez dziekanów wydziałów AGH. Do drugiego etapu każda komisja wydziałowa może przedstawić dwie prace. W tym etapie prace ocenia jury, skład którego stanowią pracownicy naukowcy, przedstawiciele każdego wydziału oraz przedstawiciel organizatora konkursu, pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego jury. Prace, które awansują do drugiego etapu konkursu uzyskują wyróżnienie i są prezentowane na specjalnej wystawie. Jury drugiego etapu wybiera z kolei najlepsze prace w danej kategorii. W zakończonej XV edycji konkursu „Diamenty AGH” zgłoszonych zostało 57 prac dyplomowych z trzynastu wydziałów naszej uczelni.

Uroczystemu ogłoszeniu wyników każdej edycji konkursu towarzyszy otwarcie wystawy wyróżnionych prac, a autorzy tych prac otrzymują okolicznościowe medale i dyplomy. Wręczenie głównych nagród, których fundatorem jest Rektor AGH, od-

bywa się podczas corocznej uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego. Laureaci głównej nagrody otrzymują wówczas także specjalne statuetki konkursu – „Diamenty AGH”. Tegorocznych laureatów i autorów wyróżnionych prac w konkursie zamieszczono na dalszych stronach niniejszego Biuletynu.

Przeprowadzenie kolejnych edycji konkursu „Diamenty AGH” nie byłoby możliwe bez przychylności i osobistego wsparcia Rektora AGH prof. Tadeusza Słomki oraz jurorów obu etapów konkursu. Wszystkim pragnę wyrazić gorące podziękowanie za ich zaangażowanie i wkład pracy w realizację idei konkursu, w szczególności jurorom II etapu w osobach: prof. Waldemar Korzeniowski, prof. Krzysztof Broda (Wydział Górnictwa i Geoinżynierii), prof. Mirosław Głowacki (Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej), prof. Jerzy Skwarczyński (Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej), prof. Witold Dzwineł (Wydział Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji), prof. Mariusz Giergiel (Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki), dr hab. Ewa Kmiecik (Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska), prof. Konrad Eckes (Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska), prof. Andrzej Matecki (Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki), prof. Stanisław Rządkosz (Wydział Odlewnictwa), prof. Bogusław Onderka (Wydział Metali Nieżelaznych), prof. Jerzy Stopa (Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu), prof. Andrzej Dura (Wydział Zarządzania), prof. Leszek Czepirski (Wydział Energetyki i Paliw), dr inż. Paweł Armatus (Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej), prof. Jan Malczak (Wydział Matematyki Stosowanej), dr Anna Małecka (Wydział Humanistyczny).

Serdeczne podziękowania pragnę również skierować pod adresem współorganizatorów konkursu, przedstawicieli Zarządu Studenckiego Towarzystwa Naukowego: mgr inż. Marty Dendys – pełniącej jednocześnie funkcję Sekretarza konkursu, mgr inż. Wojciecha Sajdaka i mgr inż. Mateusza Wędrychowicza, kierownictwa Biblioteki Głównej AGH oraz Zespołu Redakcyjnego Wydawnictwa STN, w szczególności dr inż. Andrzeja Goldasza i redaktora Zbigniewa Sulimy. Gorące podziękowania dla prof. Stanisława Rządkosza i jego zespołu za coroczne przygotowywanie okolicznościowych medali i statuetek konkursu.

W czerwcu 2014 roku rozpocznie się kolejna XVI już edycja konkursu „Diamenty AGH”, do udziału w której już dzisiaj zapraszam tegorocznych dyplomantów AGH.

„Diamenty AGH” XV edycja prace wyróżnione

Autor pracy	Tytuł pracy	Wydział	Kategoria	Promotor
Piotr Kasprzyk	Zastosowanie wybranych wymiennicy jonowych do usuwania jonów ołowiu z roztworów wodnych	WGiG	aplikacyjna	prof. Stanisława Sanak-Rydlewska
Marta Zagórska	Projektowanie sprzężenia zwrotnego z wykorzystaniem kryterium koła	WEAiIB	teoretyczna	prof. Wojciech Mitkowski
Martyna Rumin	Nowy voltamperometryczny sensor kodeiny oparty o receptor Nafion-Nanorurki węglowe	WEAiIB	aplikacyjna	dr inż. Robert Piech
Kamil Figiela	Optimization of resource allocation on the cloud	WIEiT	teoretyczna	dr inż. Maciej Malawski
Izabela Stomian	Mikropaskowy układ antenowy o przelączanej polaryzacji zasilany szeregowo	WIEiT	aplikacyjna	dr hab. inż. Krzysztof Wincza
Piotr Wiciak	Zastosowanie metody dystrybucji intensywności modulacji w diagnostyce przekładni zębatych	WIMiR	teoretyczna	dr hab. inż. Piotr Czop
Maksymilian Smolnik	Analiza niezawodności eksploatacyjnej wagonów tramwajowych E1 i c3 w aspekcie ograniczenia ich awaryjności	WIMiR	aplikacyjna	prof. Jan F. Szybka
Anna Strzępowicz	Georadarowe badania struktury fundamentu na przykładzie pomiarów wykonanych w pawilonie B2 AGH	WGGiOŚ	aplikacyjna	dr inż. Jerzy Ziętek
Mateusz Rzeszutek	Ocena oddziaływania Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych w Krakowie na jakość powietrza z wykorzystaniem matematycznego modelu dyspersji CALPUFF	WGGiLS	teoretyczna	dr inż. Robert Oleniacz
Michał Szadziul	Analiza zagrożenia sieci wodociągowej na terenach górniczych	WGGiLS	aplikacyjna	dr inż. Agnieszka Malinowska
Maja Andrzejewska	Wpływ promieniowania gamma na właściwości wybranych materiałów termoelektrycznych	WIMiC	teoretyczna	prof. Krzysztof Wojciechowski
Magdalena Raś	Wykorzystanie nanometrów węglowych w czujnikach potencjometrycznych	WIMiC	aplikacyjna	dr inż. Beata Paczosa-Bator
Magdalena Rudzioska	Odlewane buławy średniowieczne – problematyka technologiczna i konserwatorska	WO	aplikacyjna	dr inż. Aldona Garbacz-Klempka
Michał Kwiatkowski	Wykorzystanie fotogrametrii, termowizji i tomografii komputerowej do międzyoperacyjnej kontroli jakości w procesach wytwarzania krytycznych części silników odrzutowych. Weryfikacja w warunkach przemysłowych	WMN	aplikacyjna	dr hab. inż. Krzysztof Żaba
Anna Końko	Wpływ składu chemicznego na własności fizyczne elektrolitu do otrzymywania aluminium	WMN	teoretyczna	prof. Stanisław Pietrzyk
Bartosz Rymkiewicz	Rozwój Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw na przykładzie polskich spółek publicznych	WZ	teoretyczna	dr inż. Bogusława Bek-Gaik
Adrian Katus	Wybrane metody Lean Production na przykładzie montowni samochodów ciężarowych MAN Trucks w Niepołomicach	WZ	aplikacyjna	dr inż. Małgorzata Maternowska
Anna Findysz	Właściwości strukturalne pniktydków z grupy „111”	WEiP	aplikacyjna	dr Jacek Marzec
Beata Woszczek	An analysis of the continuous casting process using a water scale model	WEiP	teoretyczna	prof. Janusz Szmyd
Krzysztof Kolasioski	Modelowanie doświadczenia mapowania lokalnej gęstości stanów techniką sondy skaningowej dla półprzewodnikowych otwartych kropek kwantowych	WFiIS	teoretyczna	prof. Bartłomiej Szafran
Hubert Gabryś	Analiza anomalii pierwiastkowych występujących w zwierzęcym modelu epilepsji z drgawkami wywołanymi stymulacją elektryczną	WFiIS	aplikacyjna	dr inż. Joanna Chwiej
Jacek Podlewski	Minimalizacja ryzyka empirycznego w problemach odwrotnych	WMS	teoretyczna	dr hab. inż. Zbigniew Szkutnik
Paweł Morkisz	Optymalna aproksymacja rozwiązań stochastycznych równań różniczkowych za pomocą klasycznego i zrandomizowanego algorytmu Eulera	WMS	teoretyczna	dr Paweł Przybyłowicz
Justyna Wilke	Życie po dyplomie – strategię przetrwania absolwentów Socjologii Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie	WH	aplikacyjna	prof. Maria Nawojczyk
Przemysław Strzałka	Świat według Google. Świadomość marki, która stworzyła nową rzeczywistość	WH	teoretyczna	prof. Ignacy Fiut

Studenci z IMiR poznali nowatorskie systemy kolei linowej

Od 24 do 28 marca 2014 roku trwały zajęcia terenowe dla grupy 15 studentów kierunku Mechanika i Budowa Maszyn z koła naukowego „NOBEL” Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki. Organizatorem wyjazdu był mgr inż. Grzegorz Olszyna oraz Produkcjan ds. Kształcenia prof. Edward Michłowicz. Grupa wraz z opiekunami z Katedry Transportu Linowego oraz Panem Produkc-

nologię produkcji, montażu oraz kontroli jakości. Firma dysponuje bardzo nowoczesnym centrum obróbczym z obrabiarkami sterowanymi numerycznie CNC.

Studenci w czasie pobytu odwiedzili także fabrykę lin stalowych FATZER AG mieszczącą się w Szwajcarii w niewielkiej miejscowości Romanshorn nad jeziorem Bodeńskim. Zostali zapoznani z proce-

WireLook®. Firma jest producentem lin dla odbiorców na całym świecie. FATZER jest również producentem lin konstrukcji zamkniętej. W Polsce liny tej konstrukcji pracują na kolei linowej „Kasprowy Wierch” oraz „Polinka” we Wrocławiu.

Drugą szwajcarską firmą, jaką odwiedzili studenci była fabryka GARAVENTA AG w miejscowości Goldau. Firma produkuje koleje linowe, tramwaje linowe, koleje napowietrzne linowe do transportu ludzi i materiałów. Od 2002 roku firma ta jest w grupie DOPPELMAYR-GARAVENTA Group.

Wymienione firmy produkują i dostarczają swoje wyroby do krajów na wszystkich kontynentach świata. Firma FATZER specjalizuje się w produkcji lin przeznaczonych do transportu linowego (koleje linowe, dźwigi, przenośniki, czy suwnice). Głównym odbiorcą lin dla kolei linowej jest firma Doppelmayr (ponad 50 proc.).

Studenci w ramach wyjazdu mieli możliwość poznania niespotykanych w Polsce systemów kolei linowej. Przed wizytą w firmie Doppelmayr studenci zobaczyli dwa rozwiązania. Pierwsze zainstalowane w miejscowości St. Anton am Alberg o nazwie stacji „Galzig Bahn”, charakteryzuje się nietypowym układem stacji dla kolei linowej typu Funitel. W systemie tym zostało zastosowane unikatowe rozwiązanie transportu kabin w stacji dolnej z tzw. „kołem młyńskim”. Projekt tej kolei wymagał spędzenia przez inżynierów w biurze projektowym



foto: E. Michłowicz

Wykład z Lean manufacturing w Doppelmayr GmbH

kanem wyjechała do zakładów produkcyjnych związanych z tematyką transportu linowego. Odwiedzono firmy mające swoje siedziby na terenie Austrii oraz Szwajcarii:

- **Doppelmayr® Seilbahnen GmbH** – Wölfurt, Austria, światowy potentat w produkcji systemów transportu linowego (koleje linowe, tramwaje linowe, wyciągi narciarskie);
- **Fatzer® AG** – Romanshorn, Szwajcaria, firma ze 178-letnim doświadczeniem w produkcji lin stalowych;
- **Garaventa®AG** – Goldau, Szwajcaria, producent napowietrznych kolei dwulinowych oraz kolei linowych terenowych z ponad 80-letnią historią.

Głównym celem podróży było zwiedzanie firmy DOPPELMAYR w miejscowości Wölfurt. Firma ta jest wiodącym producentem kolei oraz tramwajów linowych. Udział produktów firmy Doppelmayr w rynku światowym kolei linowych sięga ok. 70 proc. Studenci poznali najnowocześniejsze tech-

sem produkcyjnym lin stalowych, zaplataniem lin oraz systemami kontroli parametrów lin w trakcie produkcji. Ponadto poznali technologię zalewania stożków żywicami



Grupa odwiedzających, przywitana przez firmę Fatzer AG polską flagą

foto: G. Olszyna

około 9 tys. godzin. Kolej jest pierwszym odcinkiem systemu kolei dowozowych na szczyt Valuga (2809 m n.p.m.).

Uczestnicy wyjazdu mieli okazję jeszcze raz zobaczyć kolej typu Funitel w drodze powrotnej w miejscowości Kaprun. Na szczyt lodowca Kitzsteinhorn (3203 m n.p.m.) prowadzą dwa odcinki systemu Funitel oraz jeden kolei dwulinowej o ruchu wahadlowym.

W miejscowości Bezau w Austrii funkcjonuje jeszcze inne nietypowe rozwiązanie kolei linowej tak zwany Funifor. Kolej ta charakteryzuje się tym, że posiada jedną dużą kabinę (80 osób) i bardzo szeroko rozstawione liny nośne (powoduje to dużą odporność na podmuchy wiatru). Kolej ta

transportuje turystów na górę Baumgarten (1705 m n.p.m.) i jest jedyną tego typu instalacją w całej Austrii.

Ponadto w ramach wyjazdu studenci odwiedzili kilka miast, w których mieli możliwość zwiedzenia ciekawych miejsc: w Zurychu zabytkowe kościoły np. Grossmünster, Fraumünster; w Innsbrucku słynny budynek ze „złotym dachem”, skocznię „Bergisel” (fot.3), kolej linową terenową „Hungerbahn”, Alpenzoo; w Bregenz Jezioro Bodeńskie oraz kolej dwulinową Pfänder.

Wyjazd w dużej części został sfinansowany przez prodziekana prof. E. Michłowicza z funduszu „milion” otrzymanego z MNISW na kierunek MiBM. Dofinansowa-

nie było również ze strony Prorektor ds. Studenckich prof. Anny Siwik oraz z firm odwiedzonych Doppelmayr, Fatzer, Garaventa. Serdecznie dziękujemy wszystkim za finansową pomoc.

Bez wsparcia finansowego wyżej wymienionych osób wyjazd nie doszedłby do skutku.

Serdeczne podziękowania również dla prof. Mariana Wójcika za przygotowanie części merytorycznej wyjazdu w zakładach produkcyjnych i poświęcony czas w organizowaniu wyjazdu.

Edward Michłowicz
Grzegorz Olszyna

VI Międzywydziałowe Igrzyska Studenckie

Międzywydziałowe Igrzyska Studenckie AGH są cyklicznym wydarzeniem organizowanym corocznie od 2009 roku przez Koło Naukowe Komitet Lokalny IAESTE AGH przy pomocy Fundacji dla AGH. Do tej pory reprezentacje poszczególnych wydziałów Akademii Górniczo-Hutniczej rywalizowały o zwycięstwo podczas wielu różnorodnych konkurencji. W tym roku wyjątkowość tego wydarzenia wzrasta, gdyż organizatorzy Igrzysk postanowili zaprosić do wspólnej zabawy pozostałe uczelnie Krakowa.

Międzywydziałowe Igrzyska Studenckie są jedynym tego typu wydarzeniem w skali kraju. Impreza, która zainicjowana została w ramach obchodów 90-lecia istnienia AGH, zyskuje coraz większy rozgłos i wpisuje się na stałe do kalendarza wydarzeń akademickich miasta Kraków.



foto. arch. autorki



foto. arch. autorki

Igrzyska, w których zwykle brała udział blisko setka reprezentantów wszystkich wydziałów AGH, odbędą się 31 maja bieżącego roku w malowniczej scenerii Miasteczka Studenckiego AGH. Drużyny wybrane i wystawione przez Wydziałowe Rady Samorządu Studenckiego z krakowskich uczelni staną w szranki o wieczną chwałę swoją i swojego wydziału w konkurencjach obejmujących przeróżne dziedziny życia studenckiego.

Zawodnicy, podobnie jak w latach ubiegłych, wezmą udział w konkurencjach, o których nie śniło się nawet starożytnym herosom. Ocenie zostaną poddane nie tylko sprawność i zwinność uczestników, ale także ich poświęcenie, pomysłowość czy zdolności inżynierskie. Intensywnej rywalizacji reprezentantów wydziałów, połączo-

nej z zabawą, co roku towarzyszy żywiołowy doping licznie przybyłych studentów, doktorantów i dydaktyków akademii, wielce zainteresowanych tak oryginalną formą współzawodnictwa. Również dla nich przygotowane są specjalne zadania wraz z nagrodami.

Igrzyska charakteryzują się wspaniałą atmosferą, zabawą, w której biorą udział nie tylko zawodnicy, ale również zgromadzona publiczność. Wierzymy, iż tegoroczna edycja Międzywydziałowych Igrzysk Studenckich AGH dostarczy społeczności akademickiej naszego miasta równie dużo wymśnianej zabawy oraz niezapomnianych wrażeń.

Magdalena Jagoda
Koordynator VI Międzywydziałowych Igrzysk Studenckich

XI Basenowe Mistrzostwa Polski

W dniach 4-5 kwietnia 2014 roku na basenach AGH oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu odbyły się XI Basenowe Mistrzostwa Polski we Freedivingu. Zawody o tytuł najlepszej freediverki i najlepszego freedivera objęły wszystkie konkurencje basenowe.

Tradycyjnie podczas zawodów rozegrano następujące konkurencje: „Dynamika” – na basenie 50 m w Oświęcimiu oraz „Dynamika bez płetw” i „Statyka” na basenie 25 m w Krakowie.

Od wielu lat zawody o tytuł Basenowego Mistrza Polski gromadzą na starcie czołową zarówno polskich, jak i zagranicznych zawodników. W zawodach udział wzięło 37 zawodniczek i zawodników z Polski, Białorusi, Czech oraz Litwy. Akademicki Klub Podwodny Krab AGH wystawił silną reprezentację składającą się z 3 pań oraz 9 panów, którzy z powodzeniem walczyli o medale w poszczególnych konkurencjach i punkty w klasyfikacji generalnej.

W czasie XI Basenowych Mistrzostw Polski ustanowiono również nowe rekordy Białorusi i Litwy w konkurencji „Dynamika bez płetw”. Obecnym rekordzistą Białorusi jest Alexey Maximenko (AKP Krab AGH) – 92 m, a Litwy Tadas Jurgaitis – 125 m.

O zwycięstwie w zawodach decydowała suma punktów uzyskanych w wymie-



foto: arch. Krab

nionych trzech konkurencjach. Mistrzynią Polski 2014 została Julia Kozerska, II i III miejsce w klasyfikacji generalnej zdobyły zawodniczki AKP Krab AGH Adelina Hetnar-Michaldo oraz Martyna Żwak. Tytuł Mistrza Polski 2014 zdobył Mateusz Malina, a III miejsce wśród Polaków zajął Jacek Polak z AKP Krab AGH.

W tym roku po raz pierwszy organizacji Basenowych Mistrzostw Polski podjął się Akademicki Klub Podwodny Krab AGH przy współpracy ze Stowarzyszeniem Freediving Poland oraz MOSiR Oświęcim. Rozegranie

zawodów nie byłoby możliwe bez wsparcia Rektora AGH prof. Tadeusza Słomki oraz Prezydenta Miasta Oświęcim Janusza Chwieruta, którzy udostępniili obiekty, gdzie rozgrywano mistrzostwa oraz objęli je patronatem honorowym.

XI Basenowe Mistrzostwa Polski we Freedivingu zaliczają się do cyklu imprez organizowanych z okazji Jubileuszu 50-lecia Akademickiego Klubu Podwodnego Krab AGH, który przypada na 2014 rok.

Jakub Sęk

Mistrzostwach AGH w narciarstwie i snowboardzie

W dniach 6–8 marca 2014 roku w Kluszkowcach odbyły się drugie Mistrzostwa AGH w narciarstwie i snowboardzie kobiet i mężczyzn. W Mistrzostwach wzięło udział 35 zawodników.

Wspólnie rywalizowali pracownicy i studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w następujących kategoriach: narciarstwo mężczyzn, narciarstwo kobiet, snowboard mężczyzn, snowboard kobiet oraz narciarstwo pracowników.

Pierwszego dnia po zakwaterowaniu w ośrodku zawodnicy rozgrzewając się szusowali na trzech trasach, by zapoznać się z trasą zjazdową. W drugim dniu wspani i najedzeni uczestnicy wzięli udział w zawodach. Do pokonania była trasa o długości 500 metrów. Sztuka polegała na tym, aby dobrze rozpędzić się na pierwszym etapie zjazdu, ponieważ sama końcówka była dość płaska. Każdy uczestnik miał

dwa zjazdy, a wynikiem końcowym był czas szybszego zjazdu.

Oczywiście nie obyło się bez upadków, jednak żaden z zawodników nie ucierpiał i nie został zdyskwalifikowany.

Finaliści otrzymali pamiątkowe dyplomy za zdobyte miejsce oraz specjalnie przygotowane na tą okazję kubki, a zwycięzcy „złote” puchary. Każdy z uczestników dostał okolicznościową koszulkę. Pogoda przez cały okres wyjazdu dopisywała, a warunki na stoku były doskonałe do jazdy.

Mamy nadzieję, że wszyscy miło wspominają wyjazd i w równie wspaniałym gronie spotkamy się za rok.

Wyniki w poszczególnych kategoriach:

Narciarstwo Kobiet

- I miejsce – Martyna Krawiec
- II miejsce – Mleczko Magdalena

Narciarstwo Mężczyzn

- I miejsce – Kozubal Mateusz
- II miejsce – Garncarski Paweł
- III miejsce – Nowakowski Artur

Snowboard Kobiet

- I miejsce – Troszok Agnieszka
- III miejsce – Olszewska Magdalena
- III miejsce – Handziuk Zuzanna

Snowboard Mężczyzn

- I miejsce – Kubik Filip
- III miejsce – Budz Stanisław
- III miejsce – Marcinkiewicz Karol

Narciarstwo Pracowników

- I miejsce – Nowak Ryszard
- III miejsce – Woźniak Maciej
- III miejsce – Stefan Radziszewski

Rekomendacja kulturalne

Zapraszam Państwa na wystawę Jana Piaskowskiego, absolwenta Akademii Górniczo-Hutniczej. Prace tego artysty są niezwykle ciekawe, a ich tematyka i technika bardzo różnorodna. Patrząc na nie odnosi się wrażenie, że malowane i rysowane są bardzo łagodnymi pociągnięciami, a linie i kontury przedstawionych przedmiotów są miękkie i nieco zamglone. Pejzaże i martwe natury są bardzo delikatne i romantyczne.



Kopia obrazu „Błękitny wazon” Paula Cezanne’a

A oto garść informacji, które Jan Piaskowski napisał o sobie. „Urodziłem się w 1964 roku w Krakowie. Studia ukończyłem na Wydziale Odlewnictwa AGH. Rysowanie i malowanie były zajęciami, które towarzyszyły mi nieprzerwanie od najmłodszych lat. Już jako 9-letni chłopiec brałem udział w konkursach plastycznych. Potem nadszedł okres, w którym dekorowałem kolorowymi rysunkami coraz to nowe, piękniejsze wersje moich szkolnych zeszytów. Z czasem zacząłem redagować gazetki ścienne w klasie i zajmować się wszystkim co wiązało się z plastyką. Jednak dopiero po ukończeniu studiów mogłem poważnie zająć się malarstwem. Zapisalem się wtedy do Szkoły Rysunku i Malarstwa, do której uczęszczałem przez 3 lata. Pierwszymi moimi pracami były kopie obrazów Picassa i Cezanne’a, później zacząłem tworzyć własne kompozycje.

W swoich pracach staram się zwracać szczególną uwagę na wydobywanie głębi

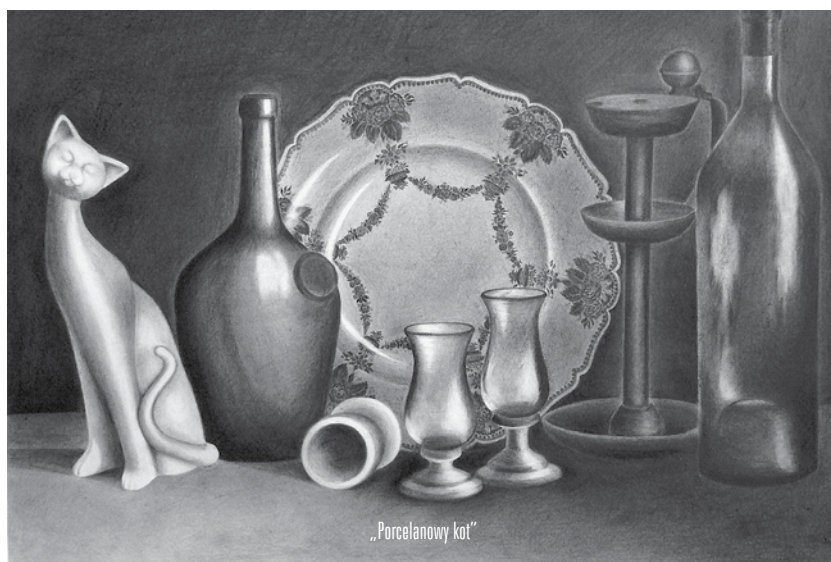
w przedstawianych przeze mnie kompozycjach. Drugim moim założeniem jest odnawianie i ukazywanie piękna. Z tego powodu w mojej twórczości pojawiło się wiele różnego rodzaju technik: rysunki walorowe, rysunki tuszem, pastele, gwasze, dużo kopii. W swojej twórczości poszukuję ciągle nowych metod pracy, co nie oznacza, że porzucam tematy i techniki, którymi posługiwałem się dotychczas. Wystawa w Klubie Profesora na Akademii Górniczo-Hutniczej będzie jedenastą indywidualną ekspozycją moich prac rysunkowych i malarskich”.

Wystawę w Klubie Profesora przygotowała Jolanta Juszcak. Zapraszam.

Ilona Trębacz



Kopia portretu Igora Strawinskiego narysowanego przez Pabla Picassa w 1920 r.



„Porcelanowy kot”



„Kaplica w Borku Fatęckim”

www.bieg.agh.edu.pl



BIEGAGH | 2014

Start : **14 czerwca 2014** o godzinie 16:00

Miejsce : **Róg ulic Rostafińskiego i Reymonta**

III Bieg Akademii Górniczo-Hutniczej

Akademicki Związek Sportowy AGH oraz Fundacja dla AGH pod patronatem Jego Magnificencji prof. dr hab. inż. T. Słomki serdecznie zapraszają na **III Bieg AGH**, który odbędzie się **14 czerwca 2014** roku o godzinie **16:00**.

Jest to już trzecia edycja imprezy biegowej organizowanej na terenie naszej uczelni na dwóch dystansach : **6 i 12 km (bieg główny)**



Więcej informacji na stronie internetowej:
www.bieg.agh.edu.pl

Organizatorzy



Partner techniczny



fb.com/BiegAGH

Zeskanuj kod



Wszystkich absolwentów, pracowników
oraz studentów AGH wraz z rodzinami
zapraszamy na

DZIEŃ AGH

PIKNIK RODZINNY AGH



14
2014

Czerwca
13.00-20.00

Miejsce: Miasteczko Studenckie AGH
- korty tenisowe AGH (ul. Rostafińskiego)

W programie m.in.:
koncerty wykonawców związanych z uczelnią,
konkursy z nagrodami, loteria,
niespodzianki dla dzieci, rozgrywki sportowe, grill,
jak również szereg innych atrakcji

Ponadto w programie III Bieg AGH



AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA
IM. STANISŁAWA STĄSZYCZA
W KRAKOWIE



Fundacja Kultury i Rozwoju
Studentów Europejskiej Akademii w Krakowie

ACADEMICA

www.academica.org.pl

www.agh.edu.pl